

prestiz

magazyn trójmiejski

miesięcznik
bezpłatny

nr 04 (22)
kwiecień 2012 r.
www.magazynprestiz.com.pl

CZAS NA
ROWER

Modne
dwa kółka

LUKSUSOWE HOTELE
W RĘKACH KOBIET

Mucha, Trifonov,
Wilczyńska, Lasoń,
Skrzypek, Wójcik

BIZNES

Private banking
Biura przyszłości

MYSZKA
I MIARCZYŃSKI

Przyjaźń w cieniu rywalizacji

POZNAJ NASZ SEKRET



ŚWIATOWE MARKI DO **70%** TANIEJ!

www.PRIVORE.com

www.marcsa.pl

magda hamak

Justcavalli

GUESS

BURBERRY

RALPH LAUREN

SENNHEISER

COTTONFIELD

AJ ARMANI JEANS

Ed Hardy

VALENTINO

sergio rossi

TORREY HILFISER

DKNY

Polaroid



MERA

HOTEL & SPA



Magia SPA

www.meraspahotel.pl

Dzisiaj nie będzie wstępnika. Nie mam weny, jest piąta nad ranem, skład gazety się przedłuża, bo zawsze coś wypadnie, jestem koszmarnie zmęczony, oczy mi się zamykają. Nie mam siły myśleć o tym wszyst-

zisiaj nie będzie wstępniaka. Nie mam weny, jest piąta nad ranem, skład gazety się przedłuża, bo zawsze coś wypadnie,

Co z tego, że na kolejną znowu jestem koszmarnie zmęczony, oczy mi bowski, patrz na tę stronę i zaciśnij się zamykają. Ale gdy tak sobie o tym styczny efekt prądu, całej prestiżowej wszystkim myślę, to zaraz przypomina

Co z tego, że drzewa wiały się wiatr, mi się mój życiowy drogowskaz, czyli
dzisiaj jest środa, czy nie – always look on the bright side of life i od
przyjacieli i już wiem, że jasna słońce raz nabieram chęci do działania.

Co z tego, że mam kolejną zarwaną noc... Jakubowski, patrz na jasną stronę życia, którą jest fantastyczny efekt pracy całej prestiżowej ekipy.

Co z tego, że dni zlewają się z nocą, że nie wiem, czy dziś jest środa, czy piątek... - dzwoni mój serdeczny przyjaciel i już wiem, że jasna strona życia bierze górę.

Dziś piątek, a piątek to weekendu początek!

Co z tego, że nie wiadomo, gdzie upchnąć wszystkie tematy, bo przecież - jak mawiał mój pierwszy naczelny, redaktor Popielarz - gazeta nie kondom, się nie rozciągnie. Tematy przejdą na następny miesiąc, będzie mniej pracy i to jest właśnie ta jasna strona życia. także w momencie, gdy bie-

Zaraz, zaraz... woła mój zdrowy rozsądek i pyta - czy kiedykolwiek udało Ci się zrealizować ten plan, że będziesz mniej pracował? W tym momencie człowiek głowę zwiesił niemy i przyznał rację zdrowemu rozsądkowi. Ale co tam... nadzieja to piękna rzecz.

Nadzieja towarzyszy mi także w momencie, gdy bierzecie do ręki najnowszy numer Prestiżu. W zasadzie towarzyszy mi wiara, a nawet silne przekonanie, że efekt naszej pracy Was zadowoli, że przeczytacie nasz magazyn z zainteresowaniem. To przekonanie bierze się z dużego poczucia własnej wartości. Wszyscy w Prestiżu mamy świadomość, że robimy czasopismo na wysokim poziomie, że trafiamy w Wasze gusta, że właśnie o tym chcecie czytać. Skąd to wiemy? Bo Was słuchamy. Bo czytamy Wasze maile. Bo bierzemy pod uwagę Wasze komentarze. Bo nie mamy patentu na mądrość i nieomyślność. Bo jesteśmy dla Was. Dziękuję, że jesteście, że co chwilę dajecie nam dowody na to, że to, co robimy ma sens. Wiem, że trochę teraz pojechałem patosem, ale nie ma w tych słowach cienia przesady. Taką mam bowiem filozofię prowadzenia Prestiżu. Przyjemnej lektury i miłego weekendu!

Jakub Jakubowski



Concerto

POZNAJ ŚWIAT CONCERTO

*Świat nowej bankowości osobistej
i niezwykłych wydarzeń muzycznych*

Zapraszam do świata Concerto.

Wejwela Menn

Tylko teraz osoba, która odwiedzi nasz Oddział w województwie pomorskim z egzemplarzem Magazynu Prestiż (nr 4) otrzyma od Dyrektora Oddziału zaproszenie na najbliższe pełne atrakcji Seminarium Concerto. Będzie to okazja dla Państwa do zapoznania się ze szczegółami sytuacji makroekonomicznej oraz najnowszą ofertą inwestycyjną naszych partnerów KBC TFI i Warty prezentowanych przez Ekspertów.

www.concerto.pl

☎ 815 317 217

opłata wg taryfy operatora

PROGRAM CONCERTO

Nowa Bankowość Osobista



**Kredyt
Bank**

Finanse z zasadami

OKŁADKA
Na okładce:
Piotr Mysza
i Przemek Miarczyński
foto: Tadeusz Dobrzyński



FELIETON

8 Zza szklanego ekranu: Złota zasada: wręcz przeciwnie - pisze Małgorzata Rakowiec

WYDARZENIA

10 Majówka w Cegielni Rzucewo, Makris i Konieczka w Vogue, Projekt Uroda na finiszu
11 Święto mody w Sopocie, Burza mózgów w Starterze, Sierra Golf Club otwiera sezon
12 Odwiedź salon Subaru, Magda Frąckowiak w Vogue
14 Zobacz polo na plaży
15 Nowe miejsca w Trójmieście

TEMAT Z OKŁADKI

16 Na gołe klaty z Pontem i Myskiem

LUDZIE

22 Luksusowe hotele w rękach kobiet
23 Iva Trifonov - Hotel Sheraton
24 Karolina Wójcik - Hotel Gdańsk, Paulina Skrzypek - Holland House
26 Hanna Lasoń - Hotel Haffner, Izabela Wilczyńska - Dwór Oliwski
28 Magdalena Mucha - Hilton Gdańsk
30 Projekt Mistrzowie - Chwin, Kolak, Czauderna, Dyakowski, Jakubczyk i inni

PODRÓŻE

32 Łysy jak... Polak na Wyspach

MOTORYZACJA

34 Czym jeżdżę: Jeep Grand Cherokee
35 Wrak Race

DESIGN

36 Prestiżowe wnętrze

- w świecie kontrastów

38 Lustrzane odbicie stylu życia

STYL ŻYCIA

40 Modne dwa kółka
41 Wsiądz na Electrę

ZDROWIE I URODA

42 I Bóg stworzył kobietę
46 Relaksuj się i chudnij

MODA

49 Moda na Amberifie - Starost, Słoma i Trymbulak, Arłukiewicz
50 Łowcy stylu

KULTURA

54 Prestiżowe imprezy, czyli subiektywny przegląd wydarzeń

BIZNES

56 Bankowość bardzo indywidualna
58 100 tysięcy na innowacyjny biznes
59 STARTER wspiera kreatywność
60 Biura przyszłości
64 Branża finansowa stawia na niezależność

KRONIKA PRESTIŻU

66 Bart & Lucci zaprasza, Testujemy Subaru XV, Wina dla koneserów
67 Mroczne Mini, Nagrody Pracodawców Pomorza
68 Karim Rashid inspiruje, Kobiety Dwór Oliwski
69 Dobre dźwięki w Fabryce Batycki
70 Prestiżowe miejsca



Klub Sheraton Sopot Spa

-Twoje idealne miejsce na codzienne treningi.



Ćwicząc regularnie zyskujesz
doskonałą kondycję i wspaniałe
samopoczucie

Skorzystaj z doświadczenia specjalistów
i już dziś umów się na konsultację
z Trenerem Personalnym

Abonament miesięczny już od

333 PLN

miesięcznie

**SHERATON
FITNESS**
PROGRAMMED BY 



The Spa at Sheraton Sopot
Tel: +48 (58) 767 1900
www.sheratonsopotspa.pl

Na hasło PRESTIŻ przy zakupie abonamentu rocznego* w Spa, prezent niespodzianka! Zadzwoń już dziś!

Złota zasada: "wręcz przeciwnie"

Wiele osób zadaje sobie pytanie? Co będzie się działo na rynku nieruchomości? Ceny będą dalej spadały? Czy może się zatrzymają, a może jednak pójść do góry? W Trójmieście średnie ceny nieruchomości oscylują w granicach tych z górnej polki. Średnią mocno podnosi Sopot, gdzie ceny za m2 dorównują tym w Warszawie. Ale co tam Warszawa!

Przed Sopotem uginają się światowe nadmorskie kurorty, taniej w Hiszpanii, Portugalii, taniej we Francji. Ekspertsi przekonują: takie ceny, bo i zapotrzebowanie na mieszkania u nas duże, a ludzie widać gotowi tyle płacić. No i teraz przekonują jeszcze, że ceny spadać już nie będą.

Ja mam taki problem. Jak jestem w środku budynku, który wygląda w taki sposób, że podobny korytarz wiedzie w prawo i taki sam w lewo, to choć odwiedzam to miejsce po raz n-ty, zawsze myślę drogę. Znalazłam na to taki sposób: jak jestem przekonana, że trzeba iść w lewo, to robie coś zupełnie przeciwnego – idę na prawo. To po-

zwala mi nie błądzić po korytarzach. I tak się zastanawiam, czy tej zasady nie przyjąć też do tego, co mówią eksperci – zwłaszcza po tym, co w ostatnich kilku latach działo się na rynku finansowym. Instytucje, szanujące się, te najbardziej prestiżowe, przyznawały oceny innym instytucjom. A za chwile okazywało się, że te co dostawały A+, w ciągu miesiąca bankrutowały. Jeszcze jakiś czas temu eksperci

przekonywali nas, żeby brać kredyty we franku szwajcarskim, bo to jest dobra stabilna waluta – ten kto wziął, teraz przechodzi moment trudny.

W Trójmieście dużo się buduje. Gdańsk, w III kwartale 2011 roku, według raportu opracowanego przez Dział Badań i Analiz firmy Emmerston, zajął drugie miejsce, zaraz po Warszawie, pod względem liczby nowych inwestycji wprowadzonych do sprzedaży. Łączna liczba projektów, które trafiły na gdański rynek wyniosła 17 inwestycji i pod tym względem wyprzedził on zarówno Kraków, Wrocław, jak i Poznań. To mogłoby oznaczać, że deweloperzy wierzą, że na tym rynku u nas sprzedaż będzie szła dobrze.

Ciekawe. Bo jak przejechać główną ulicą przez Trójmiasto, to liczba banerów "na sprzedaż" jest coraz większa. Choć przecież deweloperzy to eksperci w tym co robią, nikt by nie inwestował, gdyby nie wierzył. Ale jednak średni czas sprzedaży mieszkania w ostatnim czasie wydłużył się z 4 miesięcy do pół roku.

Na rynek nieruchomości wchodzi też nowe regulacje prawne. Deweloperzy nie będą mogli z jednej inwestycji finansować kolejnej, sprzedawców mieszkania w jednym projekcie, a za uzyskane tak pieniądze wykańczać inny. To dla tych, co będą kupowali – lepiej. Dla dewelopera – trudniej. Może dlatego zaczynają te inwestycje, które mogą?

Jak będzie – to się już za chwilę okaże – czy będzie tak jak mówią eksperci, czy wręcz przeciwnie. Ale jest coś, co mnie zadziwia. Często bywam w miejscach, w których jest tak fajnie, że chciałabym, aby tak fajnie było i u nas. Bo nieruchomości, w rozumieniu miejsca, gdzie mieszkasz, to nie tylko, to, jak wygląda twój apartament.

W Londynie wybrałam się do kościoła na niedzielną mszę – moja podróż, z miejsca gdzie mieszkalam wyglądała tak: wsiadłam na rower, wjechałam do parku, którym pokonać miałam 3 kilometry. Mijałam: monumentalne drzewa, na nich papugi, pod nimi stado leżących tuż obok łań i jeleni. Po opuszczeniu parku i dotarciu do Hampton Court czekał mnie jeszcze jakiś kilometr wzdłuż Tamizy. Po drodze: stara, urocza przystań rzeczna, urocze posiadłości, kilkadziesiąt domów na wodzie.

W Gdańsku moja trasa wygląda tak: uwaga, nie zwichnąć nogi na podziurawionym chodniku, przecisnąć się pomiędzy zaparkowanymi samochodami, które na prawdę trudno inaczej zaparkować (sama jestem kierowcą), no i jeszcze dobrze patrzeć pod nogi, żeby uniknąć pozostałości na chodniku po naszych domowych pupilach.

Cena szeregu w Londynie – w przeliczeniu około 1,5 miliona. W Gdańsku porównywalnie. Dlaczego? Nie wiem, ale pewnie racjonalne argumenty są. Ceny nie będą ponoć u nas spadały. Albo – wręcz przeciwnie.

Małgorzata Rakowiec



Małgorzata Rakowiec

dziennikarka, prezenter Panoramy TVP Gdańsk. Wieloletnia korespondentka Polskiej Agencji Prasowej i Agencji Reuters. Laureatka Ostrego Pióra, nagrody przyznawanej przez Business Centre Club.



ALBATROSS
TOWERS

ROBYG

Grupa Deweloperska



Oferta dotyczy wybranych mieszkań inwestycji Albatross Towers.
Ceny niższe o wartość podatku VAT

**Tylko teraz kupuj
bez VAT!**

Gdańsk, Al. Rzeczypospolitej 4
tel. 58 782 77 77
e-mail: albatross@robbyg.com.pl

www.robbyg.com

Majówka w Cegielni Rzućwo

Miejsce, w którym historia łączy się ze sztuką i zapierającą dech w piersiach panoramą Zatoki Puckiej - niezwykle urokliwa Cegielnia Rzućwo. To właśnie miejsce będzie gospodarzem wyjątkowej majówki w dniu 1 maja, której główną atrakcją będzie koncert Brodki.

Oprócz fenomenalnej Brodki, zagrają Novika & Lovefinders, Sympatique i Georgina Tarasiuk, zaśpiewa też Jacob A. O scenografię i oprawę wideo zadba Non Iron Group, nie zabraknie też beztroskiej atmosfery, dobrej zabawy oraz bogatego menu kuchni międzynarodowej. A w strefie VIP odbędzie się wieczorne afterparty. Impreza ma charakter zamknięty a wstęp możliwy jest tylko za okazaniem zaproszenia. Po szczegóły, jak zdobyć zaproszenie warto udać się na oficjalny profil Cegielni Rzućwo na facebooku lub skontaktować się z organizatorami pod numerem telefonu 601 791 246, my zaś napiszemy tylko, że warto tam być.



Foto: materiały prasowe

jj

Zachwyciły włoski Vogue

Wielki sukces Sylwii Makris i Katarzyny Konieczki. Gdyńska fotografka i sopocka projektantka mody zrealizowały wyjątkową sesję zdjęciową na zlecenie włoskiej edycji magazynu Vogue.

Zdjęcia można zobaczyć na stronie internetowej włoskiego magazynu w zakładce „Talents Shooting”. Autorka Sylwia Makris zaprosiła do współpracy Katarzynę Konieczkę, która do sesji wybrała swoje ulubione kostiumy i stroje. Modelki ubrane są w delikatne suknie z pomalowanym tiulem albo w drapieżne gorsety i wymyślne nakrycia głowy. Ludzie przedstawieni na zdjęciach Sylwii Makris przypominają postacie z horrorów. Z jednej strony są mroczni, psychodeliczni, a z drugiej wzbudzają zachwyt i fascynację. Po publikacji we włoskim Vogue trójmiejskie artystki planują wystawę prac w jednej z paryskich galerii sztuki.

Foto: Sylwia Makris



Projekt Uroda na finiszu

Do majowej gali finałowej Projektu Uroda zostało coraz mniej czasu – finalistki nie poddają się i z prawdziwą determinacją dążą do celu. Na mecie czeka je piękna, odmieniona sylwetka, więc jest o co walczyć.

Głównym programem gali finałowej będzie pokaz mody marki Aryton, a na wybiegu będą królowały finalistki akcji Projekt Uroda. Kolejne tygodnie mijają, a dziewczyny są coraz bliżej wymarzonej sylwetki i całkowitej metamorfozy. Na razie finalistki ćwiczą, zdrowo się odżywiają oraz chodzą na zabiegi poprawiające wygląd – wyszczuplające i ujędrniające na urządzeniach PowerSlim w Centrum Pięknego Ciała w Sopocie oraz oczyszczające i odświeżające cerę pod czujnym okiem pani kosmetolog Jagody Kitowskiej.

Dziewczyny walczą o szczupłą sylwetkę w TigerGym w Gdańsku a efekty tej walki można już bez problemu zauważyć. Poprawia się też samopoczucie finalistek – poczuły energię płynącą ze zdrowego odżywiania i satysfakcję z ćwiczeń.

Ostatnim elementem metamorfozy będą fryzury wykonane przez Club Fryzjerski Alternative oraz makijaż wyczarowany przez Aleksandrę Matuszak z Centrum Kreowania Wizerunku. Potem uczestniczki czeka już sama przyjemność blizszenia na gali oraz podczas naszej sesji zdjęciowej.

Trzymamy kciuki, by finalistki były silne do końca i zachwyciły swoją metamorfozą na majowej gali i długo po niej.

ak



Foto: Zosia Pleszcz

Zajęcia w Tiger Gym

REKLAMA



Święto mody w Sopocie

Około 40 projektantów zgłosiło się do Sopot Fashion Days 2012. Największa modowa impreza w Trójmieście odbędzie się w dniach 14 - 15 lipca. Pokazy odbywać się będą między innymi na molo, na plaży oraz w ogrodach sopockiego Grand Hotelu.

PRESTIŻ
PATRONUJE



Foto: Paweł Kleineder

Pokaz Michała Starosta w ogrodach Grand Hotelu

Nazwiska projektantów, których kolekcje będziemy mogli zobaczyć w Sopocie wciąż nie są znane. Organizatorzy rozpatrują teraz zgłoszenia, sami też negocjują z gwiazdami zarówno polskimi, jak i zagranicznymi. Wiadomo też, że nieco zmieni się formuła Sopot Fashion Days. Pokazy będą bardziej dostępne dla publiczności, będzie też kilka lokalizacji. W ubiegłym roku świetne recenzje zebrał pokaz Michała Starosta w ogrodach Grand Hotelu. Wyjątkowy klimat tego typu pokazów można będzie poczuć także i w tym roku.

Jednym z festiwalowych miejsc będzie też sopocka Zatoka Sztuki – pokazy zaplanowano tuż nad morzem, na plaży. Organizatorzy chcą też bardziej wykorzystać sopockie molo i niewykluczone, że niektórzy projektanci zaprezentują swoje kolekcje na wybiegu ustawionym na ośrodku molo.

jj

Sierra Golf Club otwiera sezon

Dwa dni z golfem, pokaz mody Patrizia Pepe, cooking show i wiele innych atrakcji – tak będzie wyglądał turniej Gaggenau Open Season Cup, który w dniach 30 kwietnia - 1 maja rozegrany zostanie na polu Sierra Golf Club w Pętkowicach koło Wejherowa.

To już trzecia edycja tego prestiżowego turnieju, który jest wielkim wydarzeniem nie tylko w świecie golfa, ale również w świątku towarzyskim. Niewątpliwie jedną z największych atrakcji jest nocny turniej golfa w blasku pochodni. Termin zapisów do turnieju mija 29 kwietnia. Gaggenau Open Season Cup przeznaczony jest dla tych, którzy już potrafią grać w golfa, natomiast tych, którzy dopiero chcą się nauczyć, Sierra Golf Club zaprasza do swojej Akademii Golfowej prowadzonej od tego roku przez naszego wielokrotnego mistrza klubu Lecha Sokołowskiego. Pod okiem trenerów będzie można rozpocząć kurs na zieloną kartę oraz doskonalić techniki, a także zgłębić tajemnice golfowej etykiety.

jj

PRESTIŻ
PATRONUJE



Foto: Archiwum

Burza mózgów w Starterze

13 kwietnia odbyło się kolejne już spotkanie networkingowe w ramach cyklu „Creative Mornings” w Gdańskim Inkubatorze Przedsiębiorczości STARTER. Tematem tego spotkania były techniki burzy mózgów.

G gościem specjalnym był dr Radosław Sterczyński, wykładowca Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej, specjalizujący się w psychologii twórczości, który przybliżył słuchaczom techniki burzy mózgu oraz sposoby zastosowania ich w kreatywnym

Networking odbywa się przy stolikach tematycznych, w piętnastominutowych sesjach. Do dyspozycji jest kilkanaście stolików tematycznych, tj. branże kreatywne, design, IT, marketing i inne. Z każdym poznanym przedsiębiorcą można konty-

PRESTIŻ
PATRONUJE



Foto: Paweł Kleineder

Dr Radosław Sterczyński

poszukiwaniu rozwiązań w biznesie. Spotkanie było uzupełnione o elementy przykładów zastosowania technik w praktyce. Stało się już tradycją, że raz w miesiącu Inkubator odwiedza przedsiębiorcy, którym zależy na wymianie doświadczeń i kontaktów biznesowych.

nuować rozmowy w kuliach. Frekwencja jak zwykle dopisała – śniadania Creative Mornings zyskują coraz większą popularność wśród aktywnych przedsiębiorców, którzy podkreślają, iż właśnie takiej inicjatywy do tej pory w Trójmieście brakowało.

ak



henryk_sawka

Wiśła KARKÓW



© M. Górecki, 2012

Dołącz do nas na facebook.com/HenrykSawka

Odwiedź salon Subaru

Napęd na 4 koła, dynamika jazdy, świetnie sobie radzi w terenie, bardzo dobrze trzyma się drogi i jest ekonomiczny – to największe zalety Subaru XV, najmłodszego dziecka japońskiego producenta. Będzie można się o tym przekonać już 12 i 13 maja podczas Drzwi Szeroko Otwartych organizowanych przez firmę Zdanowicz, gdańskiego dealera Subaru.

Nowy Subaru XV jest małym SUV-em o wielu atutach. Jedną z większych zalet jest 22. centymetrowy prześwit, dzięki któremu auto to swobodnie podejżdza pod wyższe krawężniki, a drogowe przeszkody w postaci kolein i dziur nie robią na nim żadnego wrażenia. Do dyspozycji są silniki benzynowe, jak i diesla, zarówno z automatyczną, jak i manualną skrzynią biegów. My polecamy skrzynię manualną – samochód jest bardziej dynamiczny. Ceny modelu XV zaczynają się od 90 tysięcy złotych, a kończą na prawie 140 tysiącach za najbogatszą wersję.

Odwiedzając salon firmy Zdanowicz podczas Dni Szeroko Otwartych będzie można nie tylko przetestować samochody marki Subaru, ale też wygrać tygodniowe użytkowanie modelu XV, laptopy Sony Vaio oraz wiele innych nagród. **jj**



Foto: Max Radke

Subaru XV

Magda Frąckowiak w Vogue

Trwa świetna passa Magdaleny Frąckowiak. Gdańska supermodelka pojawiła się w pięknej sesji zdjęciowej na łamach francuskiej edycji magazynu Vogue a zdjęcia zrobił słynny fotograf Giampaolo Sgura.

Artystyczne akty zachwycają subtelnością a Magda prezentuje się na nich zjawiskowo. to już druga sesja gdańszczanki we francuski Vogue w ostatnim czasie. Wcześniej mogliśmy ją oglądać w sesji promującej luksusową biżuterię i perfumy Chanel. A to nie jedyne sukcesy Magdaleny Frąckowiak w ostatnim czasie.

Modelka od 2010 roku współpracuje z Victoria's Secret a teraz ma podpisać z firmą stały kontrakt i zostać jej ambasadorką. Magda należy do najbardziej rozchwytywanych modelek na świecie, bierze udział w pokazach najlepszych projektantów na największych światowych imprezach. W prestiżowym rankingu serwisu models.com zajmuje 17 miejsce na liście najlepszych modelek świata. **jj**



Foto: Skan z Vogue

REKLAMA

Studio marzeń

~tworzymy wnętrza~



Sopot - Centrum

al. Niepodległości 697/701 - Sopotki Skwer | tel.: 509614448, 501518588 | e-mail: biuro@studiomarzen.com

Od maja salon jest przeniesiony do Gdyni

81-571 Gdynia ul. Chwaszczyńska 9

www.studiomarzen.com

Hotel Gdańsk
★★★★

Jeden Hotel. Dwa style.



XVIII wieczny Spichlerz • Yachting z XXI wieku
Centrum biznesowe • 4 nowoczesne sale konferencyjne • Marina jachtowa
Ekskluzywne Med SPA w unikalnej lokalizacji • Mini browar Brovarnia Gdańsk

w w w . h o t e l g d a n s k . p l

med spa
MEDSPA


Hotel Gdańsk


**Brovarnia
Gdańsk**

Hotel Gdańsk, ul. Szafarnia 9 przy marinie jachtowej
tel. +48 58 300 17 17, rezerwacja@hotelgdansk.pl

Zobacz polo na plaży

Do Trójmiasta zawita sport z tradycją prawie 3000 lat. Zawita i już pozostanie, ponieważ pod auspicjami Gdyni rozwija się klub „królewskiej gry” – polo. Symbolicznym otwarciem nowego sportowego rozdziału w historii miasta jest I Gdynia Beach Polo Cup, charytatywna impreza pokazowa.

Będzie to pierwszy w Polsce mecz polo na plaży o charakterze filantropijnym. Do-



Polo to królewski sport

Foto: Paweł Świk

chód z meczu przekazany zostanie na rzecz, nieodpłatną działalność Fundacji AnimalPro, a zwłaszcza na hipoterapię osób niepełnosprawnych. Data – 12 maja jest nieprzypadkowa. To ostatni dzień 37. Gdynia

Film Festival, któremu przedsięwzięcie będzie towarzyszyć.

– Odbieram wiele pozytywnych reakcji na wieści o naszych planach. Spodziewamy się wielu gości ze środowiska biznesu czy – dzięki współpracy z festiwalem – gwiazd polskiego kina. A przede wszystkim wypatrujemy miłośników koni – zapowiada Filip Gołębiowski, główny organizator imprezy, prezes gdynińskiej Fundacji AnimalPro i założyciel Baltic Yacht & Polo Club.

Aktualnie w Polsce jest 7 klubów polo. Gdyniński klub ma swoją siedzibę tuż za Centrum Handlowym Klif, w bezpośrednim sąsiedztwie Golf Parku. Stoi już tam piękna, nowoczesna stajnia, a w niej piękne konie. Brakuje jeszcze boiska do polo, ale i to wkrótce się zmieni, gdyż arena taka powstaje tuż przy strzelnicy golfowej.

– Kończymy już podbudowę i wyrównywanie terenu. Szukamy jeszcze finansowania na nawierzchnię. Bardzo nam jednak

zależy również na rozpropagowaniu polo na plaży, a Gdynia przecież ma piękne warunki i grzech ich nie wykorzystać. Będzie się można o tym przekonać już 12 maja – dodaje Filip Gołębiowski.

Czym jest polo? Podstawowe zasady są dość proste. Jeźdźcy w dwóch drużynach rywalizują ze sobą w oparciu o kodeks honorowy. Na tzw. arenie zawodnicy próbują strzelić gola do bramki przeciwnika. Do dyspozycji mają specjalne kije – mallety. W meczu rozgrywane są 4 części, zwane czakerami (ang. chukker), każda z nich trwa 6 minut i 30 sekund. Jest to dokładnie tyle, ile koń bez ryzyka może wykorzystywać do maksimum swoją prędkość i zwrotność. Każda następna minuta gry jest już zbyt mocno odczuwalna dla zwierzęcia. Podczas meczu zawodnicy zmieniają konie, dlatego jeden gracz powinien posiadać przynajmniej 2, a najlepiej 4 konie.

jj

PRESTIŻ
PATRONUJE



Filip Gołębiowski

REKLAMA

OCZERNIA RUTYNĘ.



MINI COUNTRYMAN DARK EDITION.

Wyjeżdż poza motoryzacyjną codzienność, a wszystko stanie się jasne. Limitowana seria MINI Cooper S Countryman ALL4 Dark Edition to nowe, wyjątkowe oblicze awanturnika z napędem na 4 koła o mocy 184 KM, który gwarantuje gokartową frajdę z jazdy. Jego specyfikę tworzy zestawienie sportowego ferworu i ekskluzywnych elementów wyposażenia, takich jak 19-calowe czarne felgi ze stopów metali lekkich i wnętrze w najmroczniejszym odcieniu czerni. Wyjeżdż z cienia. Zarejestruj się już dziś na jazdę próbną na www.MINI.com.pl. **ŻYJ MINI. ODWAŻ SIĘ.**

COSTA COFEE

Gdynia, Centrum Handlowe Klif

W gdyńskim centrum handlowym Klif otwarto kawiarnię Costa Coffee. Jest to przytulny lokal, posiadający starannie dobrane menu i przede wszystkim świetną, włoską kawę. Warto wspomnieć, że każde ręcznie parzone espresso tej marki bazuje na unikatowej mieszance Mocha Italia, której receptura to ściśle strzeżony sekret. Costa Coffee to jedna z największych na świecie sieci nowoczesnych kawiarni specjalizujących się w przygotowywaniu wysokiej jakości kawy, leader w Wielkiej Brytanii i w Europie. W tej chwili sieć liczy ponad 2 000 kawiarni w 25 krajach na całym świecie.



TREFL SPORT PUB

Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 60

Trefl Sport Pub to jedyne w Sopocie miejsce, które w ciągu dnia funkcjonuje, jako pub, a wieczorem zmienia się w klub. Miejsce, w którym można we wspaniałej atmosferze kibicować swojej ulubionej drużynie, a potem do białego rana tańczyć na parkiecie przy muzyce granej przez najlepszych DJ'ów z kraju. Uroczyste otwarcie zaplanowano na 28 kwietnia.

ECCO

Gdynia, Centrum Handlowe Klif

W gdyńskim Klifie działa już firmowy salon Ecco. Duńska firma obuwnicza jest obecna w ponad 50 krajach na całym świecie. Ceniona przez klientów, oferuje buty najwyższej jakości, reprezentując to, co najlepsze w skandynawskim designie: prostotę i ponadczasowość. Żaden but nie może trafić do sprzedaży zanim nie zostanie potwierdzone, że jest on dostatecznie lekki, elastyczny, wygodny i idealnie dopasowujący się do stopy. W salonie w CH Klif można kupić pełną gamę modeli, zarówno dla kobiet, mężczyzn, jak i dzieci.



REKLAMA |



*Vermari wspiera najlepszych:
oficjalny sponsor Piotra Myszkę*

Piotr Myska

Vice Mistrz Świata Perth
Australia_12.2011
Mistrz Europy Burgas
Bułgaria_09.2011
Mistrz Świata Karteminde
Dania_09.2010

Poleca okulary
sportowe
Vermari

SEE THE DIFFERENCE

www.vermari.com



NA GOŁE KLATY z Pontem i Myszkiem

[JAKUB JAKUBOWSKI

Świetni sportowcy. Dobrzy koledzy. Rywale. Godni siebie. Ogromnie ambitni. Obaj walczyli o to samo. O marzenia. O start na olimpiadzie. Wygrać mógł tylko jeden. Zwyciężył ten starszy. Bardziej doświadczony. Bardziej utytułowany. Szczęście i smutek. Radość zwycięstwa. Gorycz porażki. Konflikt? Koniec przyjaźni? Wielka niesprawiedliwość? Niektórzy tak to widzieli. Media tak to widziały. A oni? Przybili piątkę. Szczerze pogadali. Nadal są dobrymi kumplami. Nigdy nie przestali. Przemek „Pont” Miarczyński i Piotr „Myszek” Myszka – czołowi windsurferzy świata w szczerzej rozmowie o rzekomym konflikcie, rywalizacji między przyjaciółmi i pływaniu na desce jako fajnym sposobie na życie.

ak Wam się walczyło na gołe klaty podczas naszej okładowej sesji zdjęciowej?

Piotr: (śmiech) Chyba jednak wolę rywalizację na desce. Było potwornie zimno, 3 stopnie

Celsjusza to pogoda idealna na ciepłą herbatkę pod kocikiem w domu, a nie na bieganie z gołą klatą po plaży. Ale fajnie było, sympatyczna przygoda.

Przemek: w pewnym momencie fala podeszła wysoko i załała mi buty. Myślałem, że zamarznię. A jak robiliśmy okładowe zdjęcie to nawet zaczął padać śnieg. Pomyślałem wtedy, że chyba nie jestem do końca normalny, ale czego się nie robi dla sztuki (śmiech). Warunki były ekstremalne, ale foty wyszły rewelacyjne.

- Czas rywalizacji o igrzyska olimpijskie już minął, wiadomo, że na olimpiadę jedzie Przemek. Nadal się lubicie?

Piotr: (śmiech) Nie tylko się lubimy, ale nawet szanujemy.

Przemek: Nie ma między nami zawiści, niedomówień, nikt nikomu noża w plecy nie wbija. Rywalami jesteśmy na wodzie, na brzegu trzymamy się razem.

- Ale ciśnienie było wyczuwalne, obaj przecież jesteście czołowymi windsurferami świata, a na igrzyska może jechać tylko jeden...

Przemek: I to jest właśnie ten paradoks, że na igrzyskach w Londynie zabraknie Piotra, który byłby jednym z faworytów do medalu, a pojadą na te zawody amatorzy z egzotycznych krajów, którzy uprawiają ten sport na poziomie amatorskim. Tak są jednak przepisy skonstruowane i nic na to nie poradzi mi, że z każdego kraju może być tylko jeden reprezentant. Nasz „pech”, że mamy dwóch światowej klasy zawodników.

Piotr: Wiadomo, że ciśnienie było, bo każdy z nas ten awans chciał wywalczyć. Ja tym bardziej, bo jeszcze na olimpiadzie nie startowałem. I do tej rywalizacji przystępowałem pełen nadziei i optymizmu, bo akurat w tym okresie, w jakich odbywały się regaty kwalifikacyjne osiągałem lepsze wyniki od Przemka. On jednak był ode mnie lepszy w tych najważniejszych regatach kwalifikacyjnych rozegranych na akwenie olimpijskim i fakt, że ja go pokonałem w pozostałych, w tym w mistrzostwach świata, nie miał już znaczenia. W zasadzie już po tych pierwszych regatach wiedziałem, że ciężko będzie wygrać tą rywalizację. Teraz mogę oczywiście mówić, że te zasady były niesprawiedliwe, ale obaj je zaakceptowaliśmy i do nikogo nie mam pretensji. Tym bardziej do Przemka.

- Skąd zatem ta burza medialna, doniesienia o konflikcie między Wami, o próbach zmiany zasad kwalifikacji do igrzysk już po ich zakończeniu, itd.?

Piotr: Bardziej była to właśnie burza medialna niż działania inspirowane przez nas. Nasze wypowiedzi w mediach były mocno podkręcone, niekiedy wyrwane z kontekstu. Cała sytuacja z rzekomym konfliktem między nami w tle, została raczej wykreowana niż miała miejsce w rzeczywistości. Zrobił się temat, który zaczął żyć własnym życiem. Na niedawnych mistrzostwach Europy na Maderze usiedliśmy sobie z Przemkiem, szczerze pogadaliśmy o tej całej zadymie, co było do wyjaśnienia, to wyjaśniliśmy.

Przemek: Mamy to wszystko już za sobą, nie ma między nami wojny i nigdy nie było!

- Piotr, co się czuje, gdy ma się świadomość, że życiowa szansa wymknęła się z rąk?

Piotr: Jako sportowiec powinienem powiedzieć, że czuje się sportową złość, ale ja czułem przede wszystkim ogromny żal. Byłem w wielkiej formie, ale jednak na igrzyska nie pojadę. Tej imprezie poświęciłem ostatnie lata życia. Trudno się zatem dziwić, że czułem ogromne rozgoryczenie, że trudno było się pogodzić z tą porażką. Ale z drugiej strony wiedziałem, że dałem z siebie wszystko. Szczerze jednak mówię, że było mi bardzo ciężko. Pogodziłem się jednak z tym.

- Jak zatem wyglądały Wasze relacje podczas tej rywalizacji? Staraliście się unikać, mieliście ciche dni?

Przemek: Wiadomo, że nie była to łatwa sytuacja, ale wydaje mi się, że akurat my radziliśmy sobie z tym wszystkim w bardzo elegancki sposób. Każdy z nas rywalizację starał się wygrać na wodzie. Nie było między nami brudnej gry, zakulisowych gier, dziwnych zachowań na brzegu, jak to robili przedstawiciele innych państw, które mają podobną sytuację do naszej. Nasze wzajemne relacje podczas regat i przygotowań były bardzo dobre, aczkolwiek wiadomo, że czasami potrzebowaliśmy od siebie odpocząć. Wiadomo też, że każdy inaczej przeżywa porażki, słabsze występy, często w samotności się analizuje poszczególne wyścigi, czasami trzeba pogadać o tym z kumplem, czy z trenerem.

Piotr: Trzeba też pamiętać o tym, że my spędzamy razem 200 dni w roku, więcej niż z własnymi żonami (śmiech). Czasami przychodzi zmęczenie materiału. Ale najważniejsze, że my potrafimy się między sobą dogadać, odstawić na bok złe emocje. Inni nie potrafią. Przykro patrzeć, jak spory rozstrzygają świetni zawodnicy z Nowej Zelandii czy Izraela - na łamach mediów i w sądach.

- Dużo mówicie tutaj o rywalizacji w atmosferze fair play. A czym dla Was jest przyjaźń? Czy Wy w ogóle jesteście przyjaciółmi, bo tak o Was mówiono w kontekście tej całej rywalizacji między Wami?

Przemek: Wszystko zależy od tego, kto i w jaki sposób pojmuje przyjaźń. Ja nie znam jednoznacznej definicji przyjaźni. We wzajemnych relacjach najbardziej cenię sobie cechy takie ogólnoludzkie - szczerść, świadomość, że mogę na kimś polegać, honor, uczciwość, zaufanie. U Piotra te wszystkie cechy odnajduję, wiem, że mogę na nim polegać.

Piotr: Nie wiem, czy przy trybie życia, jaki my prowadzimy można mówić o przyjaźni. Przyjaźń to wielka rzecz. A u nas przecież jeszcze dochodzi rywalizacja między nami. Ale na pewno jesteśmy bardzo dobrymi kolegami, którzy są wobec siebie szczerzy, uczciwi i zawsze postępują fair. Bardzo sobie cenię te relacje, bo to jest coś, co buduje się latami. A stracić to można bardzo szybko. Sukcesy sportowe, medale są ważne, ważne jest szczęście rodzinne, ale trzeba mieć wokół siebie ludzi, z którymi to wszystko można skonsumować, z którymi można się tym szczęściem podzielić.

- Przemek, Ty byłeś na igrzyskach już trzy razy, wiesz jak to smakuje. Przemknęła Ci przez głowę myśl, aby oddać kwalifikację olimpijską koledze? O takim geście mówiliby cały świat.

Przemek: Masz rację, wiem jak smakuje olimpiada, ale nie wiem, jak smakuje medal olimpijski. Do Londynu jadę z przekonaniem, że stać mnie na medal, nawet złoty. Oczywiście obiecać medalu nie mogę, ale mogę zapewnić, że zrobię wszystko, aby go zdobyć. Szczerze mówiąc, przemknęła mi przez myśl taka myśl, co by było, gdybym oddał miejsce Piotrowi. Ale szczerze też powiem, że nigdy tego tak na poważnie nie rozpatrywałem. Właśnie dlatego, że byłoby to niezgodne z charakterem sportowca. Ja na igrzyskach cały czas mam coś do udowodnienia i w pełni spełnionym sportowcem będę dopiero wtedy, gdy zdobędę olimpijski medal.

- Piotr, Ty w zasadzie niedawno zacząłeś odnosić poważne sukcesy w windsurfingu. Przełomowy był dla Ciebie rok 2010...

Piotr: To był rok, w którym zdobyłem brązowy medal mistrzostw Europy i złoty medal mistrzostw świata. U mnie to była raczej ewolucja. Ja już kilka lat wcześniej byłem w ścisłej światowej czołówce, ale zawsze czegoś mi brakowało, by postawić kropkę nad i. Ale wierzyłem, że największe sukcesy jeszcze przede mną. Moja wiara poparta determinacją zaowocowała. Po wygranych mistrzostwach świata przyszły kolejne zwycięstwa, kolejne medale. Pojawiły się wyniki, pojawili się też sponsorzy, a wraz z tym jeszcze lepsze warunki do treningu. Czuję, że teraz dopiero wszystko się u mnie zaczyna, że najlepsze lata jeszcze przede mną. Następne igrzyska są w Rio de Janeiro. Wierzę, że w nich wystartuję i zdobędę medal.

- No właśnie, igrzyska olimpijskie już za

”

Byłem w wielkiej formie, ale jednak na igrzyska nie pojadę. Tej imprezie poświęciłem ostatnie lata życia. Szczerze mówię, że było mi bardzo ciężko. Pogodziłem się jednak z tym

”

Wiem jak smakuje olimpiada, ale nie wiem, jak smakuje medal olimpijski. Do Londynu jadę z przekonaniem, że stać mnie na medal, nawet złoty. Oczywiście obiecać medalu nie mogę, ale mogę zapewnić, że zrobię wszystko, aby go zdobyć



Produkcja sesji: Studio ZET-3
Zdjęcia: Tadeusz Dobrzyński/www.tdphoto.eu
Asysta fotografa: Joanna Lisakowska
Stylizacja: Aleksandra Staruszkiewicz

kilka miesięcy a tymczasem rok olimpijski zaczął się dla Was średnio udanie.

Przemek: Lutowe mistrzostwa Europy na Maderze były dla nas udane. Ja zdobyłem tytuł mistrzowski, a Piotrek był trzeci. Nic zatem dziwnego, że na kolejne mistrzostwa świata jechaliśmy z dużymi nadziejami. No, ale w Kadyksie już nam nie poszło tak dobrze. Tak czasami jest, że jedne regaty wychodzą znakomicie, a w innych nie wychodzi praktycznie nic.

Piotrek: O tym, jak bardzo jest szeroka i wyrównana stawka w naszej klasie RS:X niech świadczy choćby fakt, że jeszcze nigdy w historii żadnemu zawodnikowi nie udało się obronić tytułu mistrza świata. Ja w grudniu 2010 roku byłem blisko, do ostatniego wyścigu przystępowałem jako lider, ale ostatecznie tytuł zdobył reprezentant Holandii Dorian van Rijsselberghe.

- Windsurfing to trudny sport, ale podobno ten, kto pozna jego tajniki, rzadko kiedy chce spróbować innego sportu.

Przemek: Coś w tym jest. Ja się nauczyłem pływać na desce w wieku 8 lat. Najbardziej w windsurfingu podoba mi się to, że nie jest to sport monotony. Nawet jak mam już dość pływania na desce typu RS:X, to biorę sobie inną dechę, na przykład do pływania na falach i znowu mam frajdę i radość. Windsurfingiem można, a nawet trzeba się bawić. To zresztą sport kojarzony z zabawą, radością, luźnym stylem życia. Windsurfing to sposób na życie. Poza tym zwiedzamy świat, praktycznie w każdym zakątku świata mamy kolegów, znajomych, u których możemy się zatrzymać, z którymi możemy się spotkać i pogadać.

Piotr: Uprawiamy świetny sport, jeździmy po świecie, osiągamy sukcesy, jesteśmy otoczeni fajnymi ludźmi. Ale są też minusy, do których zalicza się na pewno życie na wależkach. Obaj z Przemkiem mamy rodziny, dzieci i teraz trudno jest wytrzymać 200 dni w roku poza domem. Nie tylko nam, ale przede wszystkim naszym żonom. Nieraz leżka się w oku zakręciła, gdy trzeba wyjechać, a dziecko pyta, kiedy tatuś wróci. Dziecku nie da się wytłumaczyć, że tata wróci za dwa tygodnie, ono nie ma poczucia czasu.

Przemek: W roku 2000, przed igrzyskami w Sydney, byłem na trzymiesięcznym wyjeździe w Australii. Wtedy, gdy człowiek miał 20 lat, tak długie zgrupowania człowiek znosił bez trudu. Dzisiaj, gdy w domu cze-

ka żona i malutkie dzieci, optymalny wyjazd dla mnie to 10 dni. W zasadzie, im krótsze zgrupowanie tym lepiej. Oczywiście, aby to miało szkoleniowy sens, to trzeba wyjechać na te 10 dni, czy dwa tygodnie. Tęsknota jednak jest, rozmowy za pośrednictwem skype'a to nie wszystko.

- Dzieci przewróciły Wasze życie do góry nogami?

Przemek: Inna już jest świadomość, inne postrzeganie świata i rzeczywistości, inna organizacja życia tutaj, na miejscu, w przeciwieństwie między zgrupowaniami, czy regatami. Pamiętam, że jak z Kasią nie byliśmy jeszcze małżeństwem, nie mieliśmy dzieci, to mieliśmy mnóstwo czasu na relaks, odpoczynek,



na bycie razem. A w tej chwili nie ma zmiłuj, jest cały czas arbeit. Trzeba wstać o 6, bo tak się budzą dzieci. A żeby wstać o tej godzinie, to trzeba się położyć o 9 czy 10. Przy takim trybie życia czasu dla siebie nie pozostaje zbyt dużo. Ale z drugiej strony jest świadomość, że człowiek żyje nie dla siebie, a dla kogoś innego. Dzieciaki dostarczają tyle radości, że aż czasami płakać się chce ze wzruszenia. Nie jest jednak łatwo, szczególnie naszym żonom.

Piotr: U mnie wszystko się zbieгло w czasie, czyli w roku 2010. Antoś urodził się niedługo przed mistrzostwami świata, na których zdobyłem złoty medal. I tak sobie

nieraz myślę, że gdyby nie to, że na świat miał przyjść mój syn, to może i tego medalu by nie było. Jak dowiedziałem się, że zostanę ojcem, to powiedziałem sobie, że moja kariera sportowa albo się rozwinie albo zakończy. Musiałem zacząć zdobywać medale, wygrywać regaty, aby po prostu zarabiać pieniądze na utrzymanie rodziny. Cieszę się, że mi się udało. Antoś jest moim oczkiem w głowie i bardzo mnie mobilizuje do pracy nad sobą.

- Mówicie, że Wasze żony mają ciężko, bo przez 200 dni w roku są same z dziećmi. Czy kiedykolwiek namawiały Was na to, byście rzucili sport, byście po prostu byli? W domu, przy nich, przy dzieciach.

Przemek: U mnie takiej sytuacji nie było.

Kasia sama pływa na desce, więc wie, jakie uczucia temu towarzyszą, wie ile mi to sprawia radości i jak ważny jest dla mnie windsurfing. Poza tym to jest też moja praca, ja z windsurfingu żyję i to na dość dobrym poziomie. Osiągam sukcesy, ale tych sukcesów nie byłoby, gdyby nie sponsorzy. Ergo Hestia od 11 lat wspiera Sopocki Klub Żeglarski i mnie osobiście, wielkie słowa uznania dla Kredyt Banku, który oprócz tego, że wspiera mnie to jest sponsorem głównym Polskiego Związku Żeglarskiego. Mnie osobiście wspiera też firma Quiksilver. Bez takiego wsparcia, bez pomocy ludzi z klubu, władz miasta Sopotu, z którego też otrzymuję stypendium, dzisiaj na pewno nie pływałbym na takim poziomie, na jakim pływam i zapewne Kasia byłaby bardziej stanowcza jeśli chodzi o kwestię zakończenia przeze mnie kariery (śmiech).

Piotr: U mnie było trochę inaczej. Zuzia nie uprawiała sportu, poznaliśmy się na uczelni i długa rozłąka była dla niej problemem. Potem, jak na

świecie pojawił się Antoś było jeszcze trudniej. Wielokrotnie rozmawialiśmy o tym, jak jej jest ciężko. Na szczęście widziała w tym wszystkim sens, za chwilę przyszły sukcesy, za sukcesami pojawili się też sponsorzy, jak Renault Zdunek, producent okularów Vermari, czy Kredyt Bank i jakoś się wszystko ułożyło. Zuzia rozumie, że windsurfing to mój sposób na realizację siebie, moja pasja. A ja ze swojej strony staram się pomagać jej w realizacji jej pasji. Wiadomo, że ja kiedyś przestanę pływać, dzieci kiedyś dorosną, a żyć trzeba będzie dalej. Na pewno inaczej niż teraz. I już teraz trzeba się do tego przygotowywać. ■



HOTELOWY LUKSUS w kobiecych rękach

[NATALIA KACZOR, JAKUB JAKUBOWSKI

Ile mamy luksusowych hoteli w Trójmieście? 10 może 12. Sieciowe, butikowe, każdy ma swój styl, wyjątkowy klimat odróżniający go od innych obiektów. Ale jest jeden wspólny mianownik łączący większość z nich. To osoby stojące na ich czele. Okazuje się, że większością z luksusowych hoteli w Trójmieście rządzą kobiety. Poznajcie je zatem, nie tylko od strony zawodowej.

Iva Trifonov - Sheraton Sopot Hotel, Conference Center & Spa

Jaki strój założyć, gdy zaczyna się pracę w najbardziej luksusowym hotelu w kraju? Farbowany t-shirt, długa kolorowa spódnica i brzęczące bransoletki to nie był najszcześniejszy wybór. Iva Trifonov przekonała się o tym dwadzieścia pięć lat temu, gdy miała poznać swoje nowe miejsce pracy – Sheraton w Sofii – pierwszy hotel słynnej sieci we wschodniej części Europy, zdobiony marmurem, oświetlony kryształowymi żyrandolami; całkiem inny świat w ówczesnej Bułgarii.

Idąc tam nie wiedziałam, co to jest rozmowa kwalifikacyjna, ani stanowisko, które ewentualnie miałabym objąć, ale usłyszałam, że szukają ludzi, którzy mówią po angielsku. Byłam absolwentką filologii, więc poszłam. Następnego dnia dostałam propozycję pracy, a że sama zaczęłam się o nią starać, nie wypadało odmówić – zostałam kierownikiem piętra działu housekeeping – wspomina Iva Trifonov, dzisiaj dyrektorka sopockiego Sheratona.

Z dnia na dzień zdeklarowana hipiska musiała stać się ekspertką od polerowania marmurów i czyszczenia tapicerek oraz zarządzać ekipą ludzi, która miała za zadanie utrzymać hotelową infrastrukturę w sterylnej wręcz czystości. Po sześciu latach pracy w Sofii dostała propozycję wyjazdu do Afryki. Nie odmówiła i objęła stanowisko „travelling housekeeper”. Do jej obowiązków należało wdrażanie i utrzymywanie standardów sieci w czterech afrykańskich hotelach Sheraton. Podróżowała między Zimbabwe, Botswanę i Ugandę. Wyzwaniem było nie tylko rozstanie z rodziną, ale także konieczność stawienia czoła różnicom kulturowym.

To było ogromne zderzenie z tamtym światem. W hotelu pracowali ludzie, którzy utrzymywali ogromne rodziny i żyli w warunkach dramatycznie różniących się od tych panujących w hotelu – opowiada Iva Trifonov. – Nie wiedzieli, że w odkurzaczkach trzeba wymieniać worki, bo w domu nie mieli ani odkurzaczy ani nawet prądu, w pokojach zdejmowali buty, by nie pobrudzić wykładzin, ciężko było im wytłumaczyć, że czystą wodą, której w Afryce jest tak mało,

trzeba myć podłogi. Żebyśmy mogli razem pracować, musiałam najpierw zobaczyć jak żyją, poznać ich zwyczaje, zbudować między nami zaufanie. Na początku miałam nawet problem z witaniem się, bo przedstawiciele różnych plemion, pozdrawiają się na wiele sposobów. Do tego nie potrafiłam do końca rozpoznawać twarzy. Afryka to było wielkie doświadczenie i nawet przez moment myślałam, że tam zostanę i zamieszkam z mężem i córką, zaczęłam nawet uczyć się języka swahili, ale padła propozycja pracy w Warszawie i postanowiłam ją przyjąć. W Polsce mieszkam już od piętnastu lat – dodaje.

O wyborze Polski zdecydowała chęć stabilizacji, ale i tutaj Iva Trifonov często zmienia miejsce pracy i zamieszkania. Od podstaw budowała swój dział w pierwszym Sheratonie w Polsce, następnie stanęła na czele hotelu w Poznaniu, ale po kilku latach zaczęła się zastanawiać, czy nie nadszedł czas na zmiany – przeprowadzkę do miejsca, gdzie jest morze, palmy i można grać w golfa. Sopot nie spełniał tylko jednego warunku, ale brak egzotycznej roślinności zdaniem Ivy Trifonov rekompensuje widok rozciągający się z okien sopockiego Sheratona – jeden z najpiękniejszych w Polsce.

Choć za granicą Sopot nie jest aż tak dobrze znany i na biznesowe spotkanie dyrektorka hotelu musi chodzić z mapą, polubiła miasto za mieszankę atmosfery miejskiej i klimatu kurortu. Na korytarzach Sheratona spotykają się turyści, korzystający z tamtejszego SPA oraz biznesmeni, załatwiający w Sopocie interesy – menadżer musi umieć pogodzić te dwa światy, tak by w hotelu, każdy czuł się dobrze.

A gdzie dobrze czułaby się Iva Trifonov? Dziś jednym z jej marzeń jest wyjazd do Bułgarii na wakacje pod namiotem. Gnając wraz z mężem ich starym łazem, podziwiałaby widoki, zapomniałaby o makijażu i perfekcyjnej fryzurze, a jeden z siedemnastu garniturów, którymi dziś wypełniona jest jej szafa zamieniła na stare, wygodne jeansy. Tymczasem obiecała sobie przynajmniej co drugi weekend spędzany w pracy, poświęcić nowej pasji – grze w golfa.



Fot.o: Zosia Puszcz
Asysta: Paweł Kleineder
Makijaż: Magda Purchla/www.purchla.com
Bizuteria: Bożena Kamińska
Fryzura: Radek Brański/Club Fryzjerski Alternative

Karolina Wójcik – Hotel Gdańsk

Przygoda z hotelarstwem rozpoczęła się, kiedy Karolina Wójcik – wcześniej analityk finansowy i przedstawicielka handlowa w firmie farmaceutycznej – po krótkiej przerwie w karierze zawodowej została poproszona o zastępstwo na stanowisku koordynatora do spraw bankietów i konferencji w jednym z sieciowych hoteli w Gdańsku. Całość miała trwać jedynie dziewięć miesięcy, tymczasem hotelarska przygoda pochłonęła Karolinę

Wójcik na dużo dłużej. Z branżą związana jest już od dekady, pracowała na różnych stanowiskach w kilku miejscach. Zaczynała w Holiday Inn, następnie objęła funkcję dyrektora do spraw sprzedaży w Radisson Blu, w końcu dostała propozycję pokierowania Hotelem Gdańsk – nie wahała się nawet przez moment.

Jeśli praca jest jednocześnie pasją, a ja mam to szczęście, takie decyzje przychodzą łatwo. Tym bardziej, że było to ogromne wyzwanie i spora nobilitacja – mówi Karolina Wójcik.

W tym wyzwaniu chodziło o to, by Hotel Gdańsk stał się rozpoznawalny i znany nie tylko z oferty noclegowej, ale również jako butikowy kompleks złożony z ekskluzywnego Med Spa, centrum konferencyjnego oraz absolutnie wyjątkowej restauracji i Brovarni warzącej trzy własne piwa. W związku

z ogromem zadań i deficytem czasu jaki z tego wynika, przynajmniej część pozazawodowych zainteresowań Karolina Wójcik stara się połączyć z pracą:

Praca w hotelu jest inna każdego dnia, cały czas spotykamy się z przeróżnymi, często zaskakującymi sytuacjami. Myślę, że ciężko byłoby mi na nie reagować i prowadzić hotel z taką ilością międzynarodowych gości, gdyby nie podróże – dla mnie to kolejne połączenie pasji z pracą. Pozwalają mi odetchnąć, odreagować, ale też znaleźć płaszczyznę komunikacji z ludźmi, którzy tutaj przyjeżdżają – mówi pani Karolina.

Jest jednak jeszcze jedna rzecz, która pozwala Karolinie Wójcik odprężyć się w sposób totalny – ogród: kopanie, sadzenie, przesadzanie, to jest coś, co kocha.

– Lubię nawet jesienią zbierać liście, palić ognisko i planować, co posadzę w kolejnym sezonie. Nawet, kiedy przychodzę do domu i padam z nóg, potrafię wyjść do ogrodu i jeszcze przez dwie, trzy godziny zajmować się roślinami – mówi dyrektorka Hotelu Gdańsk.

Gdyby Hotel Gdańsk miał duży ogród na którymś z tarasów, byłby dla Karoliny Wójcik idealnym miejscem do zamieszkania na stałe. Również ze względu na lokalizację, którą uważa za najpiękniejsze miejsce w mieście – takie gdańskie Champ de Mars.



Paulina Skrzypek – Holland House Residence

Mówi o sobie, że jest hotelarzem z powołania. Widać to po efektach jej pracy. Paulina Skrzypek, dyrektorka butikowego, niezwykle urokliwego hotelu Holland House, cieszy się niezmiennie, gdy obserwuje rozwój i rosnącą popularność obiektu, którym zarządza.

Holland House, mieści się w historycznej kamienicy „Dom Holenderski” na Długim Targu, w samym sercu historycznego centrum Gdańska. Paulina Skrzypek duże znaczenie przywiązuje do klimatu panującego w hotelu.

– Postawiliśmy na akcenty historyczne, zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz budynku. Na fasadzie widnieją wizerunki Michela de Ruyter Adriaensoona, który bronił Gdańska przed najazdem szwedzkim w 1656 roku. Są też portrety Arie Dijkmana, admirała polskiej floty i bohatera słynnej bitwy pod Oliwą w 1627 roku, oraz Joana Henrica Thima, menonity holenderskiego, który był dowódcą fortu w Gdańsku na Westerplatte ok. 1660 r. – opowiada dyrektorka hotelu.

Takie zetknięcie z historią, w tak historycznym mieście jak Gdańsk, jest ciekawe dla większości gości. I to właśnie oni do-

cenili Holland House umieszczając go w ścisłej czołówce najmodniejszych hoteli w Polsce w prestiżowym rankingu serwisu Tripadvisor.



– Dla hotelu, który istnieje raptem dwa lata, to wielkie wyróżnienie. Tworzenie wyjątkowego klimatu naszym gościom to moja pasja i w pełni można ją realizować tylko w tego typu, kameralnych hotelach butikowych, gdzie nie ma korporacyjnych ograniczeń – przekonuje Paulina Skrzypek.

Jej przygoda z hotelarstwem zaczęła się w 1999 roku, kiedy to zaczęła pracę jako recepcjonistka w 22 pokojowym hotelu w Gdyni. Niedługo potem awansowała na stanowisko kierownika recepcji. Na tym stanowisku pracowała przez 9 lat, ale tak naprawdę pełniła funkcję głównego menagera hotelu. Gdy pojawiła się propozycja z Holland House nie wahała się ani minuty. Tworzenie nowej marki, na dodatek w perspektywie Euro 2012, to wyzwanie, jakie nie trafia się codziennie. Temu wyzwaniu oddaje się bez reszty, a w wolnych chwilach ceni sobie wieczorny relaks przy dobrym filmie, weekendowe partyjki pokera z przyjaciółmi i szkolenie swojego psa Migdała.

mie, weekendowe partyjki pokera z przyjaciółmi i szkolenie swojego psa Migdała.



Foto: Zosia Puszcz
Asysta: Paweł Kleineder
Fryzura: Wioleta Szymańska/Club Fryzjerski Alternative



Foto: Zosia Puszcz
Stylizacja: Aleksandra Staruszkiewicz
Fryzury: Robert Charusta/La Perla
Makijaż: Agata Iwańska/La Perla

Hanna Lason - Hotel Haffner

To było chyba przeznaczenie – tak chyba można określić zawodową karierę Hanny Lason, dyrektor hotelu Haffner w Sopocie. Dawno temu, będąc służbowo w hotelu Intercontinental w Warszawie, pani Hania doszła do wniosku, że chciałaby pracować w branży hotelarskiej. Kilka miesięcy później zadzwoniła do niej znajoma z propozycją pracy na stanowisku specjalisty ds. sprzedaży w Hotelu Astor w Jastrzębiej Górze.

Oczywiście zdecydowała się natychmiast. W hotelu Astor oprócz organizacji konferencji i eventów była przede wszystkim odpowiedzialna za obsługę grup turystycznych z Niemiec.

– Naprawdę doceniam teraz pracę rezydentów i pilotów wycieczek. Z tamtego okresu pracy pamiętam ciągle wizyty z gośćmi w szpitalu w Pucku w roli tłumacza, a to ze złamaniem ręki, a to z atakiem wyrostka. Znałam wszystkie choroby po niemiecku i wszystkich lekarzy na oddziale – wspomina ze śmiechem Hanna Lason.

Znów przypadek sprawił, że trafiła do hotelu Haffner. Tutaj pracowała początkowo jako account manager, czyli osoba odpowiedzialna za sprzedaż szkoleń, eventów i pakietów. Potem odpowiadała za kreowanie wizerunku marketingowo – sprzedażowego hotelu. W 2010 rozpoczął się kolejny etap kariery – pani Hania została dyrektorem hotelu.



– Powiem krótko. Zarządzenie hotelem to przede wszystkim stworzenie zgranego zespołu. Oprócz wygodnego, funkcjonalnego pokoju, smacznego śniadania, relaksującego masażu gość oczekuje dużej sympatii i empatii, a te uczucia może dać mu tylko człowiek. Począwszy od portiera witającego uśmiechem gości w drzwiach, a skończywszy na pokojówce sprzątającej pokój. Tu nie ma osób i stanowisk bardziej lub mniej ważnych – tak swoją filozofię zarządzania luksusowym hotelem definiuje Hanna Lason.

Praca jest jej pasją, ale codziennie stara się znaleźć 2 godz. tylko dla siebie. Lubi motoryzację, relaksuje się za kierownicą swojego ulubionego VW New Beatle'a. Uwielbia podróżować. Kiedyś nałogowo studiowała mapy, znała wszystkie miasta, rzeki i góry na świecie. Dzisiaj stara się je poznać osobiście. Ale robi to w sposób spontaniczny, planowanie podróży nie jest w jej stylu. Pani Hania interesuje się też modą i stylizacją.

– Często przyjaciółki i siostra zabierają mnie na zakupy. Ponoć bezbłędnie potrafisz dobrać ubrania dopasowane idealnie do ich figur i osobowości. Uważam, że dobrze ubrana kobieta z odpowiednim makijażem potrafi zdziałać więcej. Jak sama akceptujesz siebie, to inni postrzegają Ciebie w pozytywnych barwach. Może kiedyś zajmę się stylizacją – mówi pani Hania.

Izabela Wilczyńska - Hotel Dwór Oliwski

Gdy w 2007 roku Michel Platini powiedział słynne słowa „Poland – Ukraine” Izabela Wilczyńska wiedziała, kogo zamierza gościć w Dworze Oliwskim podczas Mistrzostw Europy w piłce nożnej: Lahm, Podolski, Müller, Schmelzer, Özil i wszyscy inni członkowie reprezentacji Niemiec. Udało się.

Hotel Dwór Oliwski będzie bazą dla piłkarskiej reprezentacji Niemiec. Dla dyrektorki hotelu to nie tylko sukces zawodowy, ale osobista frajda – Izabela Wilczyńska to zagorzała kibicka sportowa. Przez wiele lat trenowała siatkówkę, marzy jej się udział w amatorskich rajdach samochodowych i z zapartym tchem śledzi wszelkie rozgrywki: od sportów indywidualnych po drużynowe, odwiedza sportowe areny i czynnie kibicuje. Czasem zdarza jej się zarwać noc, by obejrzeć w telewizji bokserką walkę. Sama pasjami gra w brydża, staje w szranki z mistrzami tej dyscypliny i cieszy się niezłymi rezultatami. Od lat marzy jej się udział w dużych amerykańskich rozgrywkach brydżowych. I choć już wielokrotnie namawiano ją, by zaczęła grać zawodowo, brydż musiał ustąpić pierwszej namiętności Izabeli Wilczyńskiej – pracy zawodowej.

Z hotelarstwem jest związana od bez

mała trzydziestu lat, z czego większość przepracowała w gdańskim hotelu Mercure Hevelius. Jednak to w Dworze Oliwskim – jak mówi – zakochała się od pierwszego wejrzenia. A doświadczenie, które wyniosła z pracy w dużej sieci pomogło jej stworzyć miejsce, z którego jest dumna.

To piękny klimatyczny hotel, dla którego można stracić głowę, ale mówi się, że w hotelarstwie mury to zaledwie dziesięć procent sukcesu, a całą resztę stanowią ludzie. Mam to szczęście, że pracuję z fantastycznym zespołem – tłumaczy.

Jak każda pasjonatka – Izabela Wilczyńska – podkreśla, że hotelarstwo to nie tylko zawód, dla niej jest to sposób na życie, możliwość rozwijania się i poznawania nowych ludzi. Obecnie z dużym sukcesem promuje Dwór Oliwski i Gdańsk na rynku dalekowschodnim.

Staram się widzieć to w szerokiej perspektywie. Dwór Oliwski to miejsce, które kocham, a Gdańsk to miasto, które kocham. Mogę tu z dumą zapraszać ludzi z całego świata – podkreśla.

I rzeczywiście przyjeżdżają. W najokazalszym apartamencie Dworu Oliwskiego gościli między innymi Rod Stewart, Kylie Minogue, księżniczka Anna, kilku prezydentów i wielu innych znamienitych gości.



Fot. Zosia Puszcz



Foto: Zosia Puszcz
Stylizacja: Aleksandra Staruszkiewicz
Fryzury: Robert Charusta/La Perla
Makijaż: Agata Iwańska/La Perla



Foto: Paweł Kleineder
Bizuteria: Bożena Kamińska
Fryzura: Radek Brański/Club Fryzjerski Alternative

Magdalena Mucha – Hilton Gdańsk

Pomysł by pójść do Technikum Hotelarskiego w Gdyni małej Magdalenie podsunęła mama. Dziewczynka zapomniała o tym na kilka dobrych lat, ale kiedy rzeczywiście przyszedł czas na podjęcie decyzji dotyczącej wyboru szkoły, myśl z dzieciństwa została zrealizowana.

Mieszkałam wtedy w Elblągu. Skończyłam szkołę w 1991 roku, akurat wtedy otwierał się czterogwiazdkowy hotel Elzam, najlepszy i największy w regionie, o którym w Elblągu krążyły legendy: jedna z nich głosiła, że aby wejść do środka, trzeba było portierowi zapłacić 10 marek. Oczywiście było to

Dziś się z tego śmieję, ale to była jedna z najbardziej stresujących sytuacji w mojej karierze zawodowej. Do otwarcia hotelu zostały jakieś dwa tygodnie, kiedy nagle obudziłam się w nocy z myślą, że połowa telefonów, które zamówiłam ze Stanów do pokoi hotelowych, nie miała speakerów. Ktoś mógłby pomyśleć: bzdura, będzie je można wymienić po otwarciu, ale standardy hotelowe są jasne i nawet taka drobnostka mogłaby opóźnić otwarcie. Na szczęście po uruchomieniu kilku kontaktów sprawę udało się odkręcić dosłownie w ostatniej chwili, telefony dojechały dzień przed otwarciem – wspomina Magdalena Mucha.



kompletną bzdurą. W Elzamie dostałam pracę w recepcji – wspomina Magdalena Mucha.

Była wówczas jedyną pracownicą z wykształceniem kierunkowym. Dobrze przygotowanie i pracowitość szybko zostały dostrzeżone i po sześciu miesiącach awansowała na stanowisko szefa Pionu Hotelowego. Od tej pory miała pod sobą recepcję, służbę pięter oraz dział marketingu i sprzedaży. Na tym stanowisku przepracowała prawie dziesięć lat, ale po pewnym czasie stwierdziła, że nadszedł czas na zmiany – złożyła swoje CV w gdańskim hotelu Holiday Inn i po roku pracy w Trójmieście objęła funkcję zastępcy dyrektora. Po jedenastu latach pracy w Holiday Inn otrzymała propozycję prowadzenia hotelu Hilton Gdańsk.

Kiedy zaczynała, hotel Hilton był jeszcze na etapie budowy. Do obowiązków pani Magdy należało między innymi dopilnowanie, by przed otwarciem hotel spełniał wszystkie wymogi sieci, a było ich bardzo dużo, wszystkie bardzo szczegółowo opisane.

Dyrektorka hotelu codziennie musi rozwiązywać nowe, często całkiem niespodziewane problemy. Ale jak sama mówi, jest jej o tyle łatwiej, że pracuje z fantastycznymi ludźmi.

– Bez nich byłabym zwykłą Magdaleną Muchą, a mając ich u boku jestem dyrektorką hotelu Hilton – dodaje i ma tu na myśli zarówno podwładnych jak i przełożonych.

W odreagowywaniu stresu Magdalenie Musze pomagają weekendowe wycieczki z mężem, podczas których odbiera tylko najważniejsze telefony. Uwielbia gotować, często podpatruje też znakomitych szefów kuchni hotelu Hilton Gdańsk. Jednak w wyborze rozrywek w większości kieruje się zasadą przyjemne z pożytecznym – książki czyta po angielsku, bo wciąż trzeba szlifować język; zawsze stara się rozwijać ogólną wiedzę o świecie, bo jak mówi nigdy nie wie, czy będzie z gośćmi rozmawiała o kosmosie czy o przepisach na zupę dyniową, nawet ulubione wycieczki samochodowe są pretekstem do poszerzania horyzontów. A nocleg? Zawsze w Hiltonie. ■



Foto: Zosia Puszcz
Asysta: Paweł Kleineder
Makijaż: Agnieszka Wolska
Fryzura: Wioleta Szymańska/Club Fryzjerski Alternative

PRESTIŻ
PATRONUJE

MISTRZOWIE dzieciom

foto: Paweł Wyszomirski Testigo

MAX RADKE

Stefan Chwin

Zebranie funduszy na rzecz spełnienia marzeń dzieci i młodzieży objętych pomocą Fundacji Trzeba Marzyć - taki jest główny cel inicjatywy społecznej „Projekt Mistrzowie”. W wymiarze artystycznym Projekt przyjmie formę fotografii prezentujących autorytety naszych czasów, którym podczas długiego i ciekawego życia udało się zrealizować swoje największe marzenia.

Do udziału w Projekcie zaproszone zostały wybitne osobistości z Trójmiasta – mentorzy, znawcy, mistrzowie różnych dziedzin, których działalność, charyzma i aktywność stanowią wzór do naśladowania. Wśród nich znaleźli się m.in. muzycy Przemysław Dyakowski, Wojciech Staroniewicz, Jarosława Józwiakowska – Zdunkiewicz, zdobywczyni srebrnego medalu Igrzysk Olimpijskich z 1960 roku,

himalaista Kuba Jakubczyk, wybitny chirurg dziecięcy Piotr Czauderna, Jan Łuka, wicemistrz świata w trójboju siłowym, aktorka Dorota Kolak, pisarz Stefan Chwin, biznesmen Zenon Ziaja, czy Ludwika Sikorska, farmaceuta, koordynator Gdańskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

Projekt ma uzmysłwić, że mistrzem jest każdy, kto ma odwagę, siłę i determinację, aby spełniać marzenia. Tytułowymi mistrzami są dzieci, podopieczni Fundacji – mali, energiczni odkrywcy i wielcy marzyciele. Mistrzami są również portretowani mentorzy, którzy od lat realizują własne marzenia i pomagają urzeczywistnić marzenia innych.

„Projekt Mistrzowie” realizowany jest we współpracy z grupą fotografów dokumentalistów Testigo. Stowarzyszenie Testigo zasłynęło między innymi z projektu Ekspedycja Wisła Fun-

dacji Marka Kamińskiego. Efektem pracy artystów, a jednocześnie punktem kulminacyjnym naszych działań, będzie wystawa fotografii zorganizowana w Pomorskim Parku Naukowo-Technologicznym, przewidywana na wrzesień 2012 roku. Fotografie powstałe podczas sesji zostaną użyte do stworzenia kalendarza – charytatywnej cegiełki dla Fundacji Trzeba Marzyć. „Projekt Mistrzowie” realizowany jest pod patronatem magazynu Prestiż.

foto: Paweł Wyszomirski Testigo



Dorota Kolak



Piotr Czauderna

foto: Tomasz Stelunko/bmasztelunko.pl



Tłusta Kaczka

- kwintesencja polskiej kuchni

Tradycyjna polska kuchnia od zawsze cieszyła się niesłabnącą popularnością. Zachowane do dzisiaj wspaniałe przepisy i receptury na nalewki i inne smaczne potrawy to nasz dorobek kulturowy. Z tego właśnie dorobku czerpią szefowie kuchni nowej restauracji Tłusta Kaczka, komponując wyjątkowe menu pełne rodzimych przysmaków o wyjątkowym smaku.

Tradycyjna kuchnia polska obfituje w to, co było plonem ziemi czyli różne gatunki kasz, mąkę żytnią i pszenną, groch, suszone grzyby zbierane w lesie, oraz to, czego dostarczała hodowla zwierząt, czyli kiszone mięso ze zwierząt domowych i dzikich, słoninę, sery domowego wyrobu, masło, jaja, miód pitny i zwykły, którym słodzono potrawy. Kuchnia polska, która królowała na stołach magnackich czy szlacheckich, słynna była na całym świecie a legendy o polskich biesiadach opowiadały sobie w każdym zakątku świata. Każde danie przygotowywano z należytą dokładnością niczym rytuał kulinarny. Liczyła się nie szybkość, ale smak wydobywany z całego bogactwa różnych składników. Nie inaczej jest w restauracji Tłusta Kaczka.

Tutaj przypominamy sobie tak dawno zapomniane smaki kuchni polskiej... świeżo wypieczony chleb z pieca, domowe marmelatki, konfitury, dawno zapomniane zioła i dania stworzone z największą precyzją. Pasjonaci kulinarni Jacek Fedde wraz z Krzysztofem Trzópką wydobywają z polskiej kuchni to, co najszlachetniejsze i najlepsze. Dbając o doznania kulinarne gości, zespół przygotował kompozycję smaków i aromatów opierając się na wyszukanych, świeżych produktach najwyższej klasy. Począwszy od tworzonych dań, przez desery i wino, skończywszy na profesjonalnej obsłudze, „Tłusta Kaczka” zaspokaja podniebienia największych koneserów kuchni.



Szefowie kuchni:

Jacek Fedde: ma 34 lata. Już w trakcie szkoły średniej pracował sezonowo w kuchni. Urodził się w Gdańsku i tu mieszka do dzisiaj. Fachu uczył się w restauracji Dwór Oliwski u ówczesnego szefa kuchni. Większość swoich zawodowych doświadczeń zebrał pracując w Europie Zachodniej i na Karaibach. To właśnie na Bermudach poznał czym tak naprawdę jest ciężka praca, kiedy kuchnia licząca sześciu kucharzy musiała dziennie obsłużyć nawet do 300 gości a la carte. W Hotelu Rezydent w Sopocie stworzył autorską restaurację „Pasjami”. Teraz swoją wiedzę i talentem dzieli się w Restauracji Polskiej „Tłusta Kaczka”



Krzysztof Trzópek: ma 36 lat. Mistrz cukiernictwa zaczął swoją poważną przygodę z kuchnią w restauracji Dwór Oliwski, gdzie wraz z Jackiem Fedde czerpali wiedzę od najlepszych. Szkolenia w Europie i najlepszych cukierniach w Polsce, pozwoliły mu w krótkim czasie na uzyskanie pozycji szefa cukierni w restauracji Zamku w Rynie. Doświadczenie zdobywał też w Hotelu Manor w Olsztynie na pozycji zastępcy szefa kuchni. W Hotelu Rezydent w Sopocie nie raz zaskakiwał gości swoimi deserami i świeżo wypieczanym pieczywem. Dziś zaskakuje na każdym kroku gości Restauracji Polskiej „Tłusta Kaczka” w Gdyni.

Restauracja Polska „Tłusta Kaczka” jest nowym projektem, stworzonym z myślą o najbardziej wymagającym podróżniku kulinarnym. Niepowtarzalne miejsce na terenie Golf Parku w Gdyni, zaraz przy orłowskim lesie, staje się w jednej chwili miejscem wytchnienia w codziennym zabieganym życiu. Bo Tłusta Kaczka to nie tylko niezwykle smak wybornej polskiej kuchni, ale też niezwykle miejsce, które urzeka wystrojem, klimatem i atmosferą.



Tłusta Kaczka Restauracja Polska

ul. Spółdzielcza 2 | 81-545 Gdynia | tel: 58 580 08 08 | rezerwacje@tlustakaczka.pl

www.tlustakaczka.pl



ŁYSY JAK... Polak na wyspach

[MACIEJ PIECZYŃSKI]

Ponad tysiącletnie nawiedzone domy, brytyjskie Rio de Janeiro, nadzy rowerzyści. To jedno z wielu wrażeń, jakie podczas swoich podróży na Wyspy Brytyjskie przeżył fotograf „Prestiżu”, Darek Gorajski.

foto: Dariusz gorajski

Jak co roku latem do londyńskiego Muzeum Historii Naturalnej ustawily się tłumnie kolejki turystów. Wśród nich ogolony na lyso mężczyzna z plecakiem. Powoli płynął wraz z tłumem w kierunku bramki. Czarnoskóry ochroniarz przy wejściu spojrzał na niego podejrzliwie i zapytał... po polsku: „masz nóż?”. Rzeczywiście, turysta był Polakiem, ale przez całą drogę w kolejce do muzeum ani słowem swojego pochodzenia nie zdradził.

W Cambridge jak w Amsterdamie

Tym gładko wygolonym turystą był fotograf, Darek Gorajski. Zaszokowany piękną polszczyzną czarnoskórego Brytyjczyka, nie zdołał wydobyć z siebie pytania o jej źródło. Za to już odgadnięcie polskiego pochodzenia Gorajskiego nie było taką znowu zagadką. – Na Wyspach Brytyjskich facet wygolony na

lyso, w dresach i z plecakiem lub z jednym z tych trzech atrybutów, prawie na 100 procent zawsze okazuje się Polakiem – mówi. W plecaku oczywiście Gorajski nie miał noża, ale swój turystyczny niezbędnik, czyli aparat i dwa obiektywy. Jednym z niewielu miejsc na wyspach, gdzie ze świecą szukać stereotypowych Polaków, wygolonych na lyso, ubranych w dresy i zaopatrzonych w plecak jest Cambridge. Pod dwoma względami mógł się Darek czuć w słynnym miasteczku studenckim jak w Amsterdamie. Po pierwsze, wszyscy poruszają się tam rowerach, które można znaleźć wszędzie. Po drugie, w Cambridge bardzo popularne są rejsy gondolą po wijącej się przez centrum miasta rzece.

Duchy, mordercy i Mel Gibson

Malownicze, zielone wzgórza, poprzecinane kamiennymi murkami i upstrzone stadami owiec. Wśród tak pięknych okoliczności



irlandzkiej przyrody zamieszkał kilkanaście lat temu brat Darka Gorajskiego, Adam. Pewnego dnia obaj wybrali się na wycieczkę po okolicznej Dolinie Glendalough. Towarzyszyła im Bailly (zdrobnie nie od Ballantines...), labradorka Adama. W pewnym momencie dotarli do dwóch, jaskrawo kontrastujących ze sobą domów. Obok luksusowej willi stało kamienne domostwo z VII wieku n.e. Darek chciał zobaczyć z bliska te dwie perły architektury. Jednak, ku jego zdziwieniu, Bailly podkuliła ogon, spuściła łeb i stanęła, nie zamierzając postąpić ani na krok w kierunku domów. Adam też nie palił się do oprowadzenia brata po architektonicznych osobliwościach swojej własnej okolicy. – Okazało się, że oba te domy są na swój sposób przekłete – wspomina Darek. – W willi dwukrotnie doszło do brutalnych morderstw. Najpierw pozabijali się nawzajem członkowie rodziny, która ten dom wybudowała. Później mordu dopuścili się kolejni lokatorzy. Wszyscy, którzy tam mieszkali, zarzynali się nawzajem. Jak nietrudno się domyślić, trzeciej partii lokatorów luksusowa willa się nie дочекала. Za to w sąsiednim, kamiennym domu, pamiętającym czasy Williama Wallace'a, a nawet Karola Wielkiego podobno straszą duchy. – Miejscowi boją się zapuszczać w tę okolicę – mówi Darek. – Dzieci nie chcą się tam bawić, nawet zwierzęta wariują w pobliżu tych dwóch domów. Irlandczycy są przesądni, ale rzeczywiście, jest w tym miejscu coś niesamowitego. Nawet mojemu bratu, Polakowi, który mieszka tam od kilkunastu lat, udzieliła się ta tajemnicza atmosfera. To magiczne miejsce w dolinie Glendalough jest wyjątkowe nie tylko ze względu na opowieści o duchach. – Stamtąd rozciąga się piękny widok na całą Dolinę: pagórki, łąki, brzeg morza – mówi Gorajski. Urokowi doliny uległ sam Mel Gibson. To właśnie w tej malowniczej krainie pośrodku Zielonej Wyspy zostały nakręcone zdjęcia do jego reżyserskiego debiutu, „Braveheart”.

– Gibson zachwycony Glendalough zainwestował pieniądze w utrzymanie tego miejsca, uporządkowanie okolicznego cmentarza, restaurację kościoła z VII wieku – mówi Darek.

Ostatnim wyspiarskim przystankiem Gorajskiego było Brighton, czyli, jak sam Darek określa to miejsce, „brytyjskie Rio de Janeiro”. – Miasto położone jest wprost na nadmorskiej plaży – mówi Gorajski. – Wszędzie na ulicach można spotkać ludzi w kąpielówkach. Tam jest jakiś specyficzny, ciepły mikroklimat. Osobliwościami klimatycznymi można wytłumaczyć oryginalną tradycję, pielęgnowaną w Brighton. – Co pewien czas organizowane tam są pikieety, których uczestnicy przejeżdżają całe miasto nago na rowerach – mówi Gorajski. – Taki peleton złożony z tysiąca nagich osób robi wrażenie! Choć Brighton jest jednym z największych skupisk gejów na świecie, w rowerowych demonstracjach można też zobaczyć kobiety. „Brytyjskie Rio de Janeiro” jest więc miejscem wizualnych atrakcji dla każdego turysty i każdej turystyki. ■



Z WOJSKA DO CYWILA

[IZABELA MAGIERA-JARZEMBEK]

Pierwszy Jeep, powstał w rekordowym czasie 49 dni. W 1940 roku Ford przedstawił prototyp na potrzeby armii amerykańskiej, który był napędzany silnikiem adaptowanym z... ciągnika rolniczego. Tak zaczęła się historia jednej z najsłynniejszych terenówek na świecie.

W

szystko zaczęło się od wojskowych samochodów terenowych modeli Willys MA i MB, nazywanych powszechnie „jeep”, które święciły triumfy w czasie II Wojny Światowej. Jak głosi legenda nazwa powstała z wymowy głosek ‘GP’ – wojskowego skrótu słów „General Purpose”. Nazwa przyleżała się na dobre i stała się symbolem pojazdu terenowego, a sam samochód – ikoną historii II wojny światowej. Po wojnie firma postanowiła przenieść jeepa „do cywila”. Pierwszy model pojawił się już w 1945 roku. Był to Jeep CJ2A. W 1984 roku z taśmy produkcyjnej zjechał jeden z najbardziej rozpoznawalnych w historii marki – Cherokee. Jego charakterystycznego kanciastego nadwozia nie można było pomylić z żadną inną terenówką, szybko te z stał się prawdziwym hitem w swojej klasie. Sytuacja zmieniła się na początku lat dziewięćdziesiątych. Jeep nie mógł już dorównać konkurencji, która oferowała swoim klientom wygodne i luksusowe SUV-y. Aby sprostać

wanym grillem, w tej samej linii umieszczono przednie reflektory. Do tego 20-calowe obręcze, przyciemnione szyby, chromowane akcenty. Auto wygląda potężnie i agresywnie. To wrażenia zewnętrzne. Wsiadając do środka przenosimy się do komfortowej limuzyny. Wnętrze jest proste, surowe, ale bardzo funkcjonalne. Najnowsza wersja wyposażona jest m.in. w podgrzewane siedzenia, kierownicę oraz dźwignię zmiany biegów obszytą skórą, kamerę cofania oraz przednie i tylne

czujniki parkowania. Siedzi się wysoko, fotele nie mają regulacji góra dół. Czuć, że jedziemy prawdziwym autem terenowym. Mimo jego masy i gabarytów jest bardzo zwrotny i skrętny co sprawia, że nie ma problemów z parkowaniem w mieście. Wyposażony jest też we wszystko co służy zdobywaniu leśnych bezdroży. Znajdziemy tu m.in. stały napęd 4x4, reduktor czy blokady dyferencjałów. Jest to auto idealne dla entuzjastów offroadu – po prostu można nim poszaleć.

Jeep Grand Cherokee

Rok: 2012

Silnik: 3.0 CRD V6

Moc: 241 KM

Pojemność: 2987 cm³

wysokim wymaganiom firma wyprodukowała model Grand Cherokee, który terenówkę wprowadził na salony. Grand Cherokee od początku cieszył się ogromnym powodzeniem, bo w opakowaniu luksusowej limuzyny miał wszystko to, co niezbędne do zdobywania najtrudniejszych bezdroży. W tym numerze prezentujemy najnowszą wersję z 2012 roku - Jeepa Grand Cherokee Laredo.

– Jest masywny, elegancki i bardzo nowoczesny. Chociaż jazda po mieście nie sprawia mu żadnych trudności dopiero w terenie pokazuje prawdziwy pazur. To prawdziwy 4x4 – mówi Marcin Pomieczyński, właściciel samochodu.

Stojąc przed maską Grand Cherokee odnosi się wrażenie, że mamy do czynienia z kolosem. Trudno go pomylić z innym autem, jego wizytówką jest przód z dużym chromo-



Fot. Darek Gorajski

ZDEZELOWANY WYŚCIG

Już po raz trzeci Kolibki Adventure Park zorganizował zdezelowany wyścig Wrake Race. Impreza jest pastiszem na legendarne zmagania najlepszych kierowców rajdowych, a jej oryginalność niewątpliwie wyróżnia się w kalendarzu pomorskich atrakcji.

K

ażda z 30- stu drużyn bardzo poważnie zaangażowała się do przygotowania swojego pojazdu. Wśród uczestników pojawiło się wiele trójmiejskich prestiżowych firm, m.in. KMJ Kaszubowscy z Nissan Sunny, Euro Car ze swoim Ford Escort Combi, jak również żeński skład trójmiejskiego czasopisma Prestiż, który wystartował różowiułkim Fordem Fiesta.

Dzień przed wyścigiem, mimo zimowej aury pogodowej, w ruch poszły szlifierki, wiertarki, spawarki, młotki oraz lakiery, a wszystko po to by jak najciekawiej ukształtować swojego wraka. Stare, zdezelowane graty, dzięki fantazji uczestników, przeistaczały się w "wypasione fury".

Każdy wyścig Wrake Race, to bardzo dynamiczny, pełen wyzwań, festiwal kraks, stłuczek, przepychanek, gdzie wszelkie zdarzenia drogowe są wkalkulowane. Wysoka temperatura silników, wadliwy sprzęt oraz kierowcy – amatorzy powodują, że podczas zmagania wydarrzyć się może niemal wszystko. Samochody się psują, rozpadają, zapalają, a czasem ulegają wypadkom z innymi uczestnikami imprezy. To właśnie spotkało prestiżową Fiestę, która w kłębach białego dymu stanęła na środku trasy i już dalej nie pojechała. **os**



foto: Jacek Balk

Prestiżowa Fiesta zastrajkowała



Barbie i jej Barbie Car



To tylko ćwiczenia



Prestiżowa Fiesta na prowadzeniu



Najnowszy model Poloneza



Szaleńcza prędkość Szeryfa



Ostry start



Daewoo Tico przeżyło nawet dachowanie

W świecie kontrastów

[WERONIKA BULICZ]

Nic tu nie jest takie oczywiste, mimo iż we wnętrzu dominują mocno zdefiniowane barwy: czerń i biel. Mieszkanie to zachwyca bogactwem światła i przestrzeni.

Foto: Dariusz Gorajski

P

rzejrzyste, jednoznaczne, ale i mocne – kontrastowe połączenie barw w mieszkaniu musiało zostać jakoś przełamane. Kompromisem okazał się fiolet i różne jego odcienie – od ciemnej dość chłodnej barwy po cieplejszy odcień wpadający w róż. Wkradła się także skala szarości – dwie proste sofy w salonie, czarno – białe fotografie Nowego Jorku na ścianach pozwoliły zmiekczyć nieco kontrast czarno – białej przestrzeni.

Ciepłym elementem jest ciemna dębowa podłoga. Kąt wypoczynkowy oraz część jadalna znajdują się pod wysokim sufitem. Trzy żyrandole o kubicznych kloszach w kolorze czarnym rzucają dość zimne światło na część wypoczynkową. Wrażenie przytulności tworzą też poduszki leżące na sofach, oraz miękki dywan pod białą szklaną ławą. W części kuchennej gospodarze najbardziej zaznaczyli kontrast. Pod czarnym blatem wykonanym z materiału imitującego kamień, znalazł się ciąg szafek z białymi lakierowanymi frontami. Kuchenna ściana po stronie przeciwległej do ciągu roboczego to zabudowa skrywająca najważniejsze sprzęty – lodówkę, piekarnik. W tej części lakierowane fronty są czarne. Część jadalną stanowi duży prostokątny stół, biały lakierowany, który, dla kontrastu oczywiście, dopełniają czarne krzesła wykonane z ekologicznej skóry.

Dwa poziomy w tym mieszkaniu są dość nietypowo zaaranżowane – drugi poziom nie pokrywa się w pełni z pierwszym, tworząc antresolę i bardzo wysoką przestrzeń nad salonem i jadalnią. Na górze znalazło się miejsce na całkiem przestronną garderobę i sypialnię z łazienką. Miękka biała wykładzina z dość wysokim włosiem nadaje wnętrzu przytulny charakter. Ciekawym elementem jest ściana z cegieł. LED – owy wąż pod ścianą oraz ciekawe szklane kostki – u sufitu i na nocnych szafkach są ciekawym dopełnieniem tej nieprzeladowanej przestrzeni. Jest tu czysto, przejrzyście i zdecydowanie relaksująco. Trzy połaciowe okna wpuszczają do wnętrza dużo światła, oświetlają też otwartą na sypialnię łazienkę. Wanna umieszczona pod skosem oddzielona jest od części sypialnej taflą czarnej szyby





Nobel House

Studio Mebli

Gdynia 81-383, ul. I Armii Wojska Polskiego 13, I p., p.115, tel. 601 188 128

www.nobelhousegdynia.eu

LUSTRZANE

odbicie stylu życia

[MATYŁDA PROMIEŃ]

Łazienka to miejsce najbardziej intymne w całym domu. Dlatego osobiste upodobania i styl życia mają tu ogromne znaczenie. Idealnie dopasowana do potrzeb posłuży przez wiele lat zapewniając godny relaks i odpoczynek.

Projekt wnętrza jest tak naprawdę lustrzanym odbiciem stylu życia. Mówimy więc o czymś znacznie ważniejszym – o filozofii wnętrza, o jego charakterze i równowadze. Dlatego każda forma, motyw musi być dobrany zgodnie z tą filozofią. Wszystko musi być spójne w swojej formie. Odchodzimy od bezdusznego i nijakiego wystroju na rzecz ciekawych i oryginalnych akcentów i detali nadających pomieszczeniu odpowiedniego uroku – tłumaczy Leszek Solak, kierownik sprzedaży firmy Onica Home & Design Boutique w Gdyni.

Od kilku sezonów dominują kremowe i beżowe kolory połączone z brązem oraz płytki w dużym formacie. Rozmiar ma spore znaczenie, ponieważ duże kafle optycznie powiększają łazienkę.

– Najczęściej kupowane płytki są w formie wąskiego prostokąta, chociaż coraz częściej na ścianach pojawia się kwadrat 60x60 – mówi Witold Prange, dyrektor handlowy Studia Płytek Włoskich w Sopocie. – Nowe technologie druku cyfrowego pozwoliły na uzyskanie bardzo realistycznych odwzorowań kamienia lub deski na płytkach. Płytki do złudzenia przypominają kamień naturalny bądź deskę parkietową, z wyraźnym usłojeniem i fakturą. Tak jak w materiałach naturalnych

występuje przypadkowa powtarzalność wzoru. Coraz częściej płytki przybierają różne formy: kół, trapezów czy plastrów miodu – dodaje Witold Prange.

Biel połączona z surowymi odcieniami szarości to dwa najpopularniejsze kolory tego sezonu. Doskonale łączą się z minimalistycznym i ascetycznym wystrojem wykończonym geometrycznymi figurami.

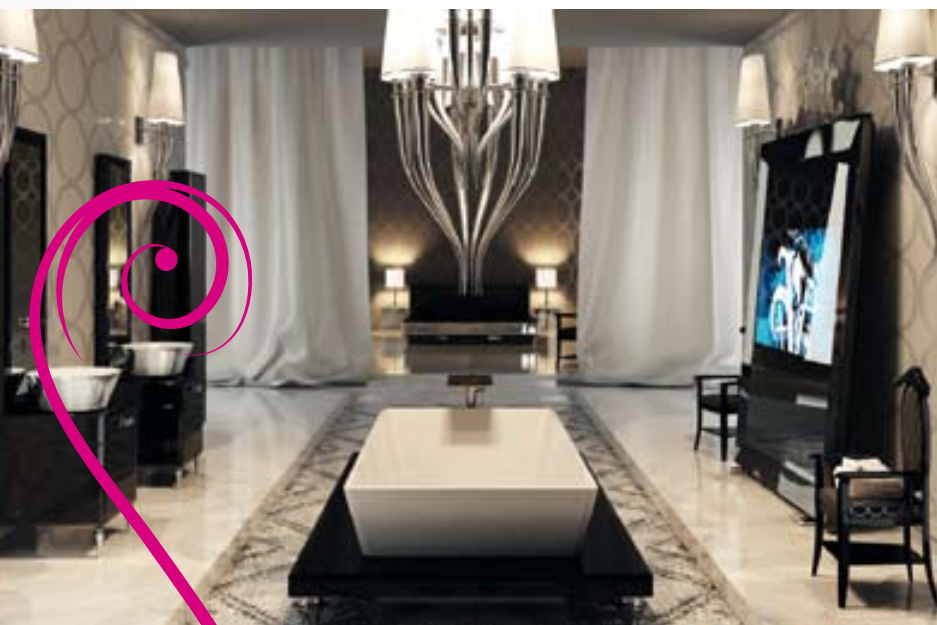
– Obecnie królują nowoczesne wnętrza, bardzo często minimalistyczne z nutką klasyki. Proste, spokojne ściany z mocno zaakcentowanym dekolorem w formie płytki ceramicznej bądź mozaiki – tłumaczy Witold Prange.

W kwestii kształtów producenci proponują całą gamę geometrycznych figur – kwadraty, prostokąty, koła. Wybór formy muszli czy umywalki zależy od naszego gustu i upodobania oraz od wystroju łazienki.

– Każda z fabryk oferuje zróżnicowane produkty, umywalki w kształcie kubistycznym z tak zwanej ostrej linii, jak i obłe kształty. Aktualnie panuje trend na umywalki wolnostojące w różnych kształtach, np. filiżanka czy lampa jak i misy stojące. Jeżeli myślimy o czymś efektowniejszym to polecam ceramikę wykonaną z imitującej skóry

| REKLAMA

onica
Home & Design Boutique



płytki i mozaiki
armatura i ceramika
meble
oświetlenie
sztukateria

Onica Home & Design Boutique
– Salon Ekskluzywnych Wnętrz
ul. Władysława IV 46, Gdynia
tel. / fax: 58 661 77 88
onica@onica.pl

www.onica.pl





Od 20 lat z pasją służymy naszym klientom w doborze oryginalnych aranżacji z płytek włoskich.



STUDIO
PŁYTEK WŁOSKICH

Studio Płytek Włoskich, Sopot Al. Niepodległości 958 (obok salonu Porsche)

www.plytkiwloskie.pl

REKLAMA |

iguany, krokodyla, węża, a nawet krowy – mówi Daniel Petke, koordynator ds. sprzedaży firmy Harimex – Bis.

Istnieje wiele rozwiązań, w które można wyposażać łazienkę, nowe technologie odważnie wkraczają także i do tego pomieszczenia, począwszy od oświetlenia, przez baterie ze sterowaniem elektronicznym, po płytki gresowe wykonane w unikatowej technologii BI+ Fusion. Wszystko to znajdziemy w Home & Design Boutique w Gdyni.

– Swarovski Architecture posiada na przykład wiele rozwiązań łączących nowe technologie z kryształami. Warto też zwrócić uwagę na opatentowaną przez fabrykę Ceramica Fondovalle technologię BI+ Fusion. Gresy wykonane w tej technologii, ze względu na swoją wysoką wytrzymałość uzyskaną w procesie technologicznym, między innymi podwójnym prasowaniem, mogą być wykorzystane w projektach użyteczności publicznej i prywatnej, zarówno wewnątrz, jak i na

zewnątrz – podkreśla Leszek Solak z salonu Onica.

Aby uniknąć nieprzemyślanych projektów warto udać się po profesjonalną poradę do projektanta, który zrealizuje nasz pomysł i dostosuje do realiów pomieszczenia. Jak przekonuje Ireneusz Urbaś, właściciel Studia Marzeń w Sopocie, urządzając łazienkę powinniśmy się najpierw zastanowić na jakich funkcjach najbardziej nam zależy, dostosować je do naszych indywidualnych potrzeb i oczywiście możliwości łazienki. A wybór jest naprawdę duży.

– Producenci wręcz „zasypują” nas pomysłowymi i praktycznymi urządzeniami, które doskonale pasują do aranżacji łazienki. Mamy wszystko w zasięgu ręki – kabiny prysznicowe „all inclusive”, czy deski WC z funkcją mycia i suszenia. Sterowane pilotem – mówi Ireneusz Urbaś. – Standardowy brodzik zamieniamy na powierzchnie pokryte płytkami lub mozaiką z odpływem liniowym, punktowym czy ściennym.

Modne stają się również prysznicowe kabiny zabiegowe. Osobiście polecam zestaw prysznicowy z regulacją deszczownicy z funkcją masażu i do tego termostat z regulacją temperatury i ilości wody – dodaje.

Aranżując wnętrze łazienki musimy pamiętać o tym, że posłuży nam przez kilka sezonów. Nie zmienimy jej jak mebli w salonie czy łóżka w sypialni. Dlatego nasza decyzja powinna być szczególnie przemyślana, a pomysł i zagospodarowanie wnętrza dostosowany do indywidualnych potrzeb użytkowników łazienki.





Modne dwa kółka

JUSTYNA SPYCHALSKA

Robi się coraz cieplej, dlatego warto – wzorem mieszkańców Kopenhagi – zamienić cztery kółka na rower. A jeśli już jeździć na dwóch kółkach, to z klasą! Pocziwe holendry, plażowe cruiserzy, składaki i nowoczesne e-rowery – to one w tym sezonie opanują miejskie ścieżki rowerowe.

Jest wygodny, bo umożliwia jazdę w pozycji wyprostowanej i praktyczny – można na nim jeździć w sukience albo garniturze, bez ryzyka pobrudzenia stroju. Rower miejski – zwany potocznie holendrem – od lat nie wychodzi z mody.

Stary, dobry „holender”

Standardowe wyposażenie od lat nie uległo zmianie. Najważniejsze w rowerach miejskich są: osłona łańcucha, błotniki, wygodne siedelko, duże, 28-calowe, wąskie koła, trzy przerzutki, kosze. Współczesne modele największych holenderskich producentów, takich jak Gazelle i Batavus, przeszły raczej osprzętową niż wizualną rewolucję, zmienił się za to ich ciężar. Ważące ponad 20 kilogramów ramy stalowe coraz częściej zastępuje się lżejszymi, aluminiowymi.

Nieważne, czy wybiera się model vintage, czy wzorem Jessicy Alby – modny, wzorzysty, nowoczesny model od Missoni, rower miejski ma się przede wszystkim podobać. Właśnie dlatego powstaje coraz więcej firm z fantazyjnymi akcesoriami: kwiatami na kierownicę, dzwonekami w modne wzory, kolorowymi osłonami koła. Rowerowym tuningiem zajmuje się też gdański sklep i serwis „Holender”.

– Przychodzi do mnie wielu klientów, którym marzy się rowery tuning. Życzenia są różne: odmalowanie ramy, kosze w wizerunek Marylin Monroe, osłona łańcucha w serduszką, fantazyjne dzwoneki, staramy się spełnić każde życzenie klienta. Z naszych usług korzystają różne osoby, także prezesi i dyrektorzy dużych firm, którzy szukają alternatywnego środka transportu do pracy – mówi Karol Łuczak, właściciel sklepu.

Na plażę tylko cruiserem

Zanim nasze ulice opanowały „holendry”, przestrzeń miejska była zarezerwowana dla cruiserów, zwanych też plażowcami. Dziś te słynące z nietuzinkowego wzornictwa rowery przeżywają renesans i co-

raz częściej pojawiają się na naszych ścieżkach.

– W Stanach, szczególnie w Kalifornii, cruiserzy są bardzo popularnym środkiem lokomocji, którym jeździ się przede wszystkim na plażę – wyjaśnia Leszek Stiller z Rowerowego Salonu Zasada Group. – W Polsce wybierają je przede wszystkim osoby, które chcą wyglądać oryginalnie, wyróżniać się z tłumu.

Fantazyjnie wygięta rama, szerokie opony służące do jazdy po plażowym piasku: cruiserzy naprawdę przyciągają uwagę. Nowe modele popularnej, amerykańskiej firmy Electra kuszą nowoczesnym wzornictwem i kolorami. Nie da się ukryć, że większość z nich to rowery typowo damskie.

– Wiele modeli cruiserów jest projektowana z myślą o paniach i to kobiety właśnie najczęściej wybierają ten typ rowerów. Nowością jest model z serii Medano Artist dedykowany kibicom Euro 2012, z dzwonkiem w kształcie piłki, białą ramą, fioletowymi kolbami i logo imprezy – dodaje Leszek Stiller.

Urzędnik jeździ Dahlonem

Pamiętacie Wigry albo Jubilata? Lata 70. i 80. w Polsce przyniosły składakom prawdziwą popularność, chociaż pierwsze modele firmy Romet, wzorowane na słynnym brytyjskim Bickertonie, były wyjątkowo trudne do złożenia. Dziś technika składania jest znacznie łatwiejsza, a ulice Tokyo i Londynu opanowały osoby noszące zamiast walizki, złożone, kompaktowe rowery. Klasyczne składaki z niewielkimi, 20-calowymi kołami widać też coraz częściej na naszych ścieżkach. Kto na nich jeździ? Na przykład gdańscy urzędnicy.

– Od kwietnia do dyspozycji urzędników jest 16 składanych rowerów. To modele znanej firmy Dahon z 20. calowymi kołami, przypominające nasze Wigry 3 – tłumaczy Remigiusz Kitliński, urzędnik zajmujący się rowerami.

Żeby skorzystać z roweru, trzeba zapisać się na specjalną listę, ale już wiadomo, że dwukołowce zainteresowały prezydenta Pawła Ada-

mowicza i wiceprezydenta Maciej Lisickiego. Choć na rynku pojawiły się już rowery umożliwiające składanie w ciągu 20 sekund bez „łamania” ramy, klasyczne technicznie modele Dahona, obok angielskich Bromptonów, są uważane za najlepsze.

Przyszłość należy do e-rowerów!

Wśród 16 urzędniczych rowerów jest jedna perełka: rower elektryczny. E-rower powstał specjalnie z myślą o osobach szukających środka transportu, a nie sprzętu do rekreacji. To tańsza, bezpieczna dla środowiska alternatywa dla samochodu. Większość współczesnych modeli posiada silnik wspomagający jazdę, niektóre umożliwiają przemieszczanie się bez pedałowania, zupełnie jak na skuterze.

– Jedno naładowanie baterii starcza nawet na 150 kilometrów jazdy, przy czym z każdym rokiem żywotność baterii się zwiększa, wprowadzane są nowe innowacyjne, coraz lepsze silniki – wyjaśnia Piotr Żeligowski z firmy dystrybuującej rowery renomowanej marki Kettler.

Najnowsze modele e-rowerów wyglądają zupełnie tak, jak klasyczne, większość jest stylizowana na holendry i posiada akcesoria, takie



jak koszyki, bagażnik. Część z nich jest składana. Coraz popularniejsze stają się ramy uniwersalne, damsko-męskie, z obniżoną górną rurą. Pojawiają się też kolorowe, wzorzyste modele produkowane specjalnie z myślą o kobietach.

– Dobry rower elektryczny to wydatek minimum trzech tysięcy złotych, przy czym po 2 – 4 latach jazdy trzeba wymienić akumulator. Wiąże się to z wydatkiem od 400 do 1200 złotych. Komfort jazdy jest jednak wart tej inwestycji. Co ważne, nowe silniki nie hałasują, w warunkach miejskich praktycznie ich nie słychać – dodaje Mirosław Zapala z firmy Interbike.

Czy e-rowery staną się w przyszłości głównym środkiem komunikacji w przestrzeni miejskiej? Możliwe. Na pewno w tym sezonie dobry obserwator wypatrzy na ścieżce zarówno fantazyjny plażownik, klasyczny holender, jak i nowoczesny e-rower czy kompaktowy składak. Trendy pokazują jasno: rowery stają się coraz praktyczniejsze, a wzornictwo jest coraz bardziej dopasowane do

gustu indywidualnego użytkownika. Wniosek? Modny rower to taki, który po prostu nam się podoba. ■



Wsiądź na ELECTRE



Wiosna to najlepszy czas na to by zacerpnąć wreszcie świeżego powietrza i aktywnego wypoczynku. Jedno i drugie gwarantuje rower. Obojętnie, czy jeździsz dla zabawy, wygody czy formy, nieważne, czy jeździsz okazjonalnie, czy wręcz nałogowo – zawsze warto postawić na rower, który sprawi ci mnóstwo radości. Czas najwyższy na Electrę!

Ta amerykańska marka to światowy hit wśród rowerów miejskich, rower wybitnie lifestylowy, mający wśród rowerzystów taką samą pozycję, jak iPhone wśród miłośników nowinek technologicznych, czy Mini wśród maniaków motoryzacji. Oryginalność, unikatowy design, wygoda – to cechy charakterystyczne rowerów Electra. A propos designu – przepiękne dzwonki, wspaniałe, artystycznie wykonane siodełka, pięknie malowane ramy – nie ma przesady w stwierdzeniu, że te rowery to istne dzieła sztuki. Na dodatek wygodne i bezpieczne. Opatentowana przez firmę technologia flat foot pozwala na jazdę przy bardzo wygodnej, ergonomicznej, wyprostowanej pozycji, przy której ramiona są rozluźnione, kręgosłup odpoczywa, a co najważniejsze można oprzeć stopy na zie-



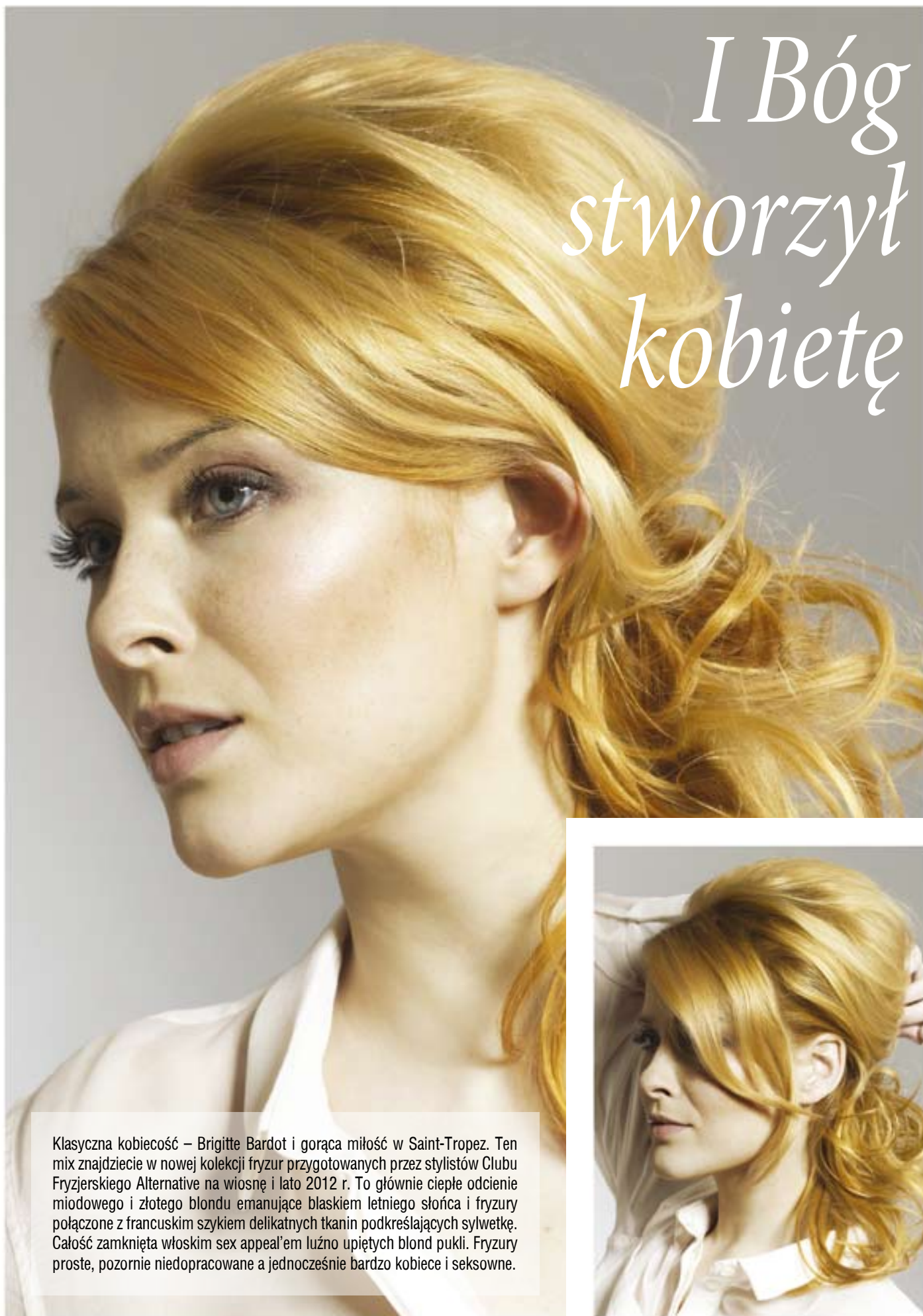
mi kiedy tylko tego potrzebujemy.

Jedną z kolekcji jest wyjątkowa seria inspirowana sztuką mistrza wzornictwa lat 50 tych Alexandra Girard. Jego ponadczasowy styl pełen zabawy, koloru i ekscytacji dodaje żartobliwości i charakteru eleganckiemu wyglądowi holenderskiego roweru miejskiego. Kto powiedział że sztuka i rekreacja nie mogą iść w parze? Electra to również kolekcja męska. Oldskulowy styl, wspierany najnowszą technologią zadowoli mężczyzn o najbardziej wygórowanych potrzebach.

Electra to ulubiona marka rowerowa wielu gwiazd. Na Electrach jeżdżą Paris Hilton, Kate Hudson, Miley Cyrus, Elle Macpherson, Agyness Deyn, Adam Sandler, Edyta Górniak, Doda, Anna Dereszowska, Dawid Woliński i wielu innych.

Poznaj całą kolekcję i adresy sklepów na
www.electrabicycles.pl

I Bóg stworzył kobietę



Klasyczna kobiecość – Brigitte Bardot i gorąca miłość w Saint-Tropez. Ten mix znajdziecie w nowej kolekcji fryzur przygotowanych przez stylistów Clubu Fryzjerskiego Alternative na wiosnę i lato 2012 r. To głównie ciepłe odcienie miodowego i złotego blondu emanujące blaskiem letniego słońca i fryzury połączone z francuskim szykiem delikatnych tkanin podkreślających sylwetkę. Całość zamknięta włoskim sex appeal'em luźno upiętych blond pukli. Fryzury proste, pozornie niedopracowane a jednocześnie bardzo kobiece i seksowne.







Fryzury: Monika Dombrowska, Radek Brański
Make-up/Stylizacja: Anna Stykała
Fotograf: Dominik Kulaszewicz
Postprodukcja: KevlarGirl



EF International Language Centers

Kursy Językowe za Granicą

Dla dorosłych i młodzieży powyżej 16 roku życia

Nie czekaj! Zaplanuj swoje lato z EF już teraz!

Chcesz spędzić wyjątkowe wakacje? Wybierz jedną z ponad 40 szkół EF na całym świecie - połączysz przyjemne z pożytecznym! Z nami nauczysz się mówić, myśleć, oddychać w obcym języku! Poznasz ludzi z całego świata, obce kultury a przede wszystkim nauczysz się więcej i szybciej dzięki autorskiej metodzie nauczania EF!

Czas ucieka więc zaplanuj swoje wakacje już teraz i spełnij swoje marzenia!

To Twoje wakacje! Spraw, aby były niezapomniane!

**Sprawdź
nasze
promocje!
www.ef.com**



Skontaktuj się z nami:

EF Education Sp. z o.o.
ul. Marszałkowska 72/15
00-545 Warszawa
Tel: 22 825 01 31
Fax: 22 825 53 01
e-mail: podrozejezykowe.pl@ef.com

Relaksuj się i chudnij!

MATYŁDA PROMIEN

Po zimowym łakomstwie i lenistwie przyszedł czas na wiosenne porządki. Czas najwyższy odświeżyć wygląd i popracować nad sylwetką. W jaki sposób osiągnąć wymarzone kształty relaksując się i jednocześnie gubiąc zbędne kilogramy?

Dzięki kuracji PowerSlim, Icoone i Slim Up Ultra możemy zgubić zbędne kilogramy, zlikwidować oznaki cellulitu oraz uzyskać zdrowy kolor skóry. Ciało nabiera sprężystości i jędrności. Uzdrawiająca atmosfera wewnątrz tuby wpływa również na poprawę wydolności układu sercowego i oddechowego, a także zwiększa odporność na infekcje. Likwiduje stres i zmęczenie.

Tajemnicą skutecznego działania tuby PowerSlim są wytwarzane promienie podczerwieni połączone z jonizacją, mające zbawienny wpływ na proces utraty wagi. Metoda w naturalny sposób przyspiesza proces spalania, stymuluje produkcję kolagenu i powoduje efekt pocenia się.

- Głębokie ciepło wnika w tkanki podskórne rozbija cząsteczki tłuszczu i cellulitu. Poprzez rozszerzenie naczyń krwionośnych, otwarcie porów i zwiększenie krążenia krwi potęguje wchłanianie aktywnych substancji z okładów, które aktywują procesy metaboliczne. Z kolei jonizacja, to swoiste turbodoładowanie. Pomagając w dotlenianiu komórek skóry i tkanek podskórnych przyspiesza spalanie tłuszczu i oczyszczanie z toksyn – mówi Kamila Wdowiak



Icoone to przełom w kosmetologii

PowerSlim - po serii zabiegów (około 10-15 zabiegów w ciągu miesiąca, indywidualnie zależy od klienta) możemy spodziewać się spadku wagi o około 6-8 kg oraz wyszczuplenie w obwodach brzucha, bioder oraz ud nawet do 20 cm.

Slim Up Ultra - aby uzyskać optymalny efekt utraty centymetrów i zmniejszenia cellulitu należy wykonać serie od 8-10 zabiegów w odstępie czasu co drugi, trzeci dzień. Jeżeli zależy nam jedynie na ujędrnieniu ciała wystarczy 4-5 zabiegów co drugi dzień.

Icoone – zwykle cykl składa się z 10-15 sesji. Może trwać kilka tygodni lub krócej w przypadku zabiegów wykonywanych codziennie np. podczas pobytu w SPA.

z Centrum Pięknego Ciała w Sopocie.

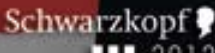
Podobne właściwości ma również zabieg Slim Up Ultra. leżymy sobie w wygodnej pozycji relaksując się przy muzyce, czytając gazetę i odczuwając przyjemne ciepło. W tym czasie mięśnie pracują jak przy intensywnym treningu na siłowni. Dzieje się tak poprzez połączenie elektrostymulacji z promieniowaniem podczerwieni, powodując przyspieszenie metabolizmu i intensywne spalanie tkanki tłuszczowej.

- Oddziaływanie promieniowania podczerwonego w połączeniu z elektrostymulacją mięśni wywołuje efekt wyszczuplania, modelowania i tonizowania mięśni. Urządzenie wspomaga redukcję lokalnych otyłości i likwiduje cellulit – tłumaczy Ada Madalińska, współwłaścicielka z salonu Sun City w Gdańsku.

Po zabiegu czujemy się zrelaksowani, a napięcie mięśni widoczne jest jak po treningu na siłowni. Przełomem w kosmetologii jest również urządzenie Icoone. Masaż skóry wykonywany jest przy pomocy ruchomych głowic masujących wybraną okolice ciała – twarz, dekolt, plecy, czy pośladki. Podczas zabiegu możemy się zrelaksować, ponieważ zabieg jest bezbolesny.

- System masażu Icoone obejmuje 20 minutowy, podstawowy masaż całego ciała, mający charakter drenujący oraz 10 minutowe masażu typu focus poszczególnych partii ciała. Każdy Focus zaprogramowany jest adekwatnie do danej części ciała. Masując wewnętrzną stronę ramion będziemy używać zdecydowanie słabszych parametrów niż masując pośladki - mówi Edyta Momot, właścicielka salonu La Perla w Gdyni.

Icoone to doskonałe rozwiązanie dla osób mających problemy z luźną skórą, cierpiących na blizny pooperacyjne i pooperacyjne, mających bóle mięśni, płaców i karku, czy dla kobiet po porodach. ■



elite 2012

 MODEL LOOK

 POLAND

CASTING

ELITE MODEL LOOK 2012

 N°1 MODEL SEARCH

www.elitemodellook.com.pl

19

 MAJA

 11⁰⁰-19⁰⁰

GALERIA

BAŁTYCKA

 MODNE CENTRUM MIASTA

Partnerzy strategiczni: Schwarzkopf, Akademia Fotografii, edon, naszemasto.pl, prestiż

 Partnerzy konkursu: Rowenta, elite, modelplus, BEVERLY HILLS, AVANTI, echo

 Patroni medialni:

KONKURS

Wejdź na www.magazynprestiz.com.pl

i odpowiedz na pytanie konkursowe.

Centrum Pięknego Ciała

Projekt Uroda

PROJEKTURODA



DO WYGRANIA

Nagrody ufundowane przez partnerów akcji Projekt Uroda:

- gorący masaż PowerSlim w Centrum Pięknego Ciała
- dwa zabiegi skalingu zębów w klinice MedicoDent



DO WYGRANIA

Kolacja dla dwóch osób w restauracji Toko Sushi w Redzie. Jeżeli chcesz poznać sekrety wymienionej kuchni japońskiej wejdź na stronę internetową www.magazynprestiz.com.pl i odpowiedz na pytanie konkursowe.

Odpowiedzi prosimy przysyłać do 10 maja na adres konkurs.trojmiasto@eprestiz.pl

Zwycięzców o odbiorze nagrody poinformujemy drogą mailową.
SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE NA NASZEJ STRONIE INTERNETOWEJ ORAZ NA 

REKLAMA



• L A P E R L A •

KOSMETYKA I FRYZJERSTWO

La Perla jest miejscem relaksu luksusowego wypoczynku i gwarancji uzyskania efektu w dążeniu do piękna, smukłości i młodości ciała. Pracujący w salonie wykwalifikowani specjaliści, mają w rękach potężny dar walki z mankamentami sylwetki i urody pacjentów. Można tu za pomocą zabiegów pozbyć się nadmiaru tkanki tłuszczowej i wymodelować ciało.

W Salonie La Perla do wszystkich zabiegów używa się kosmetyków firmy BABOR. Kremy na dzień, na noc i pod oczy działają ujędrniająco, liftingująco, nawilżająco i przeciwzmarszczkowo. Są to kosmetyki uznane za najlepsze na świecie.

Gdynia • ul. Harcerska 5 • tel. 58 622 28 10 • kom. 502 701 999

www.laperla-dayspa.pl



Piękno bez skazy – Varilite - VPL

Salon Le Sens Filharmonia Zmysłów zaprasza na zabiegi kosmetyczne z wykorzystaniem VariLite. Jest to system stanowiący kompleksowe rozwiązanie w dziedzinie laserowego leczenia zmian skórnych. Znajduje zastosowanie w terapii wielu schorzeń m. in. przy leczeniu zmian naczyniopochodnych, zmian naczyń kończyn dolnych, łagodnych zmianach barwnikowych oraz nieostrych stanach zapalnych trądziku pospolitego.



Promienie UV i wysokie temperatury to tylko niektóre czynniki nasilające pękanie naczynek. Dlatego osoby z cerą naczynkową powinny zwracać szczególną uwagę na jej odpowiednią pielęgnację. Obecnie najskuteczniejszą metodą usuwania rozszerzonych naczynek jest laseroterapia, która sprawia, że problem znika już po kilku godzinach.

W salonie Le Sens Filharmonia Zmysłów zabieg ten wykonuje się nowoczesnym laserem VariLite™. Naczynka na twarzy laser zamyka błyskawicznie. Redukcja zmian na nogach to nieco dłuższy proces ze względu na ilość oraz wielkość naczyń żylnych. Zabieg przy użyciu VariLite™ polega na skierowaniu wiązki światła o precyzyjnie określonych parametrach, co pozwala na dokonanie zmian w obrębie danej tkanki. Światło lasera dociera w głąb naczyń, gdzie jest absorbowane przez barwnik zawarty w czerwonych krwinkach i zamieniane na energię ciepłą, pod wpływem której z tkanki odparowuje woda. Zostają same suche elementy naczyń, czyli jego ścianki, które zapadają się i są wchłaniane, przez co zanikają.

Całe przedsięwzięcie nie niesie ryzyka powikłań i infekcji.

Zazwyczaj wystarczy tylko jeden zabieg, by usunąć drobne, pojedyncze naczynia. Jednak gdy ma się mocno zaczerwienione policzki z siecią czerwonych pajęczków, należy powtórzyć zabieg dwa, trzy razy. Podobnie wygląda zamykanie niebieskozielonych żył (do 5 mm) na nogach. W przypadku bardziej rozlanych i głębszych zmian ta liczba zabiegów może być nie wystarczająca. Najczęściej efekty zabiegu są widoczne natychmiast! Niektóre naczynka jednak zachowują się inaczej po bezpośrednim działaniu lasera – są bardziej widoczne niż przed zabiegiem. Jest to normalny stan, skutek oddziaływania wysokiej temperatury w naczyniu krwionośnym. Ten rodzaj naczyń zazwyczaj wchłania się i zanika przez jakiś czas.

Zabiegi są niemal bezbolesne, odczuwa się tylko lekkie pieczenie. Po zabiegu w miejscach „strzału” pojawia się lekkie zaczerwienienie a następnie małe strupki, który złuszcza się po paru dniach. Metoda jest bezpieczna, nie pozostawia śladów, nie wyłącza z codziennych obowiązków a zabiegi wykonujemy najlepiej jesienią i wiosną. Zabieg jest dość komfortowy i nie wymaga znieczulenia. Przeciwwskazania do zabiegów laserowych oraz zalecenia przed zabiegiem podane są na naszej stronie internetowej.



JAKUB JAKUBOWSKI

Bursztynowa jedenastka, czyli kolekcja Joli Słomy i Mirka Trybulak

Foto: Paweł Kleineder

Gala Bursztynu i Mody Amber Look 2012 w ramach targów Amberif już za nami. W sali Polskiej Filharmonii Bałtyckiej swoje kolekcje pokazało 8 projektantów mody, a modelki prezentowały też autorską biżuterię polskich bursztynników. Swoje kolekcje zaprezentowało troje trójmiejskich projektantów: Magdalena Arłukiewicz, Michał Starost oraz duet Jola Słoma i Mirek Trybulak. Zobaczcie najciekawsze kolekcje.



Kobieco, elegancko i seksownie - projekt Michała Starosta



kolekcja Pragnienia Reni Miyabi



kolekcja Under Construction Magdaleny Arłukiewicz



Kolekcja Inaczej by Dvorus



kolekcja El Teide Michała Starosta



kolekcja Under Construction Magdaleny Arłukiewicz

ŁOWCY STYLU

[NATALIA LEBIEDŹ

Kochasz modę? Lubisz wyglądać modnie i masz dobre wyczucie stylu? Jeśli tak, to być może właśnie na ciebie czekamy. Nasza rubryka „Łowcy stylu” to miejsce, gdzie możesz pochwalić się swoją niebanalną stylizacją i zainspirować innych. Czekamy na wasze, ciekawe zdjęcia modowe i krótkie opisy stylizacji pod adresem mailowym lowcystylu@eprestiz.pl. zachęcamy również do udziału fotografów i stylistów, a także wszystkich, którzy kochają modę. dla każdej osoby, której zdjęcie zostanie umieszczone i opisane w rubryce „Łowcy stylu” gwarantujemy nagrodę. W tym numerze nagrodami za opublikowane zdjęcia są zaproszenia na manicure japoński ufundowane przez OBSESIVE Studio w Gdańsku, mieszczące się przy ul. Batorego 4.

EKSPERT STYLU



Magdalena Arłukiewicz: projektantka mody, kostiumograf i historyk.

Absolwentka Uniwersytetu Gdańskiego i Międzynarodowej Szkoły Projektowania Mody i Kostiumografii. Finalistka Oskarów Fashion, zwyciężczyni w konkursie na kostium teatralny „Modny Teatr”. Uczestniczka Gali Amberif (2009, 2010, 2011), Warsaw Fashion Street, Gryf Fashion, Off Fashion, Sopot Fashion Days i wielu innych konkursów polskich i międzynarodowych. Ubiera jurorów i prowadzących show Polsatu „Must be the music – tylko muzyka”. Śmiało eksperymentuje z modą. Stara się łamać stereotyp powszechnej mody ulicznej. W swoich realizacjach chce przekraczać granice gatunkowe między modą a sztuką. Od wielu lat jest zafascynowana Japonią, co widać w jej projektach. Swoim kolekcjom lubi nadawać indywidualny styl poprzez dozę delikatnej kobiecości, umiejętnie pomieszaną z niebanalną nonszalancją. Więcej na stronie www.marlu.iportfolio.pl

Kasia Łukasiewicz: Drapieżna czerń

Skórzana kurtka to nie tylko doskonały element do miejskiej stylizacji, ale również idealnie pasuje na spacer poza miasto. Kasia zdecydowała się na wygodne, materiałowe spodnie wykończone pasem z ćwiekami i biały top. I wcale nie jest powiedziane, że kolor torebki powinien pasować do butów. Dla osób, które nie przepadają za chustami oraz szalami świetnym rozwiązaniem są futrzane kołnierze.

Magdalena Arłukiewicz

Skóra – w tym sezonie skóra jest i nas nie opuszcza. Raz bardziej, innym razem mniej widoczna, ale zawsze jest obecna. Jaką rolę ma skóra w tej stylizacji i co jest w niej najciekawszego? Moim zdaniem najciekawsze są fantazyjnie podwyższone ramiona. Właśnie przez nie kurtka ma ostrzejszą formę. Taka właśnie skóra z pazurem może wparować ze zdwojoną mocą i porządnie namieszać w nadchodzących trendach sezonu.

Biała koszulka – zapewne z dużą aprobatą podczas wiosennego sezonu spotkają się również białe koszulki na ramiączkach. Choć nie pasują do służbowych teczek, to z pewnością można w nie wskoczyć po pracy. Białe i surowe podkoszulek można przełamać ciekawym dodatkiem. W tej stylizacji są nimi botki i pasek zdobiony cekinami. Nadają one całej stylizacji ostrego i rockowego wyglądu.

Spodnie - welcome to the jungle - ten temat wprowadza w tropikalny nastrój. Projektanci na nadchodzący sezon proponują szalone spodnie z nadrukami i wzorami. Najmodniejsze spodnie na lato będą w ciemnych i pastelowych barwach, z subtelnym, lekko wyblakłym, zwierzęcym wzorem. W ciągu dnia będziemy je nosić z gładkimi, białymi koszulkami i do płaskich butów, a wieczorem w zestawieniu z czarnymi topami i szpilekami. W tej stylizacji mamy szerokie i lejące się w formie spodnie z dekoracyjnymi detalami, które emanują egzotyką a poprzez tropikalne nadruki nawiązują do pełni lata i wprowadzają w urlopowy nastrój.



Maja Studzińska: Czarna elegancja

Warto zainwestować w czarny płaszcz. Można go nosić na co dzień lub ubierać okazjonalnie. Maja zdecydowała się na połączenie z futrzanym kołnierzem. Dzięki czemu zabawiała się powagą czarnej elegancji zamieniając ją na miejsko butikowy styl. W połączeniu z białą koszulą i czarnymi spodniami wyglądamy gustownie, ale nie drętowo.

Magdalena Arłukiewicz

Spodnie – Modowa wiosna zapowiada się dość ostro. Po prześwitujących bluzkach, które nosimy bez stanika, przyszła kolej na odważne skórzane spodnie. Nosimy je na każdą okazję: do biura, na spacer i na imprezę. Spodnie nadały tej stylizacji bardzo seksowną postać. Koniecznie skórzane spodnie trzeba nosić z butami na wysokim obcasie.

Biała koszula - element niezbędny w każdej szafie. Czasem z obowiązku, coraz częściej z wyboru. Co zwraca na siebie uwagę, to dwa charakterystyczne sposoby interpretacji tego elementu garderoby. Pierwszy ozdobny: bufki, falbanki, nawet wzorzyste zdobienia, a drugi to objętość. W tej stylizacji mamy klasyczną koszulę, bez zbędnych ozdób. Ta koszula sprawia, że nawet skórzane i rockowe spodnie wyglądają z klasą. Przez koszulę stają się interesującym elementem stroju. Noszona, jak w tym przypadku do ciekawego płaszczyka w stylu Marleny Dietrich, w połączeniu z delikatnym makijażem wzniesie nas na szczyt dobrego smaku. Warunek? Musi być idealnie biała, idealnie gładka i idealnie skrojona. Poszukiwania bywają nużące, ale dla końcowego efektu po prostu warto.

Płaszcz - czy chcesz odmienić swój look na wiosnę? Jeżeli tak, to jednym z kroków może być sprawienie sobie nowego płaszcza. Odpowiednio dobrany fason, a przy okazji deseń lub kolor, może zdziałać wiele. W przypadku tej stylizacji najbardziej podoba mi się rosyjsko = generalski look płaszczyka.

Torba - dopełnieniem całej stylizacji jest torba. Kolorowe torebki to z całą pewnością hit sezonu wiosna/lato 2012 r. Na topie są soczyste barwy, zabawne nadruki i oryginalne aplikacje. Liczy się kolor i pomysł. Daj się ponieść wiosennej aurze i wybierz torebkę dla siebie!



WEŹ UDZIAŁ W NASZEJ AKCJI I WYGRAJ NAGRODY!

JEŚLI CHCESZ, ABY TWOJE ZDJĘCIE POJAWIŁO SIĘ W MAGAZYNIE PRESTIŻ...

Wyślij maila ze swoim zdjęciem sylwetki na adres: lowcystylu@eprestiz.pl. W tytule maila koniecznie umieść nazwę „Trójmiasto”.

W mailu napisz: imię, nazwisko, kontakt do siebie i potwierdzenie, że zapoznałeś/łaś się z regulaminem.

Regulamin dostępny jest na stronie:

www.magazynprestiz.com.pl

OSOBY, KTÓRYCH ZDJĘCIA ZOSTANĄ WYBRANE I OCENIONE PRZEZ NASZEGO EKSPERTA OTRZYMĄ NAGRODY.

W tym numerze nagrodami za opublikowane zdjęcia są zaproszenia na manicure japoński ufundowane przez OBSESIVE Studio w Gdynia przy ul. Batorego 4.

AMBASADORZY SZCZECINA

— PATRONUJE „PRESTIŻ MAGAZYN SZCZECIŃSKI” —



Jerzy Chwałek

Hanna Zembruska to dziewczyna uwielbiająca silne wiatry i dużą szybkość na desce z żaglem. Odnosi już sukcesy w olimpijskiej klasie RS:X, jest Ambasadorem Szczecina, a jej marzenie, to dopłynięcie za 4 lata na Igrzyska Olimpijskie w Rio de Janeiro.

Jak jest szybka, pokazała pod koniec marca podczas mistrzostw świata w Kadyksie.

Zwyciężyła w próbie szybkości rozgrywanej przy prawie sztormowym wietrze, płynąc z prędkością 25,92 węzła, czyli 48 km/godz.

- Silne wiatry to mój konik - mówi „Prestiżowi” 20-letnia Hanna Zembruska. - Choć akurat w Kadyksie nie mogłam dać z siebie wszystkiego z powodu przebytej choroby.

Za zwycięstwo Szczecinianka dostała czek na 1000 USD.

Na przystań w Dąbiu trafiła gdy miała 13 lat. - Byłam skazana na uprawianie dyscypliny wodnej - wspomina Hania. - To dzięki rodzicom, którzy też zajmowali się żeglarsstwem.

Hania najpierw pływała na jachcie klasy Karina, ale po pół roku przesiadła się na deskę z żaglem.

Co takiego szczególnego jest w pływaniu na desce?

- Dla mnie chyba ... uczucie ślizgu - mówi i natychmiast wyjaśnia.

- Gdy płynie się w idealnych warunkach, przy 3 - 4 stopniach w skali Beauforta, to wówczas ten ślizg jest lekki, nie trudzący. Powyżej 5 stopni trzeba się już męczyć - pracuje wówczas cały

korpus, grzbiet, ręce i nogi.

Znajduję w żeglowaniu radość i zabawę, ale coraz częściej traktuję to jako pracę.

Finansowo wspomaga ją Centrum Żeglarskie, otrzymuje stypendium z miasta. Jest Ambasadorem Szczecina w kampanii społecznej.

- Logo promujące Szczecin jest zawsze na moim żaglu, a ja staram się podczas wszystkich wyjazdów zachęcać ludzi do odwiedzania naszego miasta - mówi o swojej roli.

Drugą osobą pływającą na desce z żaglem, będącą ambasadorem Szczecina jest Błażej Błażowski.

Podobnie jak Hania jest absolwentem Liceum Sportowego w Centrum Kształcenia Sportowego w Szczecinie.

- Często oglądam akweny wodne w Polsce i za granicą - mówi Błażej, gdy został ambasadorem. - Z pełnym przekonaniem mogę powiedzieć, że Szczecin ma wielki potencjał, a jezioro Dąbie to prawdziwy nasz skarb.

W swojej niedługiej karierze odniósł już sporo sukcesów. Jest młodzieżowym mistrzem Polski w klasie olimpijskiej. Z powodzeniem uprawia ice board, czyli windsurfing na lodzie. Ma już na koncie medale z mistrzostw Europy i świata.

Kampania społeczna „Szczecin z całego serca polecam AMBASADOR” to zaproszenie mieszkańców do wspólnego budowania pozytywnego, wyrazistego i dobrze kojarzącego się wizerunku miasta. To element nowej strategii komunikacyjnej miasta „Odkryj na dobre Szczecin. Ludzie Miejsca Wydarzenia”. W ramach kampanii zrealizowane zostały spoty, w których występują współpracujący z miastem Ambasadorzy – mieszkańcy z pasją, marzeniami i charakterem, którzy znają dobre strony Szczecina i dzielą się swoimi doświadczeniami. W 2012 roku grono to powiększy się o nowe osobowości. Każdy może zostać Ambasadorem! Zdjęcia Ambasadorów znalazły się w wizerunkowym kalendarzu na 2012 rok.

Więcej informacji:

www.szczecin.eu/ambasador

www.facebook.com/szczecin.eu

Zobacz spoty: www.youtube.pl/OdkryjSzczecin



Szczecin

szczecin.eu/ambasador



www.centrumzeglarskie.pl

Niewiele trzeba, by czuć się lepiej
Na początek wystarczy dobre słowo.
Lubię Szczecin, bo jest pełen możliwości :)
Chciałabym Ambasadorem, pokazać z dobrej strony Szczecin

Szczecin z całego serca polecamy!
Hania Kremłowska
Bartek Białowski

Odkryj na dobre _ Szczecin



Prestiżowe

[ANNA KOLEDA]

IMPREZY czyli subiektywny przegląd wydarzeń



DO OGLĄDANIA

About Design

To już druga edycja Targów Designu i Aranżacji Wnętrz. Ideą przewodnią są trendy i dobra luksusowe. Na wydarzenie, oprócz samych targów, będą składać się warsztaty, pokaz kolekcji młodych projektantów oraz wykłady tematyczne gości specjalnych, wśród których będzie między innymi Massimiliano Pinucci, projektant samolotów i Ewa Trzcionka, redaktor naczelna DesignAlive. Targom towarzyszy dwudniowa impreza muzyczna ABOUT MUSIC odbywająca się w sopockim klubie Sfinks700.



Gdańsk, Międzynarodowe Targi Gdańskie, 11-13 maja, 10:00

Nie-Boska komedia

180 lat po powstaniu dramatu, czas spojrzeć na Nie-Boską komedię świeżym okiem. Pokusił się o to reżyser Adam Nalepa, który przedstawia nową, radykalną i urozmaiconą o inne teksty twórczości Krasńskiego, adaptację słynnego utworu. Czy udaną możecie przekonać się sami. Spektakle ruszają 11 maja.



Gdańsk, Teatr Wybrzeże, 11 maja 2012, godz. 11:00

Idąc rakiem

Sceniczna adaptacja powieści Güntera Grassa, której podjął się dyrektor Teatru Miejskiego w Gdyni Krzysztof Babicki, to dialog współczesności z przeszłością. Z jednej strony próba zapomnienia, z drugiej potrzeba odpowiedzi. Spór pokoleń, który toczy się pomiędzy bohaterami sztuki opowiada historię tragicznego rejsu niemieckiego statku pasażerskiego.



Gdynia, Dar Pomorza, 13 maja 2012, godz. 20:00

Berek, czyli Upiór w moherze

Ewa Kasprzyk, Paweł Małaszyński, Ilona Chojnowska i Katarzyna Glinka w spektaklu opowiadającym przeplatające się historie mieszkańców typowego bloku. Anna – typowy moherowy beret i Paweł – typowy gej. Dwa istniejące obok siebie światy i narastająca wzajemna nienawiść prowadzą do nieoczekiwanego finału.



Gdynia, Teatr Muzyczny, 14 maja 2012, godz. 17:30, 20:15

Sopot Ulica Artystów

Zacznij sezon letni oryginalnie, kulturalnie i naładuj się pozytywną energią. Sopot już po raz kolejny zostanie opanowany przez artystów. W ramach projektu Sopot Ulica Artystów czeka na Was seria niecodziennych eventów kulturalnych. Organizatorzy zapraszają między innymi na paradę Multi Kulti, koncert Kapeli ze Wsi Warszawa, Flash Art, czyli wydarzenie naznaczone ideą flash mob, jednak, jak zapewniają organizatorzy, inne niż cokolwiek do tej pory widziałeś. Subtelne jazzowe dźwięki w sopockiej sali Polskiej Filharmonii Kameralnej będzie można usłyszeć 2 maja, natomiast dzień później rozpocznie się Gra Miejska, która jest nowoczesnym połączeniem zwiedzania, współzawodnictwa i aktywności fizycznej.

Sopot, 1-3 maja, szczegóły na www.bart.sopot.pl



DO SŁUCHANIA

Raz Dwa Trzy

Ich nie trzeba przedstawiać, od 20 lat cieszą się niezmiennie dużą popularnością i mają rzeszę wiernych fanów, którzy nie przegapią żadnego koncertu. Kolejna okazja, by posłuchać starych, ale wciąż świeżych kawałków takich jak „Trudno nie wierzyć w nic” oraz piosenek Agnieszki Osieckiej i Wojciecha Młynarskiego już 12 maja.

Gdańsk, Filharmonia Bałtycka, 12 maja, godz. 19:00



Queen Symfonicznie

Centrum Stocznia Gdańska zaprasza na niezwykle dwuczęściowy spektakl, w którym usłyszycie utwory zespołu Queen w wykonaniu filharmoników Alla Vienna i 19-osobowego chóru Vivid Singers wraz ze śpiewającym aktorem wcielającym się w rolę Freddiego Mercury. Zapraszamy na podróż w czasie i muzyczną ucztę w jednym już 12 maja.

Gdańsk, Centrum Stocznia Gdańska, 12 maja 2012, godz. 20:00



Festiwal Mundus Cantat

Już od 15 maja wszystkich miłośników muzyki poważnej zapraszamy na VIII Międzynarodowy Festiwal Chóralny Mundus Cantat. Festiwal gromadzi corocznie artystów z całego świata prezentujących różnicowane style muzyczne. Międzynarodowe jury przyznaje nagrody w trzech kategoriach muzycznych: „muzyka sakralna”, „muzyka świecka”, „gospel, jazz i spirituals” oraz Grand Prix dla najlepszego chóru.

Sopot, różne lokalizacje, 10 maja - 12 czerwca, program na www.munduscantat.sopot.pl



FIRMA
INWESTYCJE
FUNDUSZE
BIZNES
PIENIĄDZE
GIEŁDA
TECHNOLOGIE



KLASTER
FINANSOWY

prestiz
magazyn trójmiejski

Bankowość bardzo indywidualna

[ANNA KOLEDA

Każdy wie, że najlepsze ubrania, to takie skrojone na miarę. Uszyte specjalnie dla Ciebie. Indywidualne i dostosowane do Twoich wymagań i potrzeb. Ta sama zasada odnosi się do zarządzania finansami – tylko instrumenty finansowe skrojone na miarę dadzą Ci poczucie bezpieczeństwa, zysk i pewność, że Twoje pieniądze są w dobrych rękach.

W Gdy zwykle instrumenty finansowe proponowane w bankach, takie jak lokaty czy fundusze inwestycyjne przestają ci wystarczać, a twój portfel kwalifikuje cię jako klienta zamożnego – czas rozważyć oferty usług, które można sklasyfikować jako private banking.

Dyskrecja i prestiż

– Klienci zamożni to zróżnicowana grupa. Z jednej strony opiekujemy się klientami, którzy dopiero wchodzą w świat finansów i oczekują porad i edukowania – mówi Krzysztof Kalata, dyrektor makroregionu w Kredyt Banku. – Dlatego organizujemy seminaria oraz spotkania dla różnych grup potencjalnych klientów, podczas których nie tylko prezentujemy ofertę, ale przede wszystkim przybliżamy meandry finansów i inwestowania. Z drugiej strony współpracujemy z doświadczonymi klientami, którzy od lat śledzą rynki i są obecni na największych światowych giełdach. Obecna sytuacja na rynkach przyczyniła się do wzrostu poziomu wiedzy klientów. Troska o aktywa wymogła aktywniejszą analizę rynków finansowych i w efekcie wzrosły oczekiwania klientów co do inwestowania – podkreśla Krzysztof Kalata.

Jednym z najważniejszych aspektów stworzenia atrakcyjnej oferty dla najzamożniejszych klientów jest liczba dostępnych funduszy. Powód jest oczywisty. Szeroka, w rozsądnych granicach, oferta pozwala na stworzenie zdywersyfikowanego portfela nie tylko pod kątem akceptowanego ryzyka, ale również pod względem klasy aktywów. W Polsce niewątpliwie jednym z liderów jest bank Citi Handlowy zapewniający dostęp do ponad 70 funduszy lokalnych oraz ponad 80 zagranicznych. Dynamicznie rosnące gospodarki azjatyckie, akcje spółek wydobywczych czy naftowych bądź obligacje zamienne lub wysokodochodowe emitowane przez przedsiębiorstwa i rządy krajów wschodzących to przykłady najciekawszych inwestycji dostępnych w Citi za pośrednictwem funduszy zagranicznych. Partnerzy, z którymi współpracuje Citi Handlowy, tacy jak BlackRock, Franklin Templeton, Schroders oraz Allianz Global Investors, uzyskują ponadprzeciętne wyniki w klasach aktywów, w których się specjalizują. Na przykład inwestujący w akcje azjatyckie fundusz Templeton Asian Growth wzrósł o 107,8 procent w ciągu

ostatnich 5 lat (licząc w dol.), zaś fundusz BlackRock BGF World Mining przyniósł stopę zwrotu na poziomie 79,2 procent (w dol.).

Zarządzanie majątkiem

Głównym założeniem usług private bankingu jest kompleksowość oraz zindywidualizowanie ofert i instrumentów finansowych. Definicja klienta zamożnego w świecie bankowości nie jest arbitralnie skonkretyzowana – każdy bank sam określa, od jakiej sumy proponowane są tego typu usługi. Kompleksowość obsługi polega na stworzeniu spójnej oferty, opierającej się na długoterminowej współpracy i indywidualnym skonstruowaniu strategii zarządzania majątkiem klienta. Takie oferty ma już zdecydowana większość banków działających w Polsce.

– W Kredyt Banku mamy program Concerto, który naszym zdaniem jest unikalną ofertą na polskim rynku. Program Concerto to doradztwo we wszystkich kwestiach związanych z potrzebami oszczędnościowymi, inwestycyjnymi, kredytowymi i transakcyjnymi, najkorzystniejsze warunki finansowe oraz minimum formalności – przekonuje Krzysztof Kalata.

Sęk w tym, że podobnie o swoich ofertach mówią przedstawiciele innych banków. I paradoksalnie wszyscy mają rację, bo produkty i usługi świadczone najzamożniejszym klientom szyte są na miarę i każdy bank ma w swojej ofercie coś specjalnego. W Polsce nie brakuje dobrych ofert – według brytyjskiego magazynu finansowego „Euromoney Magazine” BRE Private Banking & Wealth Management zasłużył po raz 5 na tytuł „Best Private Banking in Poland”. Bank otrzymał tę nagrodę także w 2007, 2009, 2010 i 2011 roku. Usługi banków starających się o tytuł najlep-

szego w zakresie bankowości prywatnej w zestawieniu brytyjskiego magazynu ocenia się w kryteriach zakresu świadczonych usług, relacji z klientami, oferty produktowej, przeciętnego wzrostu zdeponowanych przez klientów środków, zmiany w liczbie obsługiwanych klientów, a także wysokości aktywów pod zarządzaniem i wysokości zysku.

BRE Bank podkreśla, że jako pierwszy w Polsce wprowadził kompleksowe zarządzanie majątkiem obejmujące zarówno aktywa finansowe jak i poza finansowe, takie jak nieruchomości, czy art ban-



king. W ofercie BRE dla najbogatszych znajduje się szereg nowych rozwiązań tworzonych w oparciu o zachodnie standardy, takich jak doradztwo inwestycyjne, podatkowe oraz biznesowe. Ich celem jest nie tylko pomnożenie majątku, ale też szeroki wachlarz rozwiązań kredytowych czy też zabezpieczenie i przekazanie majątku kolejnym pokoleniom. Na podobnych zasadach skonstruowany jest program Friedrich Wilhelm Raiffeisen w Raiffeisen Banku.

Concierge do dyspozycji

Pionierem bankowości prywatnej w Polsce jest Noble Bank. Muśiało trochę czasu upłynąć nim klienci przekonali się do nietypowej filozofii działania. Tutaj nie ma typowych stanowisk obsługi, okienek kasowych, bankomatów, itp. Są za to ludzie – świetni fachowcy, specjaliści w dziedzinie finansów, prawa, podatków, nieruchomości oraz sztuki. Private bankierzy, którzy zarządzają na co dzień majątkami klientów, to najwyższej klasy doradcy bankowi, a także biznesowi praktycy. Wyjątkowość private banking w Noble Banku polega nie tylko na elitarnym, indywidualnym doradztwie, ale również na opartej na zaufaniu relacji pomiędzy bankierem a klientem. Filozofię banku doskonale oddaje hasło przewodnie „Noble Bank. Bank na pokolenia” – to bank, który buduje długoterminowe relacje, dając partnerom poczucie prestiżu i bezpieczeństwa. Specjalnie dla nich, Noble Bank przygotował autorski program Concierge. Zespół spe-

cialistów Noble Concierge pracuje 7 dni w tygodniu przez 24 godziny na dobę, pomagając w zaspokajaniu nawet najbardziej wyrafinowanych potrzeb.

Za przykładem Noble Banku poszli też inni. Banki starają się zapewnić klientom zamożnym takie warunki, by rzeczywiście czuli się traktowani wyjątkowo. Klienci, którzy korzystają z usług bankowości prywatnej to często osoby, które masę czasu spędzają w pracy, a wolny czas, którego mają niewiele chcą poświęcić dla rodziny i na hobby.

– Klienci chcą jak najmniej czasu tracić na zbędne zajęcia i formalności, dlatego od banku oczekują ponadstandardowych usług, które oferowane są w pakietach concierge czy assistance. Nasz program Concerto to oprócz finansów, także świat wyjątkowych koncertów i wydarzeń muzycznych. Wydarzenia wybiera i poleca Wojciech Mann. Kredyt Bank jako oficjalny partner Livenation zaprosił już swoich klientów na koncerty takich artystów jak: Chris Botti, Sting, Madonna oraz Metallica – mówi Krzysztof Kalata.

Nie tylko finanse

Oferty private banking kojarzone są przede wszystkim z instrumentami finansowymi, jednak jak już wspominaliśmy, może on obejmować również poza finansowe potrzeby klienta – jako przykład mogą służyć oferty inwestycji w nieruchomości, czy wsparcie dział-

KOMENTARZ



Marcin Kołakowski wiceprezes Pomorskiego Klubu Biznesu

Eksponując potrzebę oszczędności czasu, wyjątkowego traktowania, czy pomnażania środków banki budują oferty dla wąskiego grona wybranych klientów prześcigając się w mnożeniu kolejnych funduszy, portfeli in-

westycyjnych i innych narzędzi zaspokajając najczęściej potrzebę posiadania wyjątkowych rozwiązań i budując silną relację z klientem. Czy posiadając kolejne coraz bardziej zaawansowane konstrukcje, klient VIP jest w stanie w pełni kontrolować portfel aktywów? Czy osoba posiadająca środki predestynując ją do miana klienta rangi private, nie jest w stanie samodzielnie efektywniej inwestować swoje pieniądze? Zawsze trzeba odpowiedzieć sobie na te pytania.

Z drugiej strony czy przeznaczając najczęściej długie godziny na pracę, osiąganie kolejnych sukcesów i pomnażanie środków mamy czas na dokształcanie się, bycie specjalistą w kolejnej dziedzinie? Nie ma jednej odpowiedzi. Natomiast osobom, którym zależy na posiadaniu unikalnych rozwiązań, szukających bezpieczeństwa dla swoich aktywów bądź lubiących emocje towarzyszące inwestowaniu oraz oczekujących, że bank zaproponuje „coś więcej”, polecam kontakt z działem private – w Polsce jest wielu wykwalifikowanych fachowców.



ności filantropijnej klienta. W związku z coraz częstszymi przypadkami, w których doradca banku staje się pomocny klientowi w usługach związanych z kolekcjonowaniem dzieł sztuki powstało nawet nowe pojęcie – art banking. Tworzenie kolekcji prestiżowych płócien, unikatowych rzeźb i rękodzieł, może być zarówno pasją, jak i metodą lokowania i pomnażania majątku. Klient korzystając z tej usługi otrzymuje pomoc w nabywaniu dzieł sztuki, ich wycenie czy potwierdzeniu autentyczności. Bank ocenia stan techniczny dzieła oraz panującą sytuację na rynku dzieł sztuki. W ramach oferty art banking bank również reprezentuje klienta na aukcjach, negocjuje cenę oraz pozostałe warunki transakcji. Ponadto zapewnia bezpieczny transport, przechowywanie, ubezpieczenie i konserwację eksponatów.

W Polsce private banking dynamicznie się rozwija zyskując sobie zwolenników, jednak nie jest to usługa tak popularna, jak w krajach wysoko rozwiniętych, gdzie posiadanie doradcy finansowego przy pewnym stopniu zamożności jest oczywistością. Tam więcej jest również sytuacji, w których doradca zarządza środkami dziedziców fortun, którzy przyzwyczajeni są już do odpowiedniego stopnia usług i oczekują od swojego banku znacznie więcej niż prostego zarządzania instrumentami finansowymi.

100 tysięcy na innowacyjny biznes

[MAX RADKE

Co łączy biznesową telewizję internetową, domy budowane z bezspoinowych klocków, ośrodek badawczo - naukowy pracujący nad opakowaniami i matematyczną metodę badania autentyczności dzieł sztuki? Pozornie nic. Jednak wszystkie te projekty zostały wymyślone przez kobiety i przez kobiety zrealizowane w ramach konkursu Darboven Idee Grant. Kolejna edycja konkursu zainaugurowana została uroczystie w Gdańsku.

W Organizatorem polskiej edycji konkursu jest firma J.J.Darboven Poland Sp. z o.o. Fundatorem i pomysłodawcą całej idei wspierania przedsiębiorczych kobiet z nieszablonywymi pomysłami na własną firmę jest właściciel kawowego holdingu Albert Darboven. Konkurs skierowany jest do kobiet, które mają innowacyjną koncepcję na rozpoczęcie działalności gospodarczej lub już ją wdrożyły kierując własnym przedsiębiorstwem nie dłużej niż 3 lata.

kami domowymi, co często oznacza pracę na dwa etaty. I chociaż rola kobiety w społeczeństwie uległa zmianie, to nadal napotyka na problemy realizując swoje pragnienia związane z pozarodziną sferą życia i sukcesem zawodowym.

W Polsce konkurs Darboven Idee Grant organizowany jest od 2006 roku. Laureatką pierwszej edycji jest Ewa Daniuk, która zdobyła uznanie jury innowacyjnym, opatentowanym pomysłem na budowę niewielkich obiektów budowlanych za pomocą bezspoinowych klocków. W kolejnej edycji nagrodę podzielono między Katarzynę Przybył – Tamowicz oraz Magdalenę Pyszczyk. Wyróżnione projekty to pomysł na serwis www, w którym można porównywać kierunki studiów oraz koncepcja ośrodka badawczo – rozwojowego w branży opakowań. Dwa lata temu 100 tysięcy złotych powędrowało do Marty Wachowicz, która opracowała matematyczną metodę badania autentyczności dzieł sztuki, opartą na fizyce nieliniowej.

– Kobietom bardzo często potrzebny jest impuls, by móc realizować swoje pasje, zawodowe projekty. Dla mnie tym impulsem był konkurs Darboven Idee Grant. Jestem najlepszym przykładem na to, że warto próbować, że warto wierzyć w siebie, w swój pomysł na



foto: Paweł Kleineder

Inauguracja konkursu

Nagrodą dla autorki najlepszego projektu jest kwota 100.000 zł. Panie mogą zgłaszać swoje biznesplany do 15 września a formularze zgłoszeniowe są do pobrania na stronie <http://www.darboven.pl/aktywnosci/idee-grant/formularz-konkursowy>.

– Nie da się ukryć, że kobietom w biznesie jest trudniej niż mężczyznom. Z moich doświadczeń i obserwacji wynika, że kobiety są o wiele bardziej kreatywne niż mężczyźni, są bardziej utalentowane. Ale bardzo często nie mogą się ze swoim talentem przebić. Jestem pełen uznania dla Polek, które na każdą edycję nadsyłają wiele fantastycznych projektów. Skala talentu polskich kobiet jest naprawdę wyjątkowa. Trzeba im tylko pomóc wystartować. Nagroda w konkursie to dla nich szansa na to, by projekty, które dotychczas były w ich głowach i na papierze zmieniły się w realną działalność – powiedział Albert Darboven podczas uroczystej inauguracji konkursu.

W kulturze i świadomości społeczeństwa globalnego istnieją utarte wzorce i schematy. Niegdyś całym światem kobiet był rodzinny dom, któremu poświęcały całe swoje życie. Były przygotowywane do pełnienia roli żony i matki i na nich spoczywała odpowiedzialność za rodzinę. Dziś kończą studia i podejmują pracę, którą łączą z obowiąz-



Danuta Wałęsa i Albert Darboven

biznes, pomysł na życie – mówiła Marta Wachowicz.

Laureatka ostatniej edycji konkursu podczas uroczystej inauguracji wygłosiła też wykład na temat technologii kosmicznych wykorzystywanych w życiu codziennym. Jej niezwykle interesujące wystąpienie nie tylko burzyło stereotypowy obraz kobiety, ale pokazało też jej fascynację tym obszarem wiedzy i badań naukowych. Bo przecież, zgodnie z hasłem przewodnim konkursu, innowacja jest kobietą! ■

STARTER wspiera kreatywność

[MAX RADKE

Stworzenie warunków do rozwoju, stymulowanie przedsiębiorczości oraz merytoryczne wsparcie lokalnych firm z branż kreatywnych w pierwszym okresie ich działalności - taka jest misja Gdańskiego Inkubatora Przedsiębiorczości Starter. Jak ta misja jest realizowana? Między innymi poprzez wsparcie szkoleniowe, doradcze, a także networking, który oferuje udział w realizowanym na terenie Metropolii Gdańskiej projekcie Creative Cities.

U Creative Cities to międzynarodowy projekt współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu dla Europy Środkowej, którego celem jest pokazanie, jak ogromny wpływ na jakość życia mają kreatywność, przedsiębiorczość i innowacyjność. To właśnie branże kreatywne sprawiają, że w miastach można lepiej żyć, pracować i bawić się. Dlatego właśnie STARTER wspiera głównie firmy z sektorów kreatywnych, jak ICT, architektura, design, reklama, film, muzyka, media oraz sztuka. Liczy się nie tylko innowacyjność prowadzonego biznesu, ważne są także aspekty, jak perspektywa stworzenia nowych miejsc pracy oraz strategia dalszego rozwoju firmy.

Taki plan ma choćby firma Lookmash sp. z o.o., która ma swoją siedzibę w Inkubatorze. Jej pracownicy tworzą serwis www oraz aplikacje mobilne pomagające w rozwiązaniu problemu – „w czym lepiej wyglądam?”. Każdy użytkownik ma możliwość dodania dwóch zdjęć w różnych strojach, a następnie społeczność dokonuje głosowania na jedną z opcji. Czas oczekiwania na odpowiedź, rzędu 50 głosów to tylko 2 – 3 minuty. W krótkim czasie po powstaniu prototypu w projekt postanowił zainwestować Venture Capital (SpeedUPGroup). Dzięki temu firma ma zapewnione finansowanie na najbliższy okres działalności i może być rozwijany poza granicami Polski.

Innym, świetnym przykładem kreatywnego biznesu, rozwijającego się pod skrzydłami Inkubatora, jest serwis jami-jami.pl. Serwis będzie unikalnym rozwiązaniem w skali kraju, pozwalającym na znalezienie restauracji na podstawie pozycji z menu. Będzie można z niego korzystać zarówno z komputera przez przeglądarkę www, jak i poprzez aplikację na telefony komórkowe. W ramach serwisu będzie tworzona społeczność użytkowników, którym przysługiwać będzie szereg profitów.

W Inkubatorze swoje miejsce znajdują zarówno firmy z branż kre-



atywnych już jakiś czas istniejące na rynku, jak i te, które dopiero szukają swojego miejsca. I to właśnie dla takich firm Inkubator ma świetną ofertę. To strefa coworkingu z 18 biurkami dla Start – upów, czyli umeblowanymi miejscami pracy wyposażonymi w komputer z dostępem do Internetu, telefon, a także dostęp do urządzenia wielofunkcyjnego z opcją ksero, druku, skanu i faksu. Strefa coworkingu to doskonała przestrzeń dla freelancerów, którzy potrzebują przede wszystkim codziennej wymiany idei i pomysłów. To przestrzeń dla kreacji i twórczości.

Dla tych, którzy nie potrzebują miejsca pracy poza domem, Inkubator oferuje możliwość rejestracji firmy pod swoim adresem, obsługę korespondencji i możliwość telefonicznego udzielania informacji o profilu działalności. Dzięki tej usłudze młodzi przedsiębiorcy minimalizują koszty, a powstałe oszczędności mogą przeznaczyć na wdrażanie nowych pomysłów. Informacją o pełnej ofercie i dostępnych możliwościach wsparcia branż kreatywnych służy punkt kontaktowy, który został zlokalizowany w Inkubatorze.

Warto też wspomnieć o ciekawych wydarzeniach odbywających się w ramach projektu „Creative Cities” w Gdańskim Inkubatorze Przedsiębiorczości STARTER. To przede wszystkim tematyczne spotkania networkingowe z cyklu „Creative Mornings”, na które zapraszani są ciekawi goście, a których głównym celem jest nawiązywanie kontaktów biznesowych. Niesamowite wrażenie robi ilość wymienianych podczas każdego spotkania, w którym uczest-

niczy około 80 osób, wizytówek. W ramach projektu cyklicznie też odbywają się szkolenia mające na celu wzbogacenie wiedzy kreatywnych przedsiębiorców o takie zagadnienia, jak techniki sprzedaży, negocjacji, autoprezentacji czy zasady skutecznego marketingu, ale również warsztaty kreatywności na których uczestnicy robią filcowe koraliki, podkładki z żywicy albo poznają sposoby dekorowania cupcake'ów.



Biura przyszłości

[ANNA KOLEDA

Aglomeracja nadmorska rozwija się bardzo dynamicznie – jak grzyby po deszczu powstają nowe firmy, które potrzebują lokalizacji. Nic zatem dziwnego, że Trójmiasto przeżywa obecnie boom inwestycji biurowych, o których spokojnie można powiedzieć, że są w pełni prestiżowe i na najwyższym, europejskim poziomie.

Nowoczesne budownictwo biurowe charakteryzuje się tym, że nie zapomina o użytkownikach biur – pracownikach, którzy w zależności od potrzeb potrafią spędzić w pracy nawet cały dzień. Nowe biura mają być przyjazne i poprawiające komfort pracy.

Biznesowa Oliwa

Dlatego też w nowych inwestycjach znajdziemy miejsce na lokale gastronomiczne, elementy zieleni, wewnętrzne dziedzińce czy nawet infrastrukturę sportowo – rekreacyjną. Pracownik zatrudniony w fir-

biurowa. To cała filozofia, której głównym filarem jest pracownik, jego komfort i dobre samopoczucie wynikające z warunków pracy. Jak można to zrobić? Jednym z zadań generalnego projektanta architekta Szymona Wojciechowskiego z warszawskiej pracowni APA Wojciechowski Sp. z o.o. było na przykład to, aby każda kondygnacja i każde pomieszczenie miało prawidłowy dostęp do światła naturalnego. Firma Torus, która jest inwestorem kompleksu zaplanowała również powstanie kompleksu rekreacyjno – sportowego liczącego około 4 tys. m kw., na który ma się składać pełnowymiarowa pływalnia, sala sportowa, ścianka wspinaczkowa, siłownia, sala cardio i fit-



Inwestycja Alchemia

mie wynajmującej powierzchnię biurową w nowych centrach biznesowych ma czuć się w pracy jak w domu. A czasami nawet lepiej – nie każdy przecież posiada dostęp do siłowni, pływalni czy sali gimnastycznej w swoim budynku mieszkalnym. Prawdziwym biurowym zagłębiem, rosnącym w oczach, stają się dzielnice Gdańska, Oliwa i Przymorze. To właśnie tutaj powstają dwie ogromne inwestycje – Alchemia budowana przez firmę Torus i kompleks Olivia Business Centre, którego inwestorem jest firma TPS. Gdy dodamy do tego istniejący już pobliski Arkońsa Business Park, to mamy pewność, że w niedługim czasie rejon ten stanie się jednym z najpopularniejszych miejsc pracy w Trójmieście.

Kompleks biurowy Alchemia docelowo ma składać się z 7 budynków. Inwestor podkreśla, że nie jest to tylko i wyłącznie inwestycja

ness. W Alchemii przewidziano powstanie punktu przedszkolnego dla najmłodszych pociech. Cały kompleks został zaprojektowany ze szczególną dbałością o ekologię. Inicjator i inwestor Alchemii, czyli Torus Sp. z o.o. Sp. k., zapewnia, że położył duży nacisk na oszczędność energii, redukcję emisji CO₂.

Po sąsiedztwie

Po przeciwnej stronie skrzyżowania, z równym Alchemii impetem, powstaje Olivia Business Centre. Kompleks docelowo będzie się składał z trzech biurowców: Olivia Gate, którego budowa jest już zakończona, Olivia Point i Olivia Tower. Dwa pierwsze budynki będą siedmiokondygnacyjne, natomiast ostatni – Olivia Tower – będzie



50% OSZCZĘDNOŚCI WODY*

Czy wiecie, że powstający w Gdańsku Oliwie budynek Alchemia będzie nie tylko funkcjonalny, ciekawy architektonicznie, ale spełniający również bardzo wysokie wymagania budynków certyfikowanych w systemie LEED? Zakończona właśnie precertyfikacja na poziomie Platinum potwierdza, iż oszczędność wody *wg normy ASHRAE 90.1 - 2007 wyniesie aż 50%.

Więcej na www.alchemia.gda.pl



ALCHEMIA

PRECERTYFIKACJA NA POZIOMIE PLATINUM



miał aż 12 kondygnacji. Przestrzeń biurowa całego kompleksu o najwyższym standardzie klasy AA, będzie wynosiła 120 tys. m kw.! Inwestorzy przedsięwzięcia zapewniają, że nie boją się o brak najemców.

Uważają, że Gdańsk staje się coraz bardziej konkurencyjnym miejscem na prowadzenie biznesu. Nie bez znaczenia jest również korzystne położenie kompleksu – w sąsiedztwie rozwijającego się Kampusu Uniwersyteckiego, który będzie doskonałym źródłem przyszłych kadr firm, które zdecydują się na wynajem powierzchni biurowych w Olivia Business Centre.

Z oliwskim zagłębieniem o pozycję lidera w kategorii trójmiejskiej dzielnicy biznesowej w szranki staje Wrzeszcz, w którym również powstają nowoczesne powierzchnie biurowe o wysokim standardzie. Przykładem jest kompleks biurowy Garnizon.biz, zlokalizowany przy

Alei Grunwaldzkiej i ul. Szymanowskiego. Docelowo cały kompleks biurowy ma dostarczyć ponad 150 tys. m kw. powierzchni biurowej. Obecnie na terenie kompleksu znajdują się 4 budynki klasy B+, które są odrestaurowanymi zabytkami. Kolejnym etapem powstawania nowoczesnego kompleksu jest budowa dwóch nowoczesnych biurowców klasy A – budynki Omega i Gamma. Tworzą one całość, ale mogą również funkcjonować zupełnie niezależnie od siebie.

Biurowy Wrzeszcz

Garnizon.biz, zgodnie z założeniem dewelopera – Grupy Inwestycyjnej Hossa – ma się stać największym parkiem biurowym w Trójmieście. Omega i Gamma są zaprojektowane w minimalistycznym, skandynawskim stylu, co idealnie nawiązuje do nowoczesnych, europejskich trendów. Dodatkowym plusem są ekologiczne zielone dachy, które obniżą koszty eksploatacyjne budynków. I w tym przypadku nie zabraknie miejsca na powierzchnie usługowe i lokale handlowe. Zakończenie realizacji Omegi i Gammy przewidziane jest na II kwartał 2012 roku. Drugą ważną inwestycją biurową na terenie dzielnicy Wrzeszcz jest Centrum Biurowe Neptun, które powstanie przy alei Grunwaldzkiej. Neptun będzie biurowcem klasy A, który będzie się składał z 19 kondygnacji. Firma Hines, planuje uzyskać dla swojej inwestycji międzynarodowy ekologiczny certyfikat Breeam,



Inwestycja Nowe Orłowo Biznes

który przyznawany jest tzw. zielonemu budynkom.

Prestiżowe Orłowo

Przenosimy się do Gdyni, gdzie firma Invest Komfort realizuje inwestycję Nowe Orłowo. Powszechnie mówi się o tej inwestycji nie inaczej, jak trójmiejski butik komercyjny. Grupą docelową kompleksu są firmy usługowe. Swoją siedzibę znajdą tu firmy z branży finansowej, nieruchomości, czy kancelarie prawne. Ciekawym dodatkiem będą sklepy bio. Niekwestionowanym walorem inwestycji jest bliskie sąsiedztwo morza. Strefa biznesowa jest częścią inwestycji, w skład której wchodzi również lokale mieszkalne i apartamenty. Nowe Orłowo zostało tak skonstruowane, by kompleks biznesowy stanowił naturalną barierę chroniącą mieszkańców przed zgiełkiem dochodzącym z po-

bliskiej arterii komunikacyjnej. Na część biurowo – usługową będą składać się dwa budynki oraz wyodrębniona część restauracyjna.

Trójmiasto niewątpliwie rozkwita biznesowo. Poza wspomnianymi wcześniej dużymi inwestycjami, ogromnych kompleksów biurowych, na terenie trójmiejskiej aglomeracji powstaje również wiele mniejszych biurowych inwestycji takich jak chociażby Skwer Morena, BCB

Business Park powstający przy Porcie Lotniczym im. Lecha Wałęsy w Gdańsku oraz trzy nowe biurowce w kompleksie Euro Office Park na gdańskim Jasieniu budowane przez firmę Eurostyl, które w całości zajmie Bank BPH. Także i ta inwestycja będzie się ubiegać o certyfikat Breeam. Fasady biurowców będą miały energooszczędne szklenie, zastosowane zostanie energooszczędne oświetlenie, inteligentne systemy, woda deszczowa



Inwestycja Garnizon.biz

zbierana będzie do zbiorników, z których potem podlewane będą tereny zielone wokół, przewidziane jest także miejsce dla rowerzystów – parking, szatnie, prysznice.

Centra biurowe staną się na pewno dumną wizytówką biznesowego Trójmiasta i zachęcą inwestorów do lokowania się w nadmorskiej metropolii, która ma ambicje i predyspozycje dorównania zagłębionemu biznesu takim jak Wrocław czy Kraków, nie tracąc przy tym zalet kurortu.

NOWE ORŁOWO BIZNES

Zespół budynków usługowo-biurowych



- lokale usługowe od 38 do 400 m²
- lokale biurowe od 32 do 400 m²
- miejsca parkingowe w hali garażowej
- możliwość indywidualnej aranżacji (łączenie lokali i kondygnacji)
- wysoki standard budynku w klasie A+
- maksymalny dostęp światła dziennego
- ekrany akustyczne
- monitoring - ochrona



**Sprzedaż
i komercjalizacja**
+48 600 903 949
+48 725 444 777

www.noweorlowobiznes.pl

Branża finansowa stawia na niezależność

Wsparcie, integracja i rozwój środowiska przedsiębiorców branży finansowej - takie są główne zadania Klastra Finansowego, instytucji obejmującej swoim zasięgiem nie tylko region pomorski, ale całą Polskę. Założycielami Klastra Finansowego są nie tylko przedsiębiorcy z branży finansowej, ale także uczelnie wyższe oraz instytucje otoczenia biznesu.

MAX RADKE

Obszar działalności Klastra Finansowego jest bardzo szeroki. To między innymi umożliwienie podmiotom z branży finansowej nawiązania wzajemnej współpracy, tworzenie przyjaznego środowiska do dalszego rozwoju oraz zdobywania wiedzy i kwalifikacji w branży finansów. Zadaniem Klastra jest także wspieranie małych i średnich przedsiębiorstw finansowych w uwzględnianiu ich 'głosu' oraz w wyrażaniu swojego stanowiska i kierowania postulatów na forum publicznym przy ważnych decyzjach proceduralnych przez KNF czy Ministerstwo Finansów. Ważne jest także promowanie rozwoju edukacji i nauki z dziedziny finansów i bankowości, co przełoży się w praktyce na wprowadzenie certyfikacji niezależnych doradców finansowych ze szczególnym uwzględnieniem poziomu wiedzy oraz etyki pracy doradcy. Wszystko po to, aby wyselekcjonować prawdziwych profesjonalistów.

Klaster Finansowy, realizując swoje cele, propaguje inwestycje w badania i rozwój, przyczyniając się do rozwoju rynku finansowego, a także wspiera promocję i rozwój mikro, małych i średnich przedsiębiorstw poprzez działalność wydawniczą i prasową, organizację szkoleń, konkursów i konferencji, współpracę z organami administracji publicznej, prowadzenie działalności doradczej i informacyjnej, prowadzenie i wspomaganie działalności badawczej i naukowej. Współpraca z Konferencją Przedsiębiorstw Finansowych pozwoli na prowadzenie wspólnych działań i ustanawianie dalszych regulacji na rynku finansowym.

Uczestnicy tej inicjatywy będą mieli realne korzyści poprzez wpływ na kierunek działań klastra, ich reprezentację w szeroko pojętym rynku finansowym, przyznawalność certyfikatów czy czerpanie korzyści wynikających z nawiązania wzajemnej współpracy, co znacznie może się przyczynić do wzmocnienia przewagi konkurencyjnej wobec pośrednictw powiązanych kapitałowo z ważnymi instytucjami finansowymi.

- Bardzo się cieszę z powstania Klastra Finansowego, gdyż dzięki temu jest ogromna szansa, że na rynku finansowym zostaną najlepsi pośrednicy działający w branży finansowej, prawdziwi profesjonalści wyłonieni z całej Polski jako najlepsza czołówka doradców niezależnych od instytucji finansowych - mówi Marcin Suchocki, jeden z założycieli Klastra i prezes zarządu kancelarii finansowej Tritum Group siedzibą w Gdyni.

Korzyści odniosą także konsumenci, nawiązując współpracę

z doradcą, dbającym o ochronę ich praw i interesów poprzez zwiększenie ich świadomości w zakresie przysługujących im praw.

- Klaster Finansowy ma w sposób uporządkowany i kompetentny wyselekcjonować i promować profesjonalistów w obszarze pośrednictwa finansowego. Dziś rola profesjonalnego pośrednika, jest deprecjonowana, pomimo, że obejmuje bardzo szeroki zakres doradzania klientowi w całym procesie inwestycyjnym, a nie tylko sprzedaży produktu - mówi Jolanta Rycerz, prezes zarządu World Finance z siedzibą w Warszawie.

- Klienci często traktują pośrednika jak 'zło konieczne' nie zdając sobie sprawy, że korzystając z usług profesjonalnego doradcy, nie ponoszą opłat za pośrednictwo. Konsumenci bardzo często nie są świadomi, że oferta banku u niezależnego pośrednika jest taka sama jak w placówce banku, a dobry pośrednik ma często korzystniejsze oferty specjalne dla klienta, niedostępne bezpośrednio w banku -



dodaje Marcin Suchocki.

Klaster Finansowy został założony dla przedsiębiorców i ich klientów, jest to instytucja otwarta będąca swego rodzaju pomostem między światem nauki a światem biznesu, do której mogą zostać przyjęci kolejni członkowie. Informacje na temat szczegółów przyjęcia znajdują się na stronie www podanej poniżej. W ostatnim czasie Klaster Finansowy został przyjęty do Grupy Kompetencji Klastrowych. Wszystkich zainteresowanych działalnością Klastra Finansowego zapraszamy do odwiedzin strony www.klasterfinansowy.pl.

NIEWAŻNE, ILE MASZ,
WAŻNE, ILE POTRZEBUJESZ.



TRITUM
GROUP

WASI TRÓJMIEJSCY DORADCY

SPECJALIZUJEMY SIĘ W:

- KREDYTACH HIPOTECZNYCH
- KREDYTACH INWESTYCYJNYCH
- USŁUGACH DORADCZYCH Z ZAKRESU FINANSÓW

Bart & Lucci zaprasza

Takiego miejsca w Trójmieście brakowało. Przy Placu Kaszubskim w Gdyni swoje podwoje otworzyła restauracja Bart & Lucci. Tutaj pojęcie "fast food" nabiera nowego znaczenia – zamiast coli, frytek i hamburgerów podaje się tu nietypowe koktajle ze świeżych owoców i warzyw, ciepłe sandwiche z razowego pieczywa oraz kawy i herbaty o najwyższym standardzie. Jest zdrowo, smacznie i designersko. Warto wpaść. jj

Foto: Paweł Klemeń



Kłapa Bart & Lucci



Od lewej: Bartek Trzebucki, współwłaściciel Bart & Lucci i koszykarki Lotosu Gdynia, Magda Kaczmarska i Adrianna Knezevic



Barmani na posterunku



Nowy Subaru XV



Od lewej: Robert Ustarbowski, Rafał Pawelec z Subaru Zdanowicz, dziennikarz Andrzej Mielczarek



Włodzisław Kostecki, dyrektor Szkoły Jazdy Subaru, w tle dziennikarka Aneta Cedrowska

Foto: Max Radke

Testujemy Subaru XV

Jak sobie radzi nowy, nieduży SUV marki Subaru w terenie? Mieliliśmy się okazję przekonać testując model XV, najnowsze dziecko japońskiego producenta. Trzeba przyznać, że po ciężkich szutrowych trasach, oraz na wymagającym torze w Gdyni Kolibkach, model XV jechał wyśmienicie. Świetnie trzyma się drogi, łatwo sobie radzi z przeszkodami, ale ważne, że także po normalnych drogach tym samochodem świetnie się jeździ. jj



Ziennikarz Krzysztof Myjowski za kierownicą Subaru XV



Subaru XV w terenie

Wina dla koneserów

Jakie jest najlepsze wino na świecie? Takie, które najbardziej nam smakuje - mawiają koneserzy tego trunku. I właśnie miłośnicy wina spotkali się w sopockiej restauracji White House na degustacji przygotowanej przez firmę La Passion du Vin. Białe, czerwone, wytrawne, słodkie, półsłodkie - wybór był spory, a wina naprawdę wyśmienite. jj



Od lewej: Michał Kaczorowski, prezes trojmiasto.pl z żoną Magdą, Krzysztof Sprung z La Passion du Vin

Foto: Paweł Klemeń



Robert Kościński, prezes Pomorskiego Klubu Biznesu wita gości



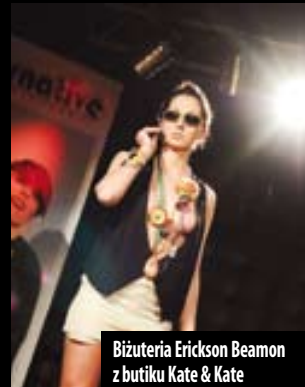
Od lewej: Michał Linke, dyrektor marketingu marki Emanuel Berg, Paulina i Magdalena Próchnickie z Instytutu Piękna Dolce Vita

Mroczne Mini

Połączenie unikalnej motoryzacji i wyjątkowej biżuterii – tak można w skrócie podsumować prezentację limitowanej wersji Mini Dark Edition, która odbyła się w sopockim klubie Atelier. Prezentacji towarzyszył pokaz luksusowej biżuterii światowych projektantów z butiku Kate & Kate oraz ubrań MMC Studio Design. Designersko, luksusowo, temperamentnie i przede wszystkim mrocznie. Tak prezentuje się nowe Mini w czarnej wersji. Na pewno spodoba się ono tym, którzy szukają samochodu niepowtarzalnego, a przy tym sami są indywidualistami lubiącymi się wyróżniać. jj



Mini Dark Edition



Biżuteria Erickson Beamon z butiku Kate & Kate



Pokaz mody MMC Studio Design



Maja Lubomańska - Palarczyk, pr & marketing manager hotelu Dwór Oliwski



Od lewej: Marta Kubiczek, właścicielka firmy Look At Me, Agnieszka Moczyńska, pr & marketing manager BMW Zdunek, Beata Maciejewska



Od lewej: Artur Mundrzyński, współwłaściciel firmy Club Fryzjerski Alternative, Maja Lubomańska - Palarczyk, Patryk Stępniewski, właściciel firmy Novabudowa.pl



Od lewej: Marek sokołowski, wiceprezes zarządu Grupy Lotos, Bogdan Borusewicz, marszałek Senatu, Ryszard Stachurski, wojewoda pomorski.



Od lewej: Ryszard Świński, członek zarządu Sejmiku woj. pomorskiego, Boris Wenzel, prezes zarządu DCT Gdańsk, Ryszard Stachurski, wojewoda pomorski.



Od lewej: Andrzej Kasprzak, prezes zarządu Międzynarodowych Targów Gdańskich i Ryszard Świński.

Nagrody Pracodawców Pomorza

W Centrum Konferencyjnym Hotelu Sheraton w Sopocie odbyła się Gala Evening „Pracodawców Pomorza”, na której wręczone zostały Statuetki „Pomorski Pracodawca Roku 2011” oraz Nagroda Gospodarcza „Pracodawców Pomorza” – Złoty Oxer. Tą ostatnią nagrodą wyróżniono Leszka Gierszewskiego, prezesa zarządu firmy Drutex S.A. jj



Teresa Kamińska, prezes Pomorskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej



Leszek Gierszewski, prezes zarządu firmy Drutex S.A.

Karim Rashid inspiruje

Karim Rashid, światowej sławy projektant, był bohaterem spotkania w gdyńskim salonie Bo Concept. Z zaproszenia współorganizatora, sopockiego Studia Marzeń, skorzystali trójmiejscy architekci, którzy mieli okazję zapoznać się z postacią, osiągnięciami i niezwykłymi projektami jednego z najlepszych designerów świata. **jj**



Marcin Haase



Ireneusz Urbaś, właściciel firmy Studio Marzeń



Od lewej: Paweł Kowalski i Radosław Kreft ze studia LOKO



Od lewej: Magdalena Hume, kierownik salonu BoConcept w Gdyni i Iwona Kohnke



Goście dopisali



Od lewej: Iwona Czapiewska i Regina Minetti, projektantki wnętrz



Od lewej: Monika Błaszowska, właścicielka Moka Design, Natalia Sadowska, właścicielka firmy BTCH, Małgorzata Undziło, dyr. handlowy Flugger, Małgorzata Tobiszewska, dyrektor Instytutu Rozwoju Kadr, Elisabeth A. Asirifi, IBM Polska Sp. z o.o., Hanna Kąkol, dyrektor zarządzający Perfect Consulting



Od lewej: Tomasz Podsiadły, prowadzący imprezę, Monika Kujas, Comunicat Fashion&LifeStyle, Maja Lubomańska - Palarczyk, pr & marketing manager hotelu Dwór Oliwski, Anna Brzozowska - Baran, właścicielka hotelu Dwór Oliwski, Kamila Zielińska, projektantka mody, Dorota Kuklińska, hotel Dwór Oliwski, Viola Lee, projektantka biżuterii



Od lewej: Agnieszka Cholewińska, asystent zarządu Smurfit Kappa Polska, Kamila Zielińska, projektantka mody

Kobiety Dwór Oliwski

Projektantka mody Kamila Zielińska oraz projektantka biżuterii Viola Lee były gościami honorowymi imprezy dla kobiet zorganizowanej przez hotel Dwór Oliwski. Ta pierwsza to jedna z najbardziej obiecujących polskich projektantek. Laureatka prestiżowego konkursu Złota Nitka stworzyła i wypromowała markę Zawtra. Z kolei biżuterię Violi Lee noszą takie gwiazdy, jak Mila Jovovich, Anna Komorowska, czy Małgorzata Foremniak. **jj**



Od lewej: Marta Kubiczek, właścicielka firmy Look At Me, Sandra Wolf, modelka



Od lewej: Joanna Radziszewska, radca prawny, Marta Waszczyk, Agnieszka Ryniec, Gdański Uniwersytet Medyczny, Iwona Jakielska, kierownik Astor Gdańsk.

PRESTIŻ
PATRONUJE

Wojtek Mazolewski Quintet



Goście dopisali



Od lewej: Monika Aleksandrowicz, właścicielka restauracji Avocado, Wiesia Warszawska, projektantka wnętrz, Justyna Zdunek, właścicielka restauracji Metamorfoza.



Fajny t-shirt to podstawa



Michał Woszczerowicz, właściciel firmy Neon TV, z partnerką



Anna Jamróz, Miss Polski 2009, Aleksandra Walder i Jan Żółtowski

Dobre dźwięki w Fabryce Batycki

Wojtek Mazolewski Quintet oraz holenderska formacja Kraak and Smaak – to były największe gwiazdy 6 już edycji imprezy Fabryka Batycki Art & Business Meeting. Wydarzenie będące połączeniem sztuki, rozrywki ze spotkaniem biznesowym w industrialnej przestrzeni fabryki firmy Batycki w Gdańsku, przyciągnęło jak zwykle śmietankę towarzyską Trójmiasta, która mogła podziwiać także fantastyczne fotografie Łukasza Ziętka. Zabawa w rytm dźwięków DJ Decoy, trwała do późnych godzin nocnych. **jj**



Od lewej: Monika Brzozowska z firmy Torus i Monika Grotowska



9: Justyna Zalewska, właścicielka Bar Pri i Tomasz Deker, właściciel T. Deker Patisserie & Chocolatier



Magdalena Słomka, Live & Travel i Bartłomiej Świątkowski z firmy Hastens



Goście jak widać byli zadowoleni



Wojtek Mazolewski już po koncercie



Piękniejsza część Asseco Prokom Gdynia, czyli Ula Przybylska, Sylwia Żywicka i Joanna Zander

Foto: Paweł Kleinedler

KAWIARNIE

Cafe Ferber, Gdańsk ul. Długa 77/78
Cafe Bar Mon Balzac, Gdańsk, ul. Piwna 36/39
Kafe Delfin Gdańsk, ul. Opata Jacka Rybińskiego 17
Cynamon, Gdynia, ul. Świętojańska 49
Dom Czekolady, Gdynia, Centrum Gemini
Grey Coffee&More, Gdynia, Centrum Gemini
Empik Cafe, Gdynia, CH Klif
Coffee Heaven, Gdynia, CH Klif
Mariola Cafe, Gdynia, ul. Prusa 24
Grey Coffee&More, Gdynia, Centrum Gemini
Cafe Resto, Sopot, Hotel Rezydent
Bookarnia, Sopot, ul. Haffnera 7/9
Mount Blanc, Sopot, Centrum Haffnera
W Biegu, Sopot, Centrum Haffnera
Cafe Ferber, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 48
Pijalnia czekolady E. Wedel, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 36
La Crema Cafe, ul. Boh. Monte Cassino 14, Sopot
Chocolateria Sopot, ul. Powst. Warszawey 19

RESTAURACJE/PUBY/KLUBY

Restauracja Gdańska, Gdańsk, ul. Św. Ducha 16
Restauracja Filharmonia, Gdańsk, ul. Ołowianka 1
VNS, Gdańsk, C.H. Manhattan
Kreska, Gdańsk, ul. Św. Ducha 2
Metamorfoza, Gdańsk, ul. Szeroka 22/23
Restauracja Latający Holender, Gdańsk, ul. Długi Targ 33/34
Piano Club Barbados, Gdańsk, ul. Karmelicka 1
Tawerna, Gdańsk, ul. Powroźnicza 19/20
Brovarnia, Gdańsk, ul. Szafarnia 9
Green Way, Gdańsk, ul. Długa 11
Green Way, Gdańsk, ul. Dmowskiego 11
Piwnica Rajców, Gdańsk, ul. Długi Targ 44
Elephant Club, Gdańsk, ul. Długi Targ 41
Cico, Gdańsk, ul. Piwna 28/30
Restauracja Latający Holender, Gdańsk, ul. Długi Targ 33/34
Shanghai Restauracja Chińska, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 51/53
Gdańsk, ul. Długi Targ 33/34
Tokyo Sushi, Gdynia, ul. Mściwoja 9
Clabe Cafe&Restaurant, Gdynia, ul. Abrahamama 36-44
Del Mar, Gdynia, Plaža Miejska Śródmieście
Hashi Sushi, Gdynia, ul. Przebendowskich 38
Moshi Moshi Sushi, Gdynia, Centrum Gemini
Fusion Sushi Restauracja Interaktywna, Gdańsk, ul. Stary Rynek Oliwki 9
CoCo, Gdynia, Centrum Gemini
BooVar, Gdynia, Centrum Gemini
The Dockers Inn, Gdynia, Centrum Gemin
Feniks Club&Restaurant, Gdynia, Skwer Kościuszki
Thusta Kaczk, Gdynia, ul. Spółdzielcza 1
Bart & Lucci, Gdynia, Plac Kaszubski 17
Green Way, Gdynia, ul. Abrahamama 24
Santorini, Gdynia, ul. Świętojańska 61
Piano Club Barbados, Gdynia, Centrum Kwiatkowskiego
Trio Restauracja, Gdynia, ul. Starowiejska 29-35
La Vita, Gdynia, ul. Władysława IV
La Vita, Sopot, Centrum Haffnera
Dom Sushi, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 38
Galeria 63, Sopot, Centrum Haffnera
Monte Vino, Sopot, Centrum Haffnera
Green Way, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 47
Dworek Admirał, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 80
Restauracja Thai Thai, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 17 (przy Hotelu Bayjonn)
White House, Sopot, Plac Zdrojowy 1
Unique Club, Sopot, Plac Zdrojowy 1
Avocado Fusion Restaurant&Sushi, Sopot, Plac Zdrojowy 1
Donna Marzia Cucina Toscana, Sopot, al. Niepodległości 781
Pick&Roll Club, Sopot, ul. Zamkowa Góra 3-5
Restauracja Cyrano-Roxane, Sopot, ul. Bohaterów Monte Cassino 11
Sanatorium, Sopot, ul. Grunwaldzka 8
Tapas de Rucola, Sopot, Pułaskiego 15
Toko Sushi, Reda, ul. Młyńska 2/5

SALONY FRYZJERSKIE I KOSMETYCZNE

Club Fryzjerski Alternative, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 163 (Office Island)
Club Fryzjerski Alternative, Gdańsk, ul. Rajska 1
Club Fryzjerski Alternative, Gdańsk, CH Familia
Jacques Andre, Gdańsk, ul. Elzbietańska 9/10 koło kościoła św. Józefa
Jacques Andre, Gdańsk, Galeria Bałtycka

Jacques Andre, Gdańsk, CH Morena
Le Sens Filharmonia Zmysłów, Gdańsk, ul. Startowa 2A
La Playa, Gdańsk, ul. Kartuska 14
Salon Fryzjersko - Kosmetyczny ExcellentQ, Gdańsk, ul. Heweliusza 19
Salon Fryzjersko - Kosmetyczny Panteon, Gdańsk, ul. Św. Ducha 7/9/11
Studio SHE Gdańsk, ul. Jaskowa Dolina 8
Paula Roccialli, Gdańsk, Galeria Bałtycka
Studio Fryzjerskie Welkom Józef Swiniarski, Gdańsk, CH Manhattan
Salon Fryzjerski Dorota, Gdańsk, Alfa Centrum
Gdyńskie Centrum Kosmetyczne, Gdynia, ul. Wincentego Pola 27
Obsessive Studio, Gdynia, ul. Batorego 4
Salon Fryzjersko - Kosmetyczny Dolce Vita, Gdynia, Skwer Kościuszki 18
Salon Ideale, Al., Zwycięstwa 244/1, Gdynia
Rock Star Look, Gdynia, ul. Mściwoja 3
Studio No 7, Gdynia, ul. Bema 10
Instytut Urody Perite, Gdynia, ul. Zygmunt Augusta 6/51
Perfumieria i Gabinet Kosmetyczny Guerlain, Gdynia, ul. Abrahamama 24
La Perla, Gdynia, ul. Harcerska 5
Salon Fryzjerski Dorota, Gdynia, CH Klif
Salon Fryzjerski Dorota, Gdynia, Plac Górnosłaski 4
Studio Fryzur i Kosmetyki, Gdynia, ul. Świętojańska 110/112
Studio Effect, Gdynia, ul. Starowiejska 41/43 (Atrium)
Kosmedica, Sopot, Krzywy Domek
Centrum Pięknego Ciała, Sopot, ul. Jagiełły 4
Deja Vu, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 38
Salon Kosmetyczny - Fryzjerski Styl, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 46
Kosmetyczny Instytut Dr Irena Eris, Sopot, ul. Grunwaldzka 12-16
Salon urody Drausal, Sopot, al. Niepodległości 739/1

SPA&WELLNESS

Body Line, Gdańsk, ul. Ciasna 5B
Beauty Derm Instytut-Medical Day SPA, Gdańsk, ul. Kapliczna 30 Hotel Posejdon
Beauty Derm Instytut SPA, Gdańsk, ul. Jelitkowska 20 Hotel Marina
Centrum Dietetyczne Natur House, Gdańsk, CH Madison Open Spa Wellbeing Center, Gdańsk, ul. Kolonia Zręby 18
Medycyna Estetyczna, ul. Hallera 2A/1A, Gdańsk
Instytut SPA w Hotelu Dwór Oliwski, Gdańsk, ul. Bytowska 4
Tułina Spa, Gdynia, ul. Armii Wojska Polskiego 30
Centrum Dietetyczne Natur House, Gdynia, ul. Świętojańska 89
Spaameed, Gdańsk, ul. Wały Piastowskie 1
OTC On Line, Gdynia, ul. Kopernika 71
SPA w Hotelu Kuracyjnym, Gdynia, Al. Zwycięstwa 255
Salon Ideale, ul. Zwycięstwa 244/1, Gdynia
New Skin, ul. Armii Krajowej 38, Gdynia
Genesis SPA w Hotelu Nadmorskim, Gdynia, ul. Ejsmonda 2
Day SPA w Hotelu Rezydent, Sopot, Pl. Konstytucji 3 Maja
Sheraton Sopot Hotel Conference Center&SPA, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 10
Aquadrop Sopot, Sopot, ul. Zamkowa Góra 3-5
City Day Spa, Sopot, Hotel Villa Baltica, ul. Emilii Plater 1
Centrum SPA&Wellness w Hotelu Faltom, Rumia, ul. Grunwaldzka 7

MEDYCYNĄ ESTETYCZNĄ I CHIRURGIA PŁASTYCZNA

Klinika Zdrowia i Piękna H&Bmed, Gdańsk, ul. Jaskowa Dolina 8
Ośrodek Medycyny Estetycznej Dwór Kuźniczki, Gdańsk, ul. Wajdeloty 13
EPI-Centrum, Gdańsk, ul. Pniewskiego 3
Medycyna Estetyczna ul. Hallera 2A/1A, Gdańsk
Proderm, Gdynia, ul. Świętojańska 135/2
Laser Line, Gdynia, ul. Mściwoja 10
Beauty Laser, Gdynia, ul. Abrahamama 45
Beauty Derm, Gdynia, ul. Świętojańska 139
Instytut Urody Vivien Gdynia, ul. Świętojańska 114
OTC Online, Gdynia, ul. Kopernika 71
Chirurgia Plastyczna Janusz Zdzitowiecki, Gdynia, ul. Bema 15/1
Gabinet Medycyny Estetycznej dr Anna Omernik Gdynia, Sea Towers
Maestria, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6c/6 (Sea Towers)
Gabinet Kosmetyki Laserowej Bliss, Gdynia, ul. Świętojańska 46/2
Dr. Pernak, Sopot, ul. Haffnera 10/2
Centrum Zdrowia i Urody Orchid, Sopot, ul. Haffnera 10/2
Derm-Art, Gdynia, ul. Batalionów Chłopskich 24

Estee Med., Sopot, ul. Chopina 34/2

HOTELE

Hilton Gdańsk, Gdańsk, Targ Rybny 1
Dwór Oliwski, Gdańsk, ul. Bytowska 4
Hotel Gdańsk, Gdańsk, ul. Szafarnia 9
Radisson Blu, Gdańsk, Długi Targ 19
Holland House Residence, Gdańsk, ul. Długi Targ 33/34
Hotel Wolne Miasto, Gdańsk, ul. Św. Ducha 2
Zajazd pod Oliwką, Gdańsk, ul. Kościarska 1
Holland House Gdańsk, ul. Długi Targ 33/34
Hotel Nadmorski, Gdynia, ul. Ejsmonda 2
Hotel Kuracyjn, Gdynia, Al. Zwycięstwa 255
Hotel Blick, Gdynia, ul. Jana z Kolna 6
Hotel Villa Baltica, Sopot, ul. Emilii Plater 1
Hotel Rezydent, Sopot, Pl. Konstytucji 3 Maja
Sheraton Sopot Hotel, Conference Center & Spa, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 10
Soitel Grand Sopot, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 12-14
Villa Antonina Sopot, ul. Obr. Westerplatte 36 A
Hotel Zhong Hua, Sopot, al. Wojska Polskiego 1
Mera Spa, Sopot, ul. Bitwy pod Płowcami 59
Hotel Faltom Rumia, ul. Grunwaldzka 7

KLUBY FITNESS

Centrum Sportowe Fitness Authority, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 229
Good Luck Club, Gdańsk, ul. Orzechowa 7
Tiger Gym, Gdańsk, CH Manhattan
Tiger Gym, Gdańsk, Rental Park
Akademos Gdańsk, ul. Wiejska 1
Baltic Oasis, Gdynia, ul. Kopernika 71
Active Lady Fitness, Gdynia, CH Batory
Kolaseum, Sopot, al. Niepodległości 697-701 (Sopocki Skwer)

SALONY SAMOCHODOWE

BMW Zdunek, Gdańsk, ul. Miałki Szlak 43/45
Renault Zdunek, Gdańsk, ul. Miałki Szlak 43/45
KMI Kaszubowscy, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 295
Subaru Zdanowicz, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 256 A
Citroen Auto Postek, Gdańsk, ul. Zawodników 2
JLR Jaguar, Gdańsk, ul. Abrahamama 5
Volvo Drywa, Gdańsk, ul. Kartuska 410
Wittman Mercedes, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 493
Auto Mobil, Gdynia, ul. Wielkopolska 241
Lexus Gdynia, Gdynia, al. Zwycięstwa 162
Renault Zdunek, Gdynia, ul. Morska 517
Honda Largo, Gdynia, ul. Chwaszczyńska 66
Volvo Drywa, Gdynia, ul. Parkowa 2
Gajos, Sopot, ul. Kasztanowa 4

KLINIKI I GABINETY LEKARSKIE

Dental Art. Clinic, Gdańsk, ul. Szeroka 119/120
Impladent, Gdańsk Kowale, ul. Andromedy 3
Nova Dentis, Gdańsk, ul. Wileńska 44 (Swissmed)
Lux Med., Gdańsk, Al. Zwycięstwa 49
Kryspin Dent, Gdańsk, ul. Partyzantów 9
Dental Spa, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 164
Prodent, Gdańsk, CH Madison
Swissmed, Gdańsk, ul. Wileńska 44
Dental Clinic, Gdynia, ul. Starowiejska 25
Medico Dent, Gdynia, ul. Starowiejska 24
Gabinet Chirurgii Kosmetycznej, Gdynia, ul. Abrahamama 24
Centrum Optyczno - Okulistyczne, Gdynia, ul. Świętojańska 73
Centrum Okulistyczne Nowy Wzrok, Gdynia, Centrum Kwiatkowskiego
Centrum Medyczne Dury Guzowski, Gdynia, ul. Bema 16/2
Evi-Med, Gdynia, ul. Bp. Dominika 8-14
Poradnia Trójmiasto Dietetyk, Sopot, Boh. Monte Cassino 25/21
Artdent Beauty&Care Dentistry, Sopot, ul. Jagiełły 4/2
White Smile, Sopot, ul. Kopernika 17
Den Arte, Sopot, ul. Armii Krajowej 122
Medycyna Specjalistyczna, Sopot, ul. Grunwaldzka 36A

SKLEPY I BUTIKI

Salon Langoria, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 28/1
Infashion, Gdańsk, ul. Pańska 3
Max Mara, Gdańsk, Galeria Bałtycka
Marella, Gdańsk, Galeria Bałtycka
Time Trend, Gdańsk, Galeria Bałtycka
Intersport, Gdańsk, Galeria Bałtycka
Penny Black, Gdańsk, Galeria Bałtycka
TUI Centrum Podróży, Gdańsk, Galeria Bałtycka
Body Shop, Gdańsk, Galeria Bałtycka
Taranko, Gdańsk, Galeria Bałtycka

Strellson, Galeria Bałtycka, Gdańsk
Lanoro, Gdańsk, Galeria Bałtycka
Clarks, Gdańsk, Galeria Bałtycka
Centrum Wina, Gdańsk, Galeria Bałtycka
Centrum Wina, Gdańsk, CH Manhattan
Design Atelier, Gdańsk, ul. Wojska Polskiego 31/2
Sklep Mairo (C.H. Oliwa), Al. Grunwaldzka 309, Gdańsk
Lingerie, Gdańsk, ul. Dmowskiego 5
Biuro Podróży Itaka Travel, Gdańsk, CH Rental Park
Galeria Drzwi, Prestige, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 481
Hastens, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 569
Bell, Gdańsk, CH Osowa
La Fabric, Gdańsk, ul. Jaskowa Dolina 38/3
Design Atelier, Gdańsk, ul. Wojska Polskiego 31/2
A Propos Design, Gdańsk, ul. Doki 1 pok.212
Deco Home Art, Gdynia, al. Zwycięstwa 234
Infashion, Gdynia, ul. Świętojańska 91
Onica Home & Design Boutique, Gdynia, ul. Władysława IV 46
Max Mara, Gdynia, CH Klif
Penny Black, Gdynia, CH Klif
Guess, Gdynia, CH Klif
Time Trend, Gdynia, CH Klif
Pinko, Gdynia, CH Klif
Camel Active, Gdynia, CH Klif
Rosenthal, Gdynia, CH Klif
Magnific, Gdynia, CH Klif
Bed&Breakfast Home, Gdynia, CH Klif
Lingerie, Gdynia, ul. Zwirki i Wigury 8
Biopiekarnia Ziarno, Gdynia, ul. Dworcowa 11
Salon Sukien Słubnych Celebrity BRIDAL, Gdynia, ul. Wielkopolska 21
Studio Fotograficzne Stillier, Gdynia, ul. Abrahamama 3
Telem Play, Gdynia, ul. Legionów 119A
OOE Eyewear Concept Store, Gdynia, ul. Świętojańska 72
Centrum Wina, Gdynia, ul. Świętojańska 13
Smak Wina, Gdynia, Plac Górnosłaski 10/1
Studio Marzeń, Sopot, al. Niepodległości 697/701 (Sopocki Skwer)
Digital 1, Sopot, Krzywy Domek
Forma Decor, Sopot, Krzywy Domek
Infashion, Sopot, Krzywy Domek
Mebel Rust, Sopot, Aleja Niepodległości 773
Poradnia Dietetyczna Vita Clinic, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 25 DH Monte
North Sails, Sopot, ul. Powst. Warszawy 6 (Dom Zdrojowy)
Living Room, Sopot, ul. Grunwaldzka 54/3
Kate&Kate Fashion Jewellery, Sopot, ul. 3 Maja 10
Millesime Wino i Spirytualia, Sopot, al. Niepodległości 737A/26 (Kamienica Valor)

INNE

Gdański Inkubator Przedsiębiorczości Starter, Gdańsk, ul. Leboarska 3B
Urząd Miasta Gdańska, Gdańsk, ul. Nowe Ogrody 8/12
Rada Miasta Gdańska, Gdańsk, ul. Wały Jagiellońskie 1
Teatr Wybrzeże, Gdańsk, ul. Św. Ducha 2
Polska Filharmonia Bałtycka, Gdańsk, ul. Ołowianka 1
Urząd Wojewódzki, Gdańsk, ul. Okopowa 21/27
Urząd Marszałkowski, Gdańsk, ul. Okopowa 21/27
Pomorski Klub Biznesu, Gdańsk, ul. Słowackiego 35
Gdański Klub Biznesu, Gdańsk, ul. Ułhagen 23
Kancelaria Notarialna Katarzyna Nagorska - Protasiuk, Gdańsk, ul. Jaskowa Dolina 6/2
Centrum Dietetyczne Natur House, Gdańsk, CH Madison
Tanus Nieruchomości, Gdańsk, ul. Bałcarskiego 2
Casinos Poland, Gdynia, Skwer Kościuszki 15
Kancelaria Radców Prawnych Leśniewski, Dobrzański, Gdynia, ul. Abrahamama 41/16
Wyższa Szkoła Komunikacji Społecznej, Gdynia, ul. Armii Krajowej 46
Klub Tenisowy Arka, Gdynia, ul. Ejsmonda 3
Urząd Miasta Gdyni, Gdynia, Al. Piłsudskiego 52/54
Rada Miasta Gdyni, Gdynia, Al. Piłsudskiego 52/54
Teatr Muzyczny, Gdynia, Plac Grunwaldzki 1
Teatr Miejski, Gdynia, ul. Bema 26
Kancelaria Finansowa Tritum Group, Gdynia, ul. Przebendowskich 40/3
Carspa, Gdynia, ul. Chwaszczyńska 72
dreamHOMES.pl, Gdynia, ul. Przebendowskich 40/3
Grupa Inwestycyjna Hossa, Gdynia, ul. Władysława IV 43
Urząd Miasta Sopotu, Sopot, ul. Kościuszki 25/27
Park Wodny Sopot Sp. z o.o., Sopot, ul. Zamkowa 8ór 3-5
Rada Miasta Sopotu, Sopot, ul. Kościuszki 25/27
Bałtycka Agencja Artystyczna, Sopot, ul. Kościuszki 61
The SPA & Sheraton Sopot, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 10
Sopocki Klub Tenisowy, Sopot, ul. Ceynowy 5
Winiarnia Millesime, Sopot, Al. Niepodległości 737A

zatrzymaj się – jest już pomarańczowe ...



Zatrzymaj się w salonie Subaru
podczas Drzwi Szeroko Otwartych
12-13 maja i wygraj Pomarańczowe*.



SONY
more, believe

VAIO



Confidence in Motion

www.subaruxv.pl | facebook.com/SubaruXV

P.H. U. Zdanowicz Sp. z o.o., Autoryzowany Dealer Subaru
80-314 Gdańsk, al. Grunwaldzka 256A
tel: 58/ 554 32 06, www.zdanowicz.pl, gdansk@subaru.pl



* Każdy z odwiedzających salony Subaru podczas Drzwi Szeroko Otwartych ma szansę wygrać pomarańczowy samochód Subaru XV na tydzień. Dodatkowo w każdym salonie do wygrania pomarańczowy laptop Sony VAIO seria CA i inne ciekawe nagrody. Wystarczy wypełnić ankietę.



Subaru zaleca produkty:



CYNANOVA

MALINA · JABŁKO · CYNAMON



BART & LUCCI · JUICE LOUNGE

BY VITAMIN PIMPS

BART & LUCCI · PLAC KASZUBSKI 17 · GDYNIA · WWW.BARTLUCCI.PL